WZYWANIE

DO JEDNEY

ZBAWIENNEY WIARY.

WZYWANIE
DO JEDNEY
ZBAWIENNEY WIARY.

DO KTOREGO PRZYKŁADAĆ SIĘ MOŻE

WZYWANIE DO POKUTY.

X. PIOTRA SKARGI

SOCIETATIS JESU.

Servate unitatem Spiritus in vinculo pacis, unus Dominus, una fides, unum baptisma, unus Deus et Pater omnium. *Ephes.* 4.

Zachowaycie iedność Ducha w związku pokoju, jeden Pan, jedna wiara, jeden Bog y Oyciec wszytkich. Efez. 4.

(DOPEŁNIENIE POSZYTU II. DZIEŁ X. SKARGI.)

W KRAKOWIE

W DRUKARNI AKADEMICKIEJ.

1835.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

CZYTELNIKOWI
dobréy woléy.

Miałem przyczyny poważne, na puszczenie trochy pisma nazwanego: *Wzywanie do Pokuty*, z których mi y to drugie urosło: *Wzywanie do iednéy zbawiennéy wiary*. Przestraszeni grzechami iawnemi, y wielkimi tego królestwa, y państw przyległych oyczyzny naszéy: boiąc się upadku iakiego nagłego, y pomsty sprawiedliwéy Boskiéy, na iaką nad inemi Państwy y teraz w Węgrzech, w Iflanciech, y Moskwie, patrzemy: My Duchowni, na to od Boga wysłani, wołamy, y upominamy: abyśmy w czas płomień gniewu Boskiego, słuszną pokutą, y zniesieniem grzechów, gasili. Miedzy któremi iż nacięższa iest herezya, y od iednéy prawdziwéy wiary odstąpienie, y fałszywe o rzeczach Boskich rozu-

mienie: napilniey nam na nie wołać potrzebno, iako na bałwochwalstwo, w którym iest Bogów wiele, y wiar wiele, y z niego wszytki inne grzechy y złości Boskiego Maiestatu nacięższe obrazy, pochodzą. Kacerstwa bowiem nawyższy Maiestat Boży bluźnią, wiele Chrystusów przynoszą, Kościół ś. iedyną podporę prawdy, rozrywaią, y prześladuią, i gubić chcą gdzie mogą, miłość i zgodę Chrześciańską wykorzeniaią, z wiary iednéy zbawiennéy sto potępionych czynią, urzędami od Boga postawionemi gardzą, królestwa niezgodami y ludoburstwem gubią, y hardością a nieposłuszeństwem wszytkich grzechów matnią się staią. Obrońże nas Panie Jezu Chryste od takiéy zarazy: od fałszywych Proroków: od Antychrystowych posłańców: od wilków y złodzieiów, y rozbóyników, iakoś ie sam nazwał, którzy nasze zbawienie, y wiarę kradną, y dusze iako w lesie rozbiiaią. Na uchronienie ich, puściłem tę trochę pisma, z żałości y smutku wielkiego, tu zwłaszcza w Litwie na nie patrząc. Miedzy Szlachtą tego powietrza nawięcéy: którzy się nie pilnie o zbawieniu swym, o rzeczy tak należytey, pytaią. Lada komu bez wysłania Boskiego porządnego, samosłańcom, y chleba chwytaią-

cym Ministrom, wierzą. na pierwszym zwodliwym uwierzeniu, upornie stoią, a strony drugiey nie słuchaią. na sąd się Boży nie oglądaią, iako się o taką lekkowierność y odstąpienie wiary ś. sprawią? A wiedząc obyczay naszych ludzi: iż nie radzi czytaniem się bawią, y pieniędzy, które na zbytkach tracą, na księgi żałuią, y choć im daruiesz, w kącie ie porzucą: krótkością pisania chciałem lenistwo nasze leczyć. miłośnik prawdy y zbawienia swego, posmakowawszy téy trochy pobudki do iednéy prawdziwéy wiary, dopytać się indziéy szerszych wywodów może. Panie Jezu Chryste zbawicielu Boże nasz, tobie z niskim y pokornym pokłonem to Wzywanie ofiaruię, niech ręka twoia z nim będzie, a słowa w nim mocą męki y krwie twoiey, napóy. ktòraby serca twarde, zawiedzione, zmiękczała, a z chytrości y mocy ciemności szatańskich, światłem prawdy twoiey, wyzwalała. Co na umieiętności y lichey siłecce y wymowie moiéy schodzi: ty człowiekulubcze, miłośniku dusz naszych, nagradzay. Bo ia na twoię robotę, koni y wołów nię maiąc, ubogi y słaby twóy kmiotek, z samą tylo motyczką, rad y z ochotą wychodzę. Doday sam siły potrzebnéy: aby się co iednak zrobiło, w

ogrodzie y winnicy twey. na cześć wielkiego imienia twego, y na ochronę drogiey krwie twoiey, którąś dusze nasze kupił. Amen.

WZYWANIE DO JEDNEY
ZBAWIENNEY WIARY.

X. PIOTRA SKARGI Societatis Jesu:

ROZDZIAŁ I.

Pytać się o iednéy prawdziwéy Wierze.

Wielość wiar naszych wieków. Wiele Wiar w te złe dni nasze, miedzy Chrześciany powstało. wiele się nauk o dostąpieniu zbawienia y szczęścia nawyższego, na które stworzeni iesteśmy, rozgłasza. y bawią się ludzie iako naprzekupnie. ieden tę drugi inną wiarę wybiera, y kupuie. a kupiec każdy swoię zaleca y chwali. Nieszczęśliwy kto się oszukać na tym kupnie daie, a na prawdziwą wiarę od Boga obiawioną nie trafi, y miasto zbawienia, na potępienie, na wieczną utratę dusze swéy, upada. *Oszukanie około wiary wielka szkoda.* Szczęśliwy który złey rady nie przypuszcza, y na złey drodze z grzesznymi nie stanął, y na zaraźliwey stolicy nie zasiadł, iako

Psalm. 1. Psalm mówi. Na innych wiadomościach y naukach y utratach znośna szkoda. Philosophiey Mathematyckiey, y głębokiey Theologiey, y innych mądrości nie dosięgać, nie wielka zguba. iako Mędrzec mó-
Eccles. 7. wi: *A co za pożytek w wysokie się rzeczy wdawać, temu który nie wié, czego mu na téy pielgrzymskiéy drodze y żywocie tym potrzeba, y czasu tego który iako cień miia.* Unum est necessarium. mówi Pan, iedno napotrzebnieysze, optima pars, nalepsza cząstka, drogę do nieba wiedząc, na niéy nie ustawać, a błędnéy się która do zguby wiecznéy y piekła prowadzi, uchronić. Ta droga iest wiara żywa y prawda którą nam iuż lepiéy, niż przez Moyżesza y proroki, Syn Boży z nieba obiawił. Bo z tym przyszedł naco sam patrzył. Moyżesz y Prorocy w niebie nie byli: sam ten Mistrz y Doktor nasz z nieba zstąpił: aby nam drogę do nieba ukazał, y do niéy wszytki pomocy łaski swéy, iako pośrzednik, iednał, y iako prawy Bóg nasz, dawał.

Droga do nieba wiara żywa y prawda.

Joan. 14. et 3. et 1.

Ta wiara y droga do nieba, iako Apostół mówi, iedna iest. Jako Bóg ieden, tak y nauka y prawda o nim,

Wiara iedna prawdziwa, nie dwie.

Ephes. 4.

iedna. Jako wiele Bogów być nie mogą, iedno ieden prawdziwy: tak y wiar wiele o Bogu być nie może, iedno iedna prawdy wieczney nie odmienney pełna. Jako Chrystus y Mistrz ieden, tak y nauka iego iedna: a dwie sobie przeciwne być niemogą. Mamnima iż każdy w wierze swéy choć różnéy y przeciwnéy zbawion będzie. Nie będzie iedno w téy iednéy, w któréy prawda wiecznie mieszka, a iedna sama fałsze wszystki y różne a błędne drogi y ścieszki, potępia. O któréy mówi Doktor nasz y mądrość nasza. *To droga, tą idźcie, nie udaycie się ani w lewo, ani w prawo.* Skoro iéy chybisz y z niéy się umkniesz, błędnem w lesie od bestiy y rozbóyników zginiesz. w dobréy wierze łacno zbawienia dostąpić, a w fałszywéy niepodobno. w któréy uczesnictwa wysług Chrystusowych niemasz, bez któréy śmierć wieczna y gniew na głowie grzesznego.

Turecki chomecki szalony błąd.

Isai. 30.

W dobréy wierze łacne zbawienie, a w złéy niepodobne.

Joan. 3.

ROZDZIAŁ II.

Gdzie téy iednéy wiary szukać, y gdzie ią naleść.

To należyte barzo pytanie. Odpadli od Katholickiego kościoła Luterskie, Kalwińskie, Ariańskie, Nowochrzczeńskie, Puritańskie, y inne sekty, łacno to pytanie odprawuią, mówiąc: iż téy wiary w samym piśmie ś. szukać mamy, tam się a nie indziéy nayduie. Wiemy to, iż w piśmie ś. wiara nasza szczepiona iest, y nad pismo ś. prawdy pewnieyszéy nie szukać: Ale wiele ich, iako iest u Proroka, którzy wziąwszy w ręce księgi albo Biblią, powiedzą: czytać nie umiem. Drudzy rzekną, czytam ale nie rozumiem: iako ś. Philippowi odpowiedział podskarbi Królowéy Candaces: potrzeba żeby mi kto ukazał. A gdy się kto ozowie a rzecze: ia ciebie nauczę, ia rozumiem pismo, spytać może: ktoś iest? skądeś? ieśli cię Bóg posłał? ieśli cię Anioł Boży iako Philippa przyniósł? ieśli mnie zawieść nie możesz? ieśliś nie omylny, a sam iako człowiek nie błądzisz? Do zbawienia pewnego mi wodza y nau-

Sekty każą w samym piśmie ś. wiary szukać.

Isai. 9.

Act. 1.

Nie każdemu wierzyć.

czyciela potrzeba. Bo mi na tym wiele, nie leda komu zbawienia się swego zwierzyć mam.

Księgi pisma S. skąd maią świadectwo.

A kto iuż tych sekt trochę świadom, gdy go do pisma, nowy iaki mistrz, prowadzi: słusznie powiedzieć abo spytać może: co za dowód masz, iż to są prawdziwe y Duchem S. pisane księgi? ieśli nie podrzucone, abo nie zfałszowane? ieśli ie Moyżesz y Prorocy którzy się mianuią sami pisali? także ieśli to pewna iż tę Ewangelią napisał Mateusz S. tę Marek, tę Łukasz, tę Jan S. y o listach także Apostolskich, czym mnie upewnisz? Bo widzę iż sami ci nowi Mistrzowie, o tym wątpienia wprowadzaią, y śmiele niektóre

Sektarze księgi Pisma Ś. wyrzucaią niektòre.

Luter in prologo novi testamenti.

księgi Pisma S. odmiataią y one za podrzucone y niepewne maią. Luter wyrzucił List S. Jakuba, i słomianym go a niegodnym ręki Apostolskiéy, nazwał. y o Ewangelistach tak mówi: *Wygubić by to mniemanie aby były cztery Ewangelie. Bo Jana S. Ewangelia iedyna iest, piękna, prawdziwa y przednia, y nad inne trzy przekładać się ma. Także Listy S. Pawła y Piotra daleko przednieysze są niżeli Ewangelia Mateusza, Marka y Łukasza.*

To iego słowa, któremi iedne księgi z Bibliey wymiata, drugie w zelżenie podaie, a ksiąg Machabeów nie przyimuie. Kalvin mało nie kłamstwo księgom Sapientiae zadaie. Eclesiastica nie przyimuie. Toż czyni z Tobiaszem y z Judith y Machabeów. y iego ucznie siedmioro ksiąg z Bibliey wyświecili. Barucha, Tobiasza, Judith, Sapiencia, Ecclesiastica, y dwoie Machabeyskie Nowochrzczeńcy księgi y historyą Joba bayką nazwali. Castalion księgi Canticów gamracką niepotczciwą pieśnią być mieni. y inni wiele części z Bibliey odmiataią, wiele odmieniaią y przydaią. te zwłaszcza które błędy ich iawnie ganią. Skądże tedy powagę pismo ś. y pewność swoię do wiary mieć będzie? a gdzie to iest w piśmie aby Ewangelia S. Jana była słowem Bożym? także inne księgi święte, które gdy mi iak zelżone y oszarpane podaią: trudno na nich polegać mam, ieśli się iakim wielkim y pewnym świadectwem powaga ich nie wesprze, a zwątpienia mię o podrzuceniu nie wybawi.

Asser. artic. 37. Liber. 1. Instit. cap. 11. par. 3. lib. 2. Instit. cap. 5. par. 18. In Antitodo Con. Triden.

Biblia Genevensis. XistusSenen. lib. 8. haeresi. Beza de Castallione praefa. in Josue.

Rozumienie pisma trudne.

A ieszcze y to w piśmie ś. barzo zatrudniać kogo może: iż będąc na wie-

lu mieśc trudne y zakryte, do wykładu y wyrozumienia iego niebespieczno przystępować. Gdy ie ieden tak, drugi nie tak wykłada, a zgodzić się na iedno rozumienie nie mogąc, iednéy z niego wiary wycisnąć trudno maią. To iedno słowo: *To iest ciało moie, To iest krew moia:* inaczéy Luterani, inaczéy Kalvinowie rozumieią, y miedzy samemi Luterany kilkanaście sekt iest różnych około tego, a Zwingliani z Kalvinistami także figuruiąc te słowa, wiele wykładów podaią. Toż się dzieie około inszych członków wiary, y Sakramentów: iż różności wykładów ich niezgodnych, końca niemasz. A przedsie każdy o sobie twierdzi: iż się pisma ś. trzyma, y przy nim stoi. A wszyscy z niego iednéy wiary y prawdy wyczerpnąć nie mogą, musim się tedy gdzie indziéy udać, abyśmy przy iednéy wierze zostać mogli.

Niezgody wykładów pisma ś.

Vide Coccium Tot. 1. de notis Ecclesiae.

ROZDZIAŁ III.

Sam Kościół ukazuie które są księgi Słowa Bożego niepodrzucone ani podeyźrzone.

Gdzież się udamy abyśmy przy iednéy wierze zbawiennéy zostali, gdyż pismo ś. tak szarpią y wiele go

części odmiataią, y iako chcą ono wykładaią, y na wykładach zgody do iednéy wiary nie maią? Nie indziéy. *iedno do Kościoła, który*, iako mówił Apo-
1. Tim. 3. stół, *iest podporą prawdy, y dom Bo-*
Kościół podpora y umocnienie prawdy. *ży*, w którym prawda od Chrystusa wzniesiona przebywa, a błędu żadnego w nim nie masz. Który na skale zbudowany, zachwiać się do fałszu nie może. Wszytki domowniki swoie w pokoiu y w porządku dochowywa. Co iżby się obiaśniło: powiem co się kościołem
Co zowiem kościołem. zowie. Kościołem zowie się lud Boży, wierni, przy swoich starszych,
Cyprian. de unit.
Starszy kościelni przy iednym nawyższym. y trzoda Boża przy swoich pasterzach, skupiona y spoiona, iako ciało przy głowie. Starszy y pasterze są Biskupi przy iednym nawyższym, ktorzy od Pana Boga y Ducha ś. porządnie wysłani, na rządzenie ludu Boże-
Act. 20. go, iako mówi Apostół, słowem Bożym y Sakramenty, y wszytkiemi do zbawienia potrzebami, lud sobie zlecony opatruią. Których poddani powinni słu-
Posłuszeństwo wiary. chać, a na ich się sumnienie spuścić. wiedząc
Hebr. 13. iż ich iako posłańcy Boży nie zawiodą, y oni za nie liczbę Panu Bogu czynić maią:

iż im nic nie przynosili, iedno słowo prawdziwe Pana tego który ie posłał, y na swym urzędzie postawił.

Słowo Boże niepisane.

To słowo Boże, nie zawzdy napisane w księgach było, y Kościół ten ś. od Adama aż do Moyżesza żadnego pisma od Boga nie miał. y miedzy narody którzy iednemu Bogu służyli, a zakonu Moyżesza nie chowali, bez pisma zostawali: na samym podaniu y nauce starych Oyców, którzy Pana Boga y prawdę iego znali, przestaiąc. I w nowym zakonie długo bez pisaney Ewanieliey Kościół zostawał, y Chrystus kazanie Apostołom polecił, pisanie wspominaiąc. Jednak chciał Pan Bóg do nas y przez pisma Prorockie y Ewangieliey mówić, y słowo swoie w pisaniu zostawić, dla wielkich y należytych przyczyn. Ale gdy to pismo niewierni, y heretycy szarpać, rozrywać, fałszować, y ono odmiatać poczęli: musiało na sędziego przyść, któryby ukazował, to od Boga pismo, a to nie od Boga. To słowo Boże a to ludzkie. To zfałszowane, a to prawdziwe pismo od Ducha ś. dictowane. Wiele było heretyków, iako pisze Ire-

Podanie y Tradicia w starym y nowym zakonie.

Matth. ultimo.

Pismo ś. od Pana Boga.

Zfałszowanie pisma sędziego potrzebuie.

Lib. cap. 20. 22. 29. neus, ktòrzy wszytko starego Zakonu pismo, iako od złego Boga dane odmiatali. Drudzy Prorokami gardzili. Drudzy Psalmy Dawidowe ganili. Drudzy to te, to owe księgi pisma ś. z Kanonu wyrzucali. Drudzy innę zmyślone podmiatali, iako y dzisieyszy Sektarze, iako się wspomniało, czynią. Komuż ten sąd o nich należał? samo się pismo nie wyświadczy swoim titułem: choć mówi: Ewangelia ś. Mattheusza, albo Jana. Bo te leda kto mógł napisać, tego dowieść potrzeba, iż to ś. Mattheusz, y Jan pisał. I tego: iż z Ducha Bożego, y słowa Boże pisał. Bo y Machmet o swoim Alkoranie mówi: iż z nieba posłany iest: a iednak mu nie wierzem. Na kogóż ten dowód przyidzie? Pewnie na kościelne świadectwa. z pisma go nie będzie, ani może być: aż Kościół powie: Ta Ewanielia od ś. Łukasza, którą teraz w ręků mamy, pisana iest, y ma słowa Ducha ś. w sobie, y iest prawym słowem Bożym. a ta od Nikodema, abo Thomasza nazwana, słowem Bożym nie iest.

Philastrius in Cathal. haeret. cap. 127.

Dowodu na to potrzeba, iż ten a nie inszy pisał.

Zaś Kościół skąd to będzie wiedział, iż tak iest, a nie inaczéy? Z Tradiciey y z podania, y powieści od Apostołów, y starego Kościoła idącéy, na

Traditia.

którą się wszyscy Biskupi y stróże prawdy zgadzaią, zwłaszcza na Conciliach, y którą w sercach Kościoła wszytkiego Duch ś. potwierdza. O takich podaniach napisał Apostół: *Trzymaycie się Tradiciy któreście wzięli, abo przez słowo, abo przez list nasz.* Dla tegoż rzekł Augustyn ś. *Ewangeliey bych nie wierzył: by mi Kościół nie roskazował.* Y Euzebiusz o Serapionie mówi: *Odmiata pisma fałszywie ś. Piotrowi przypisane.* Y o Klemensie Alexan. mówi: iż z Tradiciey od starszych podaney, naucza, która iest prawdziwa Ewangelia.

2. Thesal. 1. Contra Epist. funda. cap. 5.

Hist. lib 6. cap. 10.

Skąd się zawiera, iż bez Kościoła pismabyśmy pewnego y słowa Bożego prawdziwego nie mieli: a zatym y wiaryby która na słowie Bożym osadę swoię ma, nie było. Wiele też rzeczy wierzem, y wierzycieśmy winni, które się w piśmie ś. nie nayduią, a sam Kościół z Tradiciey one podaie. Iż dziateczki chrzcić potrzeba: tego w piśmie nie naydzie. iż chrztu od heretyków danego powtarzać się nie godzi: y tego z pisma trudny dowód. Stephanus Papież męczennik samą Tradicią przeparł o tym ś. Cypriana, y wiele Biskupów przy nim, mówiąc: *Tak podano od Apostołów,*

Wierzem czego w piśmie nie masz.

Vide Baronium anno 258.

wznawiać nic nie potrzeba. O Naświętszéy Matce Bożey, iż zawzdy przy dziewictwie została, sam Kościół tę wiarę podaie, a wpiśmie tego nie naydzie. Te którzy, nie w Niedzielę, ale z Zydy Wielkąnoc święcili, Kościół za heretyki miał: pisma żadnego na nie nie maiąc. Wiary tedy zbawienney y iedney, y całey z samego pisma bez Kościoła mieć nie możem: Gdybyśmy o nim, iż to iest a nie inne Duchem ś. pisane świadectwa i rozsądu Kościelnego, nie mieli.

ROZDZIAŁ IV.

Rozumienie pisma ś. potrzebuie wykładu na którymby wszyscy przestawali, a niezgody się gasiły, y iedna się wiara fundowała.

Nie wątpliwa rzecz iest, y próżno na przodku mówi-
Pismo ś. li ci nowacy: iż pismo ś. da się każdemu
trudne. rozumieć, y łacne iest. Bo po niezgodnych swoich na nim wykładach, poznali trudność wielką w nim, gdy iedni tak, drudzy inak, iednež słowa pisma ś. rozumieią. Choć mądry y pokorny Król, iednak
Psal. 118. woła: *Day mi rozum, a badać się w zakonie twoim będę. Otwórz oczy moie a upatrzę dziwy w za-*

Acto. 8. *konie twoim.* Nabożny podskarbi Candaces królowey, nie rozumie co czyta u Izaiasza. Piotr ś. 1. Petr. 4. mówi: Iż pismo ś. Pawła, ma trudności, które nieumieiętni y niestatkowie, psuią. Pismo ś. na wysokich się y niebieskich rozumem ludzkim niedosięgłych rzeczach bawi. Dziwne ma y pokryte wiadomości, z samey niebieskiey mądrości, o Tróycey przenawyższey, *Pismo ś. wysokie ma taiemnice.* o wcieleniu Syna Bożego, o Sakramentach. Wielką część ma proroctw o przyszłych dzieiach, wiele wierszami składanemi, iako u Poetow, ciemney y trudney wymowy. Ma *Komora pisma ś. y klucz.* pismo ś. swoię komorę y zamki, y skryte skarby taiemnic niebieskich, o których ieden ś. Doktor mówi: August. epist.3. ad Volusianum. *Taka iest głębokość pisma Chrześciańskiego: iżbych w nim* Luc. 12. *co dzień więcey nalazł, choćbych się go od dzieciństwa aż do zstarzałości uczył, y choćbych miał do tey nauki wielkie uprożnienie, wielką chęć, y lepszy niżli teraz rozum: tak wielka w piśmie tym ś. y w słowiech, y w rzeczach, zataiona iest głębokość* *Szafarze pisma ś. y klucze.* *mądrości.* Ma swoie szafarze, którzy obroki czeladce Bożey porządnie, iako komu potrzeba, rozdaią. przy których Isa. 22. Matt. 16. Luc. 11. klucze są, iako Pan mówi, do prawdy y nauki. które gdy kto wydziera, abo

Z komory nie każdy sobie ma brać.

y zamki łamie, y drzwi wybiia, y bierze co mu nie zdrowo, y czego nie zgryzie, ani połknie, y czym się udawić może, y co niemocy y febrze iego nie służy: miasto obroku sobie zdrowego nabierze tego, czym się zepsuie.

Rząd w domu Bożym.

Y takiby to nierząd miał być w domu Boga, y przemądrego gospodarza? Chrystus Apostołom

Luc. 24.

Chrystus do pisma otwarza.

tylo swoim otwarzał do tey komory, aby pismo rozumieli, a inni z ich nauki rozum brali.

Potrzeba tedy na te trudności pisma ś. wykładacza, y mistrza, tego Ducha pełnego, którym pisane iest.

2. Petr.

Jako prawo pisane y Statut, sędziego

Statut sędziego potrzebuie.

potrzebuie, gdy się strony nie zgadzaią. Bo prawo pisane, nie rzecze: Piotr ma dobrą y sprawiedliwą rzecz, a Thomas złą, y niesprawiedliwą. Co sędzia musi rozeznać, y mówić: ten przy prawie stoi, a ten przeciw prawu. inaczey oba bez od-

Niezgoda w wykładaniu pisma.

prawy do domu póydą, a niezgodzie y swarom końca niebędzie. Czego doznawamy w tych mistrzach na Lutrach, Kalwinach, Arianach, Nowochrzczeńcach: iż ich nieme y bez mowy pismo, bez sędziego, nie uspokoi: gdy sami od niego mówią, y one na swoie dumy pocią-

gaią, y tak w wiecznych rosterkach bydź muszą, y ieden drugiego heretykiem zowiąc, do iedności wiary y miłości Chrystusowey, nie przychodzą.

I na to im te niezgody wyszły: iż każdy się na swoie sumnienie, y mniemanie spuszcza, y Duch ś. sobie przyczyta. Takie mi, mówi ieden, rozumienie pisma Duch ś. obiawił: a drugi: a mnie inaksze: a trzeciemu y czwartemu inaksze, y przeciwne. Y zmieszane głowy rozum tracą. Izali Duch ś. przeciwny sobie iest? izali wszyscy Prorokami są? mówi Apostół, izali wszyscy dar mądrości na uznanie taiemnic Bożych maią? Wieleż tych Duchów niezgodnych będzie? Rzecze Sedechiasz fałszywy Prorok, do Micheasza prawdziwego: którąż drogą odszedł odemnie Duch Pański, a do ciebie przyszedł? y wytnie mu policzek, rzekąc: Mam ia też Ducha ś. y będą dwa Duchowie, ieden, mówi, król przegra, a drugi, król bitwę wygra, a zwady y rany nie ustaną. Y przychodzi do tego, iż y prości nieuczeni ludzie na to się spuszczaią, iż to co im do głowy przychodzi, za obiawienie Ducha ś. maią. a ono będzie Ducha nieprawdy zdrada,

Każdy sobie Ducha ś. na wykład pisma przyczyta.

Duch ś. nie przeciwny sobie.

1. Cor. 12.

1. Par. 18.

1. Cor. 11.

y szatan przemieni się w Anyoła światłości. y podniesie się głupstwo, y mądremi pogardzi.

Musi być tedy iaki urząd y sędzia pewny, któryby o prawdziwym rozumieniu pisma wyroki czynił, y iednę wiarę y rozumienie, nauk y taiemnic Boskich, ukazował, y w niey zatrzymawał. inaczey zgodzie y wierze iedney być podobno. Do którey teraz wszyscy nowi Mistrzowie przyść nie mogą, ani przydą, pòki tego iednego sędziego, nie maią, y na iego się rozsądek nie spuszczą. Kogoż tedy zą takiego sędziego brać mamy? Mówią drudzy, w rzeczy nabożnie, a ono głupie: samego Chrystusa za sędziego bierzem. Ale z nim nie gadaią, ani go widzą, y wiedzieć niechcą, iż nas sam do ucha nie naucza, ale iuż nas do swoich posłańców y namiestników odsyłą mówiąc: *Kto was słucha, mnie słucha.* Nie mówi, kto pisma słucha, ale kto was, którzy z pismem y rozumieniem iego odemnie idziecie, słucha. Królestwa świeckie y R. P. tak P. Bóg opatrzył, iż umieią, y śrzodki do tego maią, aby w swoich państwach niezgody y rosterki ugasili, a iemi nie ginęli: a domowi swemu y kościołowi Pan Jezus tego rozumu y obyczaiu nie dał? To niepodobno.

Chrystus przez sługi swoie naucza.

Luc. 10.

Ginęłaby opatrzność Boska o kościele.

ROZDZIAŁ V.

Wykładacze pisma ś. y Sędziowie rozumienia w nim są Biskupi porządni od Apostołów idący, Pasterze trzody Bożey, pod iednym naywyższym Pasterzem, którzy o prawdziwym rozumieniu pisma ś. wyroki daią; a zwłaszcza na Conciliach.

Za pewne twierdzić się ma y wierzyć: iż Pan Bóg wiedząc o trudnościach, które w Kościele iego, około wiary y rozumienia pisma ś. powstawać miały: postawił porządny sąd, na ich uspokoienie, y na wykład praw swoich, y słowa swego. W starym zakonie był Moyżesz, który wszytkie wątpliwości y pytania o zakonie Bożym, odprawował y sądził. Byli y nawyższy Biskupi o których prawo napisał, aby swoim wyrokiem trudne y wątpliwe w zakonie poswarki kończyli. których ktoby z hardości nie usłuchał, aby od sędziego świeckiego karany był. y Pan Bóg u Proroków, do kapłanów o zakonie pytać się, y z ust kapłańskich naukę zakonu swego brać kazał, gdy mówi: *Usta Kapłańskie stróżem są nauki, y z ich mowy szukać zakonu będą.* Y drugi: O za-

Sąd na pokoy. Exod. 13.

Deut. 17.

Kapłański sąd zakonu.

Mala. 2.

Agg. 2.

Isa. 2. konie pytać Kapłanów. Y trzeci ukazuie, *W Jeruzalem słowo Boże.* iż słowa Bożego w domu Bożym w Jeruzalem w Sionie szukać, y tam narody wszytkie o drogach Bożych y zakonie naukę brać maią. A cóż iest Jeruzalem y Sion, iedno Kościół Bo- 2. Par. 9. ży? Y Krol Iozafat to co się Boskich y zakonnych spraw dotykało: do Biskupa Amariasza odsyłał: znaiąc go za urzędnika w rzeczach zakonnych y Boskich.

A ona u mędrca nauka iako poważna iest? *Sło-* Eccles. 12. *wa mądrych iako bodzce, y iako goździe głęboko wbite, które za radą mistrzów, od iednego Pasterza dane są. Nad to się daley synu miły nie pytay.* *Jeden pasterz z radnemi swemi, tego słuchać.* Co ieden nawyższy Pasterz abo Biskup z porady spółbiskupów swoich, którzy są mistrzami dusz ludzkich, nauczy y powie: to mocną prawdę ma, iako goźdź dużą ręką wbity. y na tym każdy przestawać ma, a daley się nie pytać, a za uporem y hardością rozumu swego nie biegać. Y dla tego przydał mędrzec y te słowa: *Czynienie wiela ksiąg końca nie ma, y częste zadumanie, ciała iest utrapienie. końca mowy, wszyscy spolnie posłuchaymy: Boga się bóy: a przykazania iego chowáy. To wszytek człowiek.* Iakoby rzekł: Wiele człowiek czytać y pisać y disputować,

Nauka i mowa dwiema się końcami zamykać ma.

y głowę swoię psować, y oną mieszać może: ale mu to w pożytek nie idzie, ieśli nauki swey y mowy, temi dwiema końcami nie zamknie. *Posłuszeństwem rozumu, y boiaźnią Bożą.* Słuchać czego ieden pasterz y mistrz wszytkich, z swoimi radnemi naucza: a w boiaźni Bożey żyć: to człowiek, to wierny Chrześcianin, y Katholik. Ale bracia naszy, chcą wiele umieć, y dwornie się w pismo ś. wdaią: a od posłuszeństwa iednego pasterza, w hardości rozumków swoich, uciekaią, y o boiaźń Bożą, y pełnienie woley ś. iego, nie dbaią. chcą być mądremi: a nie chcą być dobremi. Lecz żaden zły, mądrym nigdy nie będzie. Mądry będziesz starszych y kościoła słuchaiąc: a dobry będziesz: Boga się boiąc, y świętą wolą iego czyniąc.

Chcemy wiele umieć, a dobremi być nie chcemy.

Dla tego też w nowym Zakonie, mądry nasz y ostrożny, y pokóy uczniom swoim roskazuiący zakonodawca, Chrystus Iezus, iednego Piotra ukazał, aby pasł wszytkie owce iego, nauką y prawdą: aby miał klucze do taiemnych skarbów mądrości Boskiey, y wykładania pisma ś. a to za poradą mistrzów, y innych Biskupów przełożonych, nad trzo-

Jeden Piotr od Chrystusa za pasterza dany.
Matt. 16.
Joan. 21.

NaConciliach Pasterz ieden przy radnych. Luc. 22.

dą Pańską. Co się naznaczniey na Koncilijach porządnych dzieie, na ktorych ieden na miestnik Piotra ś. przodkuie. ten y taki, którego wiara nie ustaie, ani się w niey zachwiać, iako opoka mocna nie może.

Apostolskie Concilium. Act. 15.

Ten porządek około ugaszenia poswarków w Zakonie y w słowie Bożym, ieszcze się za Apostołów począł. którzy się do Jeruzalem ziechali, na rozsądek oney wątpliwości: ieśli na narody wiernych obrzezanie y zakonne Ceremonie kłaść się miały? gdy ieden to mówił, drugi owo, końcaby swarom nie było: gdyby każdy sobie sam Ducha ś. natchnienie przypisował, a swoiemu rozumieniu dufał. koniec być y pokóy musiał, z onego Concilium, na którym Piotr ś. wyrok swóy dał, y na nim wszyscy przestali y mówili: *Tak się zdało Duchowi ś. y nam.* Daiąc znać gdy się tak ziadą spólnie przy Pietrze radząc y rzecz wątpliwą rozbieraiąc: iż maią assistencią y przytomność Ducha ś. na uznanie prawdy, wedle obietnice Chrystusowey: *Nauczy was wszytkiey prawdy*, rzekł Pan Iezus.

Pokóy y koniec swarom z Concilium.

Assistencia Ducha ś. na Conciliach.

Joan. 16.

Y na wzór tego pierwszego Concilium Apostolskiego, wszytki wątpliwości y rozróżnienia w Kościele Bo-

żym, iuż to przez tysiąc pięćset lat gasiły się, y fałsze heretyckie potępiały, y prawda się Katholicka oczyściała y zmacniała, y iedność ś. wiary zatrzymana była. Victor Papież, niemałą niesnaskę o dniu święcenia Wielkiey nocy, iesz- cze za męczeństwa, uspokoił. Novacianus od Concilium Rzymskiego pod Korneliuszem Papieżem, gdy pokuty upadłym z pisma ś. bronił, odegnany iest, y rozumienie iego o słowie Bożym zganione. Y Nowochrzczeństwo heretyckich osób tegoż wieku, takim za Biskupów rozsądkiem, potępione iest. Ariany którzy wielką kila set kupą zebranego pisma używali: Concilium za Silwestra w Nicei potępiło. Macedoniusza, który z pisma ś. źle rozumianego, Ducha ś. bluźnił, Koncilium Carogrodzkie od Damazego Papieża roskazane, przeklęło. Nestora także z pismem idącego, Koncilium Epheskie, z roskazania Celestina Papieża, wyrzuciło. Eutichesowi toż się sstało przez Kalcedońskie Koncilium. Monetolitom także. Niceńskie wtóre, obrazoborce także potępiło. Berengariusza, y Sakramentarze troie Koncilium za

Victor Papa różnice uspokoił.

Euseb. lib. 5. c. 23. Idem lib. 6. c. 33.

Con. Nicen. Ariusza potępiło.

Theodoretus lib. 5. cap. 2.

Con. Carogr. Con. Epheskie.

Evagrius lib. 1. cap. 4.

Calced. Conc. Niceńskie 2. o obraziech. Sakramentar.

Leona 9. y Mikołaia wtorego, osądziło. Wiklefa y Husa Concilium Konstancyiskie wyklęło. Y Florentskie różnice niektóre z Grekami uspokoiło. A za naszych wieków, Luterskie y Kalwińskie, y innych Sektarzów, z wykrętnym pismem idące, izali Concilium Tridentskie nie osądziło? iż rozumienia pisma ś. y ziarna iednego prawdy, w swoich naukach przeciw utartey Kościelney wierze, nie maią?

Florentskie.

Tridentskie.

Niechże kto powie, przez te tysiąc sześć set lat, gdy różnice w kościele, y rozumienie różne pisma ś. y heresie powstawały: ieśli się który obyczay inszy do ich sądu naydował? Niech wszytki pisma zbiegaią, y wszytkie Historie wytrzęsą: naydąli inszy obyczay, abo ieśli inakszy y lepszy wynaleść mogą, którymby się niezgody w nauce wiary ś. gasiły, y upory tępiły, y iedność się ś: wiary powszechney przywracała. niech powiedzą. Niech y na Cesarskie prawa weyrzą, niech y Doktory wszytki przebieżą. ani był, ani być może, inakszy trybunał, na różność wiar, y iedney powszechney umocnienie, iedno ten sam przez Concilia y Sinody Biskupów, przy iednym nawyższym.

Do pokoiu nie masz inney drogi.

Trybunał na różność wiary.

A to mówiąc: daiem się rozumieć, iż kościoła nad powagę pisma ś. nie przekładamy, ani się sędziem sło-

Kościół nie czyni się sędzią słowa Bożego, ale tylo świadkiem.

wa Bożego, iako próżno mówią heretycy, kościół czyni. Bo słowo Boże, które samo w sobie prawdą iest, nieomylną, sądom ludzkim nie podlega: ale tylko Kościół daie świadectwo, iż to są księgi Boskie Duchem ś. pisane. Jako Jan ś. Chrzciciel świadcząc, *iż to iest Chrystus Syn Boży*: nie czynił się tym więtszym nad Chrystusa, ani sędziem iego. Toż się mówi o wykładaniu tegoż pisma. Gdy kościoł mówi, to pismo duchem ś. pisane, tak się rozumieć ma: nie czyni się sędziem pisma: ale sędziem głowy moiey, abo twoiey, y rozumki ludzkie bystre, które się mylić mogą, w posłuszeństwo zamyka. Sam Kościoł w rozumieniu pisma ś. błądzić nie może. Bo z przywileiu y obietnice Boskiey, ma Ducha ś. przy sobie, Ducha prawdy. y on sam bespiecznie mówi: *Tak się zdało Duchowi ś. y nam.* iako się iuż rzekło. Pan Chrystus kościoła słuchać, y kto go niesłucha, za niewiernego y poganina mieć go kazał. Jakoż

Głowy harde sądzi kościół.

Joan. 15.

Acto. 15.

Matt. 18.

Własność syna kościelnego.

się tego przeklęctwa nie bać? prawy syn kościelny który Boga ma za Oyca, a kościół za matkę, na rozumie matki swey, która mądrego ma Oblubieńca, przestaie.

Roztargnienie około pisma ś. Pismo ś. czytaiąc, naydzie Katholik wielkie trudności, naydzie przeciwności iednego pisma z drugim, naydzie zakryte Paraboły, naydzie rzeczy wierze powszechney iakoby przeciwne, y musi mieć roztargnienie y niepokóy sumnienia: aż do piersi y obłapiania namilszey matki przypadnie, a rzecze: iako iest w Credzie. Wierzę ś. Kościół Katholicki, iż nie błądzi: iż mię nie zawiedzie, przy iego rozumie stoię, iego mi słuchać, y rozum podawać mi w iego posłuszeństwo kazano. y tak *Doctory czytaiąc.* się uspokoi. Także czytaiąc Doctory, w toż rozerwanie wpadnie, naydzie różnice miedzy nimi, y wpadnie w roztargnienie około prawdy. Czymże się uspokoi? Tym czym y oni pisząc y nauczaiąc. Doktor Katholicki rozumienia swoie na kościelny rozsądek puszcza. Bo wie iż ta obecność Ducha ś. iest za przywileiem, y tam chybić prawda *Duch synów Katholickich.* nie może. Toż wszyscy czyńmy a Ducha kościoła ś. Katholickiego, iako prawi synowie nabywaymy. Pana Boga prawdy, oń prosząc, żebyśmy tituł synów posłuszeństwa, który nam 1. Petr. 1. dał ś. Piotr, nosili, y w nim się ukochali, zbłądzimli przy kościele: nie bóymy się: Bo nam *Przy kościele błędu się nie bać.* kościoła, to iest, starszych porządnych kościelnych, słuchać Chrystus kazał. Jeśli

nas źle nauczaią: oni będą potępieni, a my wymówieni. Ale to niepodobno. Boby nas sam Chrystus zawodził, któryby nam błędników słuchać kazał. Inaczey pobłądzim w główkach swoich, a pokoiu sumnienia nie naydziem. Tych wszytkich wywodów około sędziego na swary y różnice w wierze, chcąc uchodzić Kalwinistowie y Luterani, śmieią mówić: iż kościół Boży iest niewidomy, y zakryty, iednać nas y nauczać y sądzić nie może. y przeto im taki odpór daiem.

Hebr. 13.

ROZDZIAŁ VI.

Kościół Boży widomy iest.

Tych wywodów nieprzemożonych uchodząc sektarze, mówią: Iż Kościół Boży niewidomy iest, a z samych wybranych złożony, o których tylo sam Bóg wie. Co iest omylna bayka, pismu ś. y rozumowi przeciwna. W piśmie na wielu mieysc ludzie w ciele kościołem się zowią. Gdy Pan Jezus każe iść na sąd do kościoła: izali kościoła na powietrzu szukać kazał? Gdy go słuchać każe: izali nie do ucha mówić nam ma? Gdy rządzić

Luter lib. de servo arbitrio.

Calvin praefatione in Institutiones.

Matt. 18.

Acto. 20.

Matt. 5.

kościół swóy Biskupom każe: izali rządzić mię może ten którego nie widzę? Miastem się na górze zbudowanym kościół ś. zowie: a iakoż się zakryć ma? Z niego nam nauka zbawienna płynie, y ś. Sakramenty pochodzą. Wszyscy członkamiśmy y domownicy iego: a iakoż o nim wiedzieć nie mamy? Jakoż się o nim poganie y niewierni dopytaią? którzy u Izaiasza mówią: *Wstępúymy na górę do domu Bożego y nauczy nas dróg swoich?* Pewnie tęn dom uyrzeli, na górze wysokiey, nad inne pagorki, która się *Kościół Boży* zakryć nie może. Mówią zaś: co wierzem, tego nie widzim. Mamy artykuł wiary, Wierzę ś. Kościół Katholicki: toć niewidomy być musi. Lecz my nie to wierzem, iż iest Kościół ś. ale to iż Duch ś. w nim mieszka, y na prawdzie do zbawienia schodzić mu nigdy nie może, iż iest nie przekonany, y trwać aż do końca świata będzie, iż kto się w nim iako w Korabiu nie zamknie, utonie y zginie. Ale iż w ludziach z ciał spoionych iest: to do wiary nie idzie. bo na to patrzym, y tego się palcem dotykać musim. Thomasz ś. ręką się Chrystusa dotykał, y na oko go widział, y na to mu wiary nie było potrzeba: ale Bóstwa iego nie widząc, wierzył mówiąc: *Pan móy, y Bóg móy.*

Isa. 2.

y widzim y wierzym.

Joan. 20.

Thomasz ś. y widział y wierzył.

inną rzecz wiedział: a inną wierzył. Tak y my kościół w ciele widzim: ale iż ten iest, a nie inszy Chrystusów kościół, w którym Duch ś. y prawda przebywa, a iż pobłądzić nigdy y zawieść nas nie może: to wierzym.

Mogliby ieszcze mówić ci Sektarze: Prawda iż kościoła kazano słuchać: ale który iest prawdziwy kościół Chrystusa Pana, oto prza idzie Bo my Rzymskiego Katholickiego kościoła za taki nie znamy. Dla tego tedy, chcę tu przełożyć siedm własności prawdziwego Bożego kościoła, po których go nie omylnie poznać możem, z przyrównaniem do innych, w których się te własności nie nayduią, y pokrywać się nimi nie mogą. Co w imię Pańskie poczynam: wzywaiąc na pomoc gospodarza przedniego domu tego, w którym sama prawda, y iedyna zbawienna wiara, o którey się pytamy, przebywa.

Siedm własności Kościoła Bożego prawdziwego, po którym go poznać, z przyrównanim do Synagog y Bóżnic szatańskich.

ROZDZIAŁ VII.

Własność pierwsza.

Kościół zbudowany od Pana y Boga naszego Jezusa Chrystusa, zawżdy iest, a nigdy nie ustaie.

Ta własność funduie się na słowach Pańskich gdy mówi: *Na opoce zbuduię Kościół móy, a zamki go piekielne nie przemogą.* Mocny y mądry budodownik Chrystus Jezus, niebo y ziemię zbudowała ręka iego, a nic poprawiać nie potrzeba, y bespiecznie zbudowawszy odpoczywa: na dobrym y skalistym fundamencie, z dobrey y mocney materyey, z opatrzeniem na wszytki przygody, y nieprzyiacielskie naiazdy, zbudowany iest kościół iego, y wieże y bramy niedobyte w mieście iego. Dom, iako mówi Prorok, na wierzchu gór wysokich, nad wszytki pagórki wyniosły, przetoż bać się o iego upadek, abo naruszenie y ustanie

Matt. 16.

Genes. 2.

Mądry budownik Chrystus.

Mocne budowanie Boże.

Isai. 2.

niepotrzeba. Jako się od Chrystusa począł, y lat półtora tysiąca y daley przetrwał, y nie ustał: tak y do końca świata nie ustanie. Pytaymyż się na któryż się kościoł ta własność trafi? Są teraz kościoły Luterskie, Kalwińskie, Nowoariańskie, Nowochrzczeńskie, y inne: Jest y Katholicki kościół Rzymski: a któryż ma taką starożytność, y tak mocne budowanie y przetrwanie, aż do naszych czasów? My mówim y widzim, iż sam kościół Rzymski Katholicki taki iest. Bo przez Apostoły Piotra y Pawła od Chrystusa wszczepiony do tego czasu stoi. Ma opokę Piotra y potomki iego, na którey zbudowany iest, y na mocnym fundamencie stanął. Nigdy nie ustawał, y rozmaitemi naiazdy pogańskiemi, heretyckiemi, tyrańskiemi, obalony być nie mógł, y teraz w swey mocy y porządku, choć nie w iednakim szczęściu, stoi. y wszytek świat nań patrzy, y heretycy dzisieyszy, zwoiować go chcą, a nie mogą. Na co dowodów nie potrzeba. A kto kiedy od pamięci ludzkiey o Rzymie, y o tym co się w nim dzieie nie wiedział? y Apostoł pisze, iż Rzymska wiara po wszytkim świecie słynie. Niemasz pisarza y Pogańskiego y Chrześciańskiego, niemasz historyka po

Matt. 23.

Sam Katholicki Rzymski kościół był y iest.

O kościele Bożym w Rzymie świat wszytek zawżdy wiedział.

Rom. 1.

wszem świecie, któryby o tym nie pisał: iż Rzym miał Chrześciany, od lat pułtoru tysiącu, które zwano Katholiki. iż miał Biskupy y Papieże, pasterze wszytkich owiec Chrystusowych. miał swoie kościoły, które y podziś dzień trwaią, od Cesarzów y Królów y Panów budowane. miał imiona y nadania na żywność sług Bożych, y na ubogie: które do tego wieku naszego trwaią. Wszyscy Katholicy wiedzieli iż tam stoli-

Stolica Piotra ś. w Rzymie.

ca Piotra ś. nad inne kościoła nawyższa, y mistrzynia wszytkich, iż tam osadzona podpora wiary y prawdy Ewangeliey, o którą Syn Boży prosił, aby nigdy nie ustawała. Concilia Biskupów wszego świata przez to półtora tysiąca lat, na Rzymski się kościół oglądały, y posiłek od niego brały, y nie ustał ten kościół, ani w wielkich nawałnościach utonął, y przez pułtora tysiąca lat stoiąc, do wieku naszego przyszedł, y pod iego skrzydłami y rządzeniem, wszyscy Katholicy odpoczywamy.

Luc. 22.

Concil. na Rzymski się kościół oglądały.

Spoyrzemysz na te Luterskie, Kalwińskie, Nowoariańskie, y Nowochrzceńskie kościoły, y dowiaduymy się o apostolskiey starości ich. Nie naydziem lat ich iedno dziewięćdziesiąt, przed rokiem P. 1517. nie było ich. Tego roku uka-

Luter nastał roku P. 1517.

zał się pierwszy z nich Marcin Luter Mnich, wylazły z kapice, z Mniszką Bogu oddaną, nieczystości służący. w Witemberku ziemi Saskiey nową uaukę zaczynaiący, y Niemce do siebie y nowey wiary swey, y żywota rospustnego, pociągaiący. Sprzeciwili mu się starego kościoła Doktorowie, Biskupi, y Leo Papież dziesiąty, który go wyklął. Zaczął naukę niesłychaną: iż sama wiara zbawia, a dobre uczynki żadney zapłaty u Boga nie maią. iż Spowiedzi do ucha nie potrzeba, iż ofiara Mszey ś. zabobonem iest, iż za umarłe modlitwa próżna, y śluby Bogu uczynione nic nie są, iż kościół Boży upadł, a on go wskrzesić miał. Y inne nowe y drugie dawno potępione błędy heretyckie, przyniosł y rozsiewał. Na te nowiny obeyrzał się świat Chrześciański, dziwuiąc się, iako o takich naukach nie wiedzieli. Toż się mówi o Kalwinie y innych nowych Bożnicach: Skąd się wzięły? gdzie przed stem y daley lat były? gdzie mieli swoie Biskupy, Plebany y Kościoły y fundacie, y szkoły y mistrze, którzyby taką iako oni naukę mieli? gdzie był lud wierny ich zgromadzenia? w którym mieście, w którym królestwie, w którym ięzyku, y po wszytkim świecie? Szczęśliwszy Żydowie, ktorzy Bożnice swoie, od kil-

Nauki Lutra błędne.

Przed stem lat Luter y Kalwin nie był.

ku set lat ukazuią: a oni y kapliczki iedney swey, nigdziey przed Lutrem nie ukażą.

Były sekty Żydowskie, Tureckie etc. a Lutra nie było.

Na to nigdy prawdziwie nie odpowiedzą, y zeznać muszą, iż ich nie było przed Lutrem. Były Sekty, Żydowska, Machmetańska, Pogańska, y na wschodzie Nestorianów, y Jakobitów trocha, a ieszcze mniey Husitów w Czechach: A sama Katholicka Rzymska y Grecka wiara była, y iako Chrześciańska od tych Pogańskich y Żydowskich sekt oddzielona, iasno po wszem świecie słynęła, a inney żadney nie było. Do któreyże sekty rodzay swóy wyświadczać póydą? w któreyżo kościół ich przebywał? Izali Żydy y Turki abo Pogany za oyce swoie przyznaią, y z nimi kościołem Bożym będą? izali się do Nestorianów y Husitów odezwą? Muszą tedy abo to mówić: iż sam Rzymski Apostolski kościół przed nimi był, a ich nie był, a oni się od Rzymskiey ś. Piotra stolice oderwali. Abo mówić muszą: iż kościoła Bożego niebyło y zginął, a oni dopiero z nim przyszli. abo iż się przez długie wieki gdzieś zatail. Ieśli się do Rzymskiey stolice przyznaią, sami się potępią, y za schismatyki y heretyki dla nowey ko-

Z rodzaiu się nie wyliczą dzieci bez oycòw.

Oderwańcy od stolice Rzymskiey.

ściołowi przeciwney nauki, osądzą. A ieśli powiedzą iż kościoła Bożego na ziemi przed nimi nie było: Chrystusowi y prawdzie słów iego przyganią, który

Matth. ultimo.

rzekł: *Jam zawżdy z wami aż do końca świata.*

Matth. 16.

piekielne bramy kościoła mego nie przemogą. A ieśli rzeką iż był kościół, ale w taiemnicy niewidomy, nikt o nim nie wiedział: to niepodobno. Bo kościół Boży w ciałach ludzkich iest widomy, iako się wyższey pokazało.

Na koniec mówić by mogli: iż kościół ich był, przy starych sektach Pikardskich, Albieńskich, Bogomiłych, Berengarskich, Wiklewskich, etc. Ale iż ci dawno poginęli, y pamiątki ich nie zstało, iedno u Doktorów y pisarzów Katholickich: kościołem Bożym, który zawżdy iest y trwa, nieprzemożony, być nie mogli. Bo y sama nietrwałość ich potępia naukę, iako innych przeszłych heretyków.

Nietrwałość heretyki potępia.

Kościół Boży trwa na wieki, iako rzeka nigdy nie ustaiąca: a kościoły heretyckie, iako kałuże z deszczu wysychaią, mówi ieden ś. Doktor.

Kałuże y rzeka.

August. in Psal. 57. De fabulis haereticorum.

Napisał Theodoretus: wyliczywszy 73. heresie, które przed nim były, iako wszytki wyginęły, okrom niektórych drobnych. A ś. Augustin *lib. de haeres.* wylicza

ich 88. których do tego czasu mało zostało. Katholicy drudzy aż do Lutra 200. ich wyliczaią, a wszytki upadły, okrom trochy Nestorianów y Eutichianów na wschodnich kraiach, a drobiazgu Hussitów w Czechach. A były niektóre potężne, y świecką ręką y pisaniem wiele ksiąg, y mieczem y piórem moc brały. Iako Ariańskie, y Albigeńskie w Galliey kacerstwo. mieli po sobie wiele Cesarzów, y Krolów, y Książąt: a wszytkie się iako proch od wiatru y mgły od słońca rozleciały, y pamiątka ich z ksiąg y pisania ich nie została, iedno u Katholickich Doktorów y Historików. y gdyby o nich Katholicy sami nie pisali; nie wiedzielibyśmy o nich, ieśli na świecie byli.

Upadek heresiy.

A Luteranowie ledwie się rodzić poczęli, a iuż rosterkami ginęli, ledwie siedm lat Luter spokoynie królował, od Roku P. 1517. Nastał roku P. 1525. Zwinglius, który iego naukę psować począł. A po dwu lat za Zwinglem podnieśli się Nowochrzczeńcy, którzy od Lutra więtszą część uczniów iego oderwali. A którzy przy Lutrze zostali: tak iego naukę odmienili, iż się teraz ledwie co własnych Luteranów nayduie. Iako się żałuie Illiricus towarzysz ich. Y Zwingiel nie długo królestwa swego zażywał, roku

Heretycy sami się gubią.

Illiric. in Praefat. Centuriarum.

Na Lutra Zwingiel, na Zwingla Kalwin. Na Kalwina Libertini.

P. 1538. wypadł nań Kalwin z taką mocą, iż mu ledwie kilaś mieysc w Szwayczarach zostało. A zaś na Kalwina powstali Libertini w Galliey, y Purytani w *Angliey*, Trinitarze w Siedmigrodzie. Czuł Kalwin iż iego nauka trwać długo nie miała. y napisał o odmianie iey, nie domysł, iako mówi, ale proroctwo, wiedział iż nie na opoce budował.

Kalwin źle o sobie tuszył.

Praefat. in Catechis. Genuen.

Centuratorowie heretycy narzekaią, iż Niemiecki prorok Luter upada. *Ginie*, prawi, *prawda*, *Papiestwo y inne Sekty długo y szeroko w Kościele Bożym pierwszą Kathedrę osiadły*. Nie darmo tedy rzekł ś. Jeronym: *W tym Kościele trwać potrzeba, który od Apostołów fundowany do tego dnia trwa*. Y ś. Augustyn: *U tego* prawi, *Kościoła na łonie zostawać chcę, który od stolice Apostolskiey przez następowanie Biskupów* (choć próżno heretycy szczekaią) *nawyższą powagę zatrzymał*. Jeśliż czterysetna trwałość Kościelna ś. Augustyna przy nim zatrzymawała: a iako nas którzy na iego tysiąc y sześć set lat starości, y na nie ustaiące od Apostołów pochodzenie patrzym, zatrzymawać nie ma? A te niestatki nowych y odmiennych y upadaiących nauk: kogoby nie odrażały.

Praef. in 2. Centur. et 5.

Cont. Lucifer.

De utilitate credendi. cap. 17.

Do Hussitów nie chcą. Hussitów też w Czechach nie chcą mieć za kościół Boży. Bo daleko z inakszą y z różną od Hussa nauką przyszli. On lepiey y statecznie wyznawał, Tróycę przenawyższą, Boga iednego, Mszą ś. y ofiarę, Hussitowie maią, bez święcenia Biskupiego Kapłanów nie przyimuią. Naświętszą matkę czczą y świętych wzywaią, Papieża za nawyższą głowę wszytkiego kościoła y za Piotra ś. potomka, maią. od których Luter y Kalwin ucieka, y do takiego się kościoła nie zna.

Zamykaiąc tedy tę własność ukazuiem iasno: iż Luterskie y Kalwińskie etc. Zbory, nowe są, nie dawno nastały, z nową nauką y piątą Ewangelią przyszły, y żadney Apostolskiey starożytności nie maią, y przed lat 90. nie postały na ziemi: y dla tego kościołem Chrystusowym prawowiernym być nie mogą. Gdyż Kościół prawy, nowego Zakonu od półtoru tysiącu lat był, y teraz iest, y będzie aż do końca świata.

ROZDZIAŁ VIII.

Wtora własność Kościoła Bożego.

Jedność y zgoda wielka w nauce Bożey, y obiawioney wierze.

Kościół swóy Pan Jezus, dziwnie piękną y drogą szatą y barwą swoią niebieską, ozdobił, y po niey iako po pewnym znaku dwór swóy poznawać kazał: To iest, po iedności y zgodzie y miłości spólney, o którą Oyca swego prosi, którą roskazał mandatem swoim, którą piątnuie owce swoie, aby wiedział każdy którzy iego prawemi uczniami są. Bo ci sami którzy zgodnie a nierozdzielnie w miłości spólney w domu iego, który iest kościół ś. przemieszkiwaią. Niezgody y domy królestwa obalaią, y różne ięzyki, wieże do nieba nie zbuduią. Swiadkowie niezgody prawdy nie maią. Kościół Chrystusów tak się zaczął: u wszytkich wiernych było iedno serce, iedna dusza. Y Apostoł ś. głośno y gorąco y czę-

Barwa dworu Chrystusowego.

Joan. 13.

Joan. 17.

Niezgody królestwa obalaią.

Luc. 11.

Genes. 11.

Daniel. 13.

Acto. 2.

1. Cor. 1. sto woła, y zaklina: *Proszę was przez*
1. Cor. 4. *imię Pana naszego Jezu Chrysta, iedno wszyscy mówcie, a odszczepieństwa y rozerwania niech miedzy wami nie będzie.*
Ephes. 3. *Doskonali bądźcie w iednym rozumieniu y w nauce* (to iest w wierze iedney). *Bóg nie iest przyczyną rosterków, ale pokoiu.* Y Ephesów upomi-
Ephes. 4. na: *Chowaycie pilnie iedność Ducha w związku pokoiu. Jedno ciało, iedna dusza, iedna nadzieia wezwania waszego. Jeden Pan, iedna wiara, ieden chrzest. Jeden Bóg y Ociec wszytkich*: Y na
Phil: 2. Philipensy woła: *Napełniaycie mię weselem: abyście iedno rozumieli, y iednę miłość mieli, a bądźcię iednomyślni, iednoż rozumienie maiący, bez swarów y bez próżney chwały.* Zgoda tędy y rozumienie iedno, y wiara iedna iest wielka własność

Jedność wiary znak pewny kościoła Bożego.

kościoła Bożego, y napierwszy y nazacnieyszy znak y barwa iego, y tym samym bez inszych znaków poznać prawdziwy kościół, każdy łacno może: w którym iest iedność wiary y rozumienia około Boskich zbawiennych taiemnic, y spólney a serdeczney miłości fundament. Bo miłość spólna nigdy uprzeyma y prawa w rożnych wiarach, urość nie może. Mogąc być
Matt. 22. w Katholickim kościele w obyczaiach nie-

zgody, gdyż Kościół Boży na ziemi, ze złych y dobrych,
Matt. 25. z niedoskonałych y doskonałych, z mą-
Matt. 13. drych y głupich dziewic, z ryb dobrych y złych spoiony iest, y na iednym drzewie ro-
Joan. 15. dzące y nierodzące gałęzie ma: Ale w wierze niezgoda: wycięcie z drzewa przynosi, y chrześcianinem Katholikiem być nie może, kto przy iedney wierze, iako przy pniaku iednym y korzeniu
1. Cor. 12. nie zostaie; a rożnem o Boskich taiemnicach rozumieniem, od ciała się iednego oderwie.

Patrzmysz w którym kościele taiedność wiary y zgodnie rozumienie przemieszkiwa? Doznać każdy może,

W samym R. kościele wiary iedność.

iż w samym kościele Rzymskim Katholickim. Na co bawić się wywodami próżno. Bo nie masz tak ciemnego oka, któreby tego u Katholików nie widziało. Wszyscy iednym ięzykiem mówią: bo iedno serce y rozumienie maią: tak Włoch, iako Hiszpan, Francuz, y Niemiec, Czech y Flander, Polak, y Szwed, Węgrzyn y Tatarzyn, Greczyn, y Indyan. Ze wschodnich y zachodnich królestw goście, gdzie się zmawiaią y zchodzą, iako to na Conciliach bywa: iednoż rozumienie z kościołem Rzymskim maią, y wiarę iednę, około Boga w Tróycy iedynego, około Chrystusa y Sakramentów, y ofiary y wzywania świętych, o uczynkach dobrych, o u-

sprawiedliwieniu etc. Różności żadney nie masz, choć się nie znawiali, choć się daleko y w kilka tysięcy mil, od siebie rodzili, choć różne mistrze mieli: też wierzą, toż mówią. kto ich tak nauczył? Co za Doktor tak przemożny na wszem świecie sercami ludzkiemi władnący? A ta zgoda y iedno rozumienie, nie iest o rzeczach widomych, y przyrodzonych, y philosophskich, ani rzemieślniczych, w których się często zgodzić rozumy ludzkie nie mogą: ale o niewidomych, niebieskich, od rozumu ludzkiego zakrytych, od samego Boga y Jezu Chrysta Syna Bożego obiawionych. O takiey nauce z nieba iedno mieć rozumienie, iednę wiarę po wszytkim świecie: cud iest Boży.

Trudność zgody o rzeczach niebieskich.

Cud Boży w iedney wierze.

Co y na Doktorach kościelnych poznać, którzy różnych lat y wieków, y dalekich od siebie, y w różnych królestwach y narodach żyiąc, iednoż piszą, iednęż naukę wiary ś. Katholickiey Rzymskiey maią. Co wyznawa Augustyn w Afryce, to Athanasius w Egipcie, co Hilarius w Franciey, to Grzegorz w Włoszech, co Basilius w Capadociey, to Osius w Polszcze. czego nauczali przed kilanaścią set lat: drudzy późnieyszy, y teraznieyszy tegoż w wielkim statku

Doctorów Katholickich cudowna zgoda.

Jeden ich mistrz Duch ś. naucza. Joan. 15.

popieraią. y to drugi wielki cud. Ieden ich mistrz Duch ś. naucza, y przetoż iednę wiarę maią. U Pogan y Philosophów o takiey zgodzie w naukach y dowcipach nigdy nie słychano, ani się nalesć mogła. Do tey Katholickiey zgody,

Obyczay do zgody, Monarchia.

mądry porządek y obyczay gospodarz Chrystus Jezus postawił: Roskazał aby wszyscy iednego pasterza y namiestnika iego, słuchali, a na iego y radnych iego Biskupów, zwłaszcza na Koncyliach, rozsądkach, przestawali. Aby byli w rozumie posłusznemi, a nie hardemi. Aby starszych y pasterzów swoich, owce nie sądziły. Aby się na ich sumnienie w którym za nie odpowiadać Panu Bogu maią, spuścili. Aby temu dufali, który nigdy pobłądzić y wiary odmienić, za darem iego nie może. Do którego rzekł: *Wiara twoia nie ustanie, potwierdzay bracią twoię.* y tak iedność y zgoda za takim porządkiem wzrasta, y rośćie, y rozerwać się nigdy w kościele Katholickim Rzymskim nie może, y była zawżdy, y iest y będzie. y ta Ducha ś. zgoda, wszytki niezgodne heretyctwa przetrwała y przetrwa.

1. Pet. 1.

Hebr. 13.

Luc. 22.

Niezgody sekt wielkie.

A na Luterskie y Kalwińskie etc. Zbory oko obróciwszy: wielkie w nauce

y w wierze rosterki y niezgody u nich nayduiem. iako y u starych heretyków było. Od Simona Maga, pisze Ireneus, puściły się sekty sobie przeciwne, Menandriani, Basilidiani, Saturniani. Od Marciona kacermistrza, Lucianiste, Apeliani, Artatirici, pisze Epiphanius. O Donatistach świadczy ś. Augustyn, iako wiele sekt różney wiary, od nich się puściło. Bo herezye z hardości się rozumów rodzą, a miedzy pysznemy, swary zawżdy, mówi mędrzec, y niepodobna iest miedzy nimi iedność y zgoda. Bo do niey żadney pomocy y fundamentu nie maią. Luterska nauka ledwie powstała, a iuż się rozrywa, iako się wyższey namieniło.

Liber 1. cap. 21.
Epi. Tom. 1. lib. 2.
Aug. lib. 1. de bapt. cap. 6.
Prov. 13.

Confessia Auspurska.

Ci którzy przy Lutrze zostawali: napisali confessyą Auspurską, którey po wielekroć poprawiali, y tak ią pieprzyli y korenili, iako miechowicine grzyby, iż ią wyrzucić na ulicę musieli, y do niey się nie znaią. na inne sekty się podzielili: inszy Rigidi, a inszy Molles Luterani, inszy Illiricani, inszy Osiandrini, inszy Flacciani, a inszy Adiaforistae etc.

Rigidi, Molles Luter. Illiricani.

O tych ich domowych niezgodach sam Philip Me-

Melan. in praefatione Corporis doctrinae Christianae.

lanchton towarzysz pierwszy Lutrów pisze: *Iż iego towarzysze, składaią sobie Concilia kiedy chcą, y ganią co chcą, y więtszą y nieznośnieyszą y z mnieyszą wymówką, moc y powagę sobie przypisuią, niżli kiedy*

Georgius Maior, de confusionibus dogmatum.

Papież Rzymski. Y drugi napisał: *Wymiataią nam Papistowie niezgody y wzgorszenia: ia szczerze wyznawam, iż tak iest, y opłakać tego dostatecznie nie mogę. Znam to iż prości skuszeni są, y tak poruszeni, iż wątpią gdzie prawdę głęboko zatopioną naleść, a ieśli iuż gdzie prawdziwy Kościół zostaie, któryby od ludzi niewiernych oddzielony był.*

Sam się z sobą Luter nie zgadzał.

A iako się uczniowie Lutra zgadzać maią: a sam się z sobą Luter nie zgadzał, y przeciwne sobie nauki wydawał. Mówi sam o sobie: *Raz kościelną zgodę obaliwszy: końca niezgodom nie będzie. Za czasów naszych odstąpili od nas Sakramentarze, a potym Nowochrzczeńcy, a oboi z sobą zgody nie maią, y tak sekta sektę rodzi, a iedna drugą gani.* Patrzmy iako się sam potępił. A od któregoż Kościoła odstąpił Luter? izali nie od Rzymskiego y słusznym karaniem, y iego złym przykładem, drudzy też od

Ad cap. 5. epist. ad Galat.

Przykład mistrzowski.

niego odstąpili, mówiąc: wolno tobie było od kościoła odstąpić; a nam od twey iedney głowy wolno być nie ma? Nie było ieszcze na świecie takiego heretika, y pisarza, któryby tak lekkiemi przeciwnościami y niestatkiem swoie pisma poszpecił y zmazał. Wypisał to Cochleus y Gaspar Quierhamer ieszcze za żywota iego. o samym używaniu Sakramentu pod iedną osobą, siedm iego przeciwnych nauk wyliczył. A Coccius Jodocus ośmdziesiąt ich, o innych artikułach, słowy iego y z ksiąg iego opisuie. Raz mówi, iż Pan Bóg przyczyną iest grzechu: drugi raz iż nie iest. Raz przeczystą matkę Bożą bez grzechu być wyznawa: drugi raz grzeszną ią zowie, iż nie wiedziała gdzie Chrystusa szukać. Y w drugim Kazaniu mówi: *Myśmy są tak święci, iako y Marya, y inni święci, byleśmy w Chrystusa wierzyli.* Raz trzyma o świętych, iż się za nami modlą: drugi raz przy. y innych wiele niestatków, aż do 80. w liczbie opisuie z słów iego y ksiąg własnych, które tu kłaść byłoby długo.

Luter iaki niestatek.

Lib. Luterus Septiceps.

Quierh. de contradict. Luteri.

Coccius Tom. 1. Thesauri.

Ad cap. 9. Exodi. In Dominica 1. post Epiph.

De Nativit. Mariae.

Responsione ad Lovanien.

Ad Valden. de adorat. Sacramen.

Kalwina niestatek.

Toż się w Kalwinie nayduie, iż się sam z sobą nie zgadza. Raz mówi, iż u Pana Boga niemasz nic niepodobnego: drugi raz, iż to bayka albo sen co Scholastici, o mocy Boskiey nieograniczoney mówią, y iest to, prawi, obrzydłe bluźnierstwo. Raz mówi, iż nie z dopuszczenia, ale z woley Bożey y z dekretu Bożego, człowiek grzeszy: drugi raz to chytro obmawia y grodzi. Raz słowo Tróyce ś. chwali, drugi raz gani to, iż mówiem: ś. Tróyco iedyny Boże, zmiłuy się nad nami. Y innych aż do 24. iego w nauce swey niestatków y odmian sobie przeciwnych wylicza z ksiąg y pisma iego tenże Iodocus Coccius.

In cap. 1. Lucae.

In cap. 23. Isa.

Institu. lib. 6. cap. 18.

Contra Libertinos.

Epist. 350.

Epist. ad Polonos anno D. 1563.

Sekty się wyklinaią.

A iakoż tak niezgodni, y sami z sobą y z inszemi swemi sektami, które z nich poszły, kościołem Bożym być mogą? Jedna sekta drugą wyklina, ieden drugiego heretykiem zowie: u któreyże sekty prawdy się kościelney dopytać? u żadnego iey nie naydziesz. Co mówi Beza: iż też zgoda iest u Żydów, a prawdy niemasz: Nie każdą zgodę chwalim: ale Bożą, na Chrystusie y prawdzie iego y w kościele iego fundowaną, y od Pana ro-

U Doktorów Katholickich iaka niezgoda.

skazaną. Mówią też, iż y Katholicy Doktorowie z sobą się nie zgadzaią, w rozmaitych pisma ś. wykładach. Na to taka iest odprawa. Z strony wyznania artykułów wiary obiawioney z nieba, wielka iest zgoda miedzy nimi: ale z strony wykładów trudnego pisma, y paroboł, y zakrytych taiemnic, tam iako w rzece głębokiey, nie iednako brodzą: iedni do kostek, Ezech. 47. drudzy do kolan, iako iest u Proroka: tam wolno skarb kopać, iako kto zasięże, y różności tam nic tylo nie wadzą, ale oświecaią rozumy. y ieden dobrze, drugi lepiey. ieden tak, drugi owak: byle nie przeciw wierze, y artykułom iey nic nie było.

Doktor Katholicki pisma swe na rozsądek starszym daie.

Wszakże iako się wyższey rzekło Doktor Katholicki, naukę swoię na rozsądek kościelny daie, a przy uporze, iako heretycy, nie stoi. Zna swego mistrza, y sędziego od Boga danego, o którym sektarze wiedzieć nie chcą, ani go przypuszczaią. y przeto w swoim uporze y niezgodach ustaią, y gi- Galat. 5. ną, y sami się, iako mówi Apostoł, wygryzaią. Ta tedy niezgoda heretyków, nie ukazuie kościoła y domu Bożego porządnego: ale iakąś karczmę y swarnią ludzi piianych, nierozumnych, nieposłusznych, y hardych.

ROZDZIAŁ IX.

Trzecia własność prawego kościoła Bożego.

Następowanie abo successia od Apostołów nie rozerwana, Biskupów y starszych kościelnych, iednego po drugim, z święceniem ręku kładzienia, y wysyłaniem porządnym, na urzędy Duchowne.

Kościół Boży bez urzędników być nie może.

Kościół Boży bez urzędników y Biskupów y Kapłanów y Pasterzow być nie może. Gdy ieden śmiercią odchodzi, drugi następować ma, z tą mocą y prawem iakie miał przodek iego. Bo owce Boże, y Kościół Boży nie umiera, trwa zawżdy, a kościołemby y domem Bożym nie był, gdyby swoich urzędników y wiernych od Boga swego posłańców, na którychby się sprawowanie puszczał, nie zażywał. Dla tegoż po Pietrze ś. drugi iako Piotr nastąpił, z tąż mocą Bożą y przełożeństwem, z tymże przywileiem, który do rządów y pasienia owiec służy. Także po ś. Jędrzeiu y Janie ś. y po innych Apostołach uczniowie ich, od

nich nastąpili, od rodzaiu do rodzaiu, aż do tych naszych czasów.

Sakrament święcenia Biskupów y Kapłanów.

A na rodzay tych urzędników, postawił Pan Jezus y Duch ś. ieden Sakrament, który Ordinem abo święceniem sług kościelnych zowiem. w którym się przez ręki kładzienie rodzą, z tąż naturą y mocą iako y oycowie ich. y stanowi Pan Bóg syny miasto oyców, y czyni ie książęty wszytkiey ziemie, iako Psalm mówi, czyni przełożonemi kościoła swego, y daie im tak rodzonym przez ten Sakrament ręki kładzienia, moc niebieską, na sprawowanie dusz ludzkich, na naukę y na Sakramenty: aby przez nie domowniki Boże poświącali.

Psal. 44.

W starym zakonie następowanie ze krwie.

W nowym z Sakramentu.

W starym Zakonie następowanie było po krwi cielesney, Kapłańscy synowie po oycach: ale nowy Zakon Duchowi więcey służący, następniki Sakramentem rodzi, pod znakiem widomym ręku kładzienia, moc niewidomą Oycowską, na syny wlewaiąc. O czym mamy pisma dosić. idzie ta moc iednego od drugiego, od narodu do narodu, nie ustaiąc: iako rzeka od źrzódła, która miasto Boże uwesela. kto się tego źrzódła

Acto. 13.
1. Tim. 5.
2. Tim. 1.
Psal.

Zrzódła wzgórę aż do-

Apostołów doliczyć się potrzeba. wzgórę, aż do Apostołòw nie doliczy: y tego święcenia iako ie wziął, od następników od nich idących, nie dowiedzie: mocy żadney na urzędy kościelne nie ma. Jako 2. Esd. 7. u Ezdrasza iest. Kto się rodzaiu od Aarona nie doliczył: z kapłaństwa zrzucony był, iako wtręt a nie syn Aaronów.

Matt. 1. Luc. 3. O Józefie wywodzi ś. Matheusz y Łukasz, iż był synem Abrahamowym y Dawidowym, długa linia rodzaiu iego, przez lat kilka tysięcy. Tak też każdy urzędnik domu Bożego, z tey sukcessiey y rodzaiu, a krewności od Apostołów idącey, na pokazanie mocy swoiey, y posyłania swego od Chrystusa, wywieść się *Krewność od Apostołów.* ma, rodzaiem tym duchownym od Apostołów idącym. Inaczey wielkiby nierząd był w domu Bożym, gdyby się każdy swowolnie na kościelne przełożeństwo, y urzędy, mocy na to nie wziąwszy, cisnął. brać ią od Chrystusa przez Apostolskie następniki musi. Y dla tego wszytkie posługi kapłańskie, *Kapłańskie posługi Chrystusowi się przypisuią.* Chrystusowi się przyczytaią: iż przez te urzędniki swoie, iako instrumenty, dusze wiernych poświęca, y niewidomie przy kapłanach się stawi. Gdzie tedy tacy są urzędni-

Tam kościół gdzie Biskupi porządni. cy, tam iest dom Boży y kościół Apostolski, który bez nich być nie może prawdziwy. Gdzie tey sukcessiey y następowania niemasz: kościoła tam Bożego Apostolskiego niemasz.

Tym znakiem starzy Doktorowie heretyki potępiali. y napisał ieden: *Niech ukażą heretycy początki kościołów swoich: niech rozwiną porządek abo reiestr Biskupów swoich, którzyby tak od początku sukcessią szli: iż pierwszy Biskup ich y przodek, abo był Apostoł, abo od Apostolskich mężów pochodzący.* Y drugi mówi: *Trzyma mię w kościele sukcessia abo następowanie kapłanów od stolice Piotra Apostoła, któremu Pan owce swoie poruczył. aż do teraźnieyszego Biskupa.* Toż mówi Iraeneus, Epiphanius, Hieronymus, y inni.

Tertul de praescri.

August. epist. fundamenti.

Rzymskiego kościoła następowanie. Tę własność iż ma kościół Rzymski, żaden tego przeć nie może. Bo stolica iest Piotra ś. po którym z tąż mocą do pasterstwa owiec wszytkich Chrystusowych nastąpił Linus, po nim Cletus, po nim Clemens etc. Syn po oycu przez ręku kładzienie y posyłanie porządne. y idzie bez przerwania, y dom y familia Apostolska kościoła Bożego aż do dzisieyszego Pawła Piątego. kto tego nie

Calvin in praefat. Institut.

widzi, słońca na niebie nie widzi. Mówią iż się ta linia następników rozerwała, odmianą wiary y nauki Chrystusowey, którą tylo w kościele Papieskim, do Grzegorza wielkiego przez lat blisko sześć set trwała. y po nim Rzymski kościół ustał, gdy błędy y zabobony których pierwey nie było, wprowadził. To dziecinna y bezrozumna plotka.

Jeśli sześć set lat pewnie y daley aż do końca.

Jeśli przez sześć set lat, kościół Rzymski kościołem Bożym był: a iako zginąć y umrzeć miał, maiąc Boskie obietnice, y przywiley, iż go piekielne bramy na Pietrze y na skale zbudowanego, nie obalą, y trwać ma do końca świata? Bacznieyby mówili, y w mnieyszeby głupstwo wpadli, gdyby twierdzili: iż w Rzymie nigdy kościół Boży y Apostolski nie posłał. Ale gdy mu sześć set lat przyznawaią: muszą mu y wieczność y nieustanie do końca świata, dla przywileiu ś. Piotrowi danemu, przyznać. Aby w Rzymie od Piotra ś. fundowanym nie był: dowieść tego nie mogą. a żeby raz tam szczepiony ustawać y ginąć miał: więtsze do wywodu y powieści tey fałszywey podparcia, dla obietnic Pańskich, niepodobieństwo.

W nauce odmiany niemasz w R. K.

A też nie ukazuią ani dowodzą, w którym artykule wiary odmiana się w Rzymskim kościele stała. Bo toż wszy-

tki wierzy y naucza, czego Oycowie przed połtorą tysiącą lat nauczali. Co się indziey szeroko dowodzi. Nie ukazuią żadnego Historika, któryby o tey odmianie pisał. Nie mianuią Concilium ani żadnego Doktora, któryby w tey odmianie wiary, Kościół Rzymski potępiał, abo mu przyganiał. Tym się sami y swe potwarzy potępiaią: iż kościół Boży doczesny y umieraiący na ziemi czynią. A ieśli od tyle set lat kościół Boży zginął: a oni skąd się wzięli, abo iako ożywić go po wszytkim świecie mogą? a ieśli gdzie zataiony był y krył się: kościołem Bożym nie był, który zawżdy widomie wiarę wyznawa, y ludzie do zbawienia prowadzi, y Pogany do Ewangeliey wzywa, y heretyki potępia.

Historicy. Concilia. Doktorowie.

Pewna tedy y Boska prawda iest: iż y za ich wyznaniem takim o sześci set lat, następowanie Apostolskiey liniey nigdy się nie przerwało, y trudno Historikom y wszytkiego świata Doktorom y pisarzom kłamstwo zadawać, y pismu ś. y Chrystusowym słowom y obietnicom uwłoczyć. Tenże ś. Rzymski kościół, to prawo nieodmienne ma: iż żaden na Biskupstwo y Kapłań-

Prawo R. Koś. o rękokładzieniu.

stwo, y na urząd Kościelny, nie idzie: iedno święceniem y ręku kładzieniem, od Apostolskich następników. Zaden się sam nie posyła, na sprawowanie dusz ludzkich, aż go poślą, y moc mu kościelną porządkiem y kluczem Apostolskim podadzą.

Posłani na robotę.

Heretycy rodzaiu swego od Apostołów ukazać nie mogą.

Obróćmysz oko na Lutra y Kalwina, y na iego niezgodne towarzystwo y sekty, które od nich wyszły. Niech ukażą po którym Apostolskim Biskupie nastąpili? Kto ie święcił, y na nie ręce Apostolskiey mocy położył? Skąd wzięli moc na urzędy kościelne, y sprawowanie zbawienia ludzkiego? kto ie wysłał?

Rom. 10. Jako, wedle Apostoła, mogli bez wysyłania y poruczenia, słowo Boże rozgłaszać? Niech credens y patens wysyłania swego y mocy, z domu Apostolskiego ukażą? Ale iako ukazać mogą wtrętowie, swowolnicy, którzy się posłańcami królewskiemi czynią, y urzędy w iego mieście mieć chcą: a listu żadnego ani pieczęci królewskiey nie ukazuią? Któż im wierzyć ma, chyba głupi y szalony, który o swym Panie nie wie, abo dziecię roczne, które Matki y Oyca ieszcze nie zna.

Credens y patentes.

Szalbierstwo bez pieczęci.

8

Kto nie idzie drzwiami do owczarniey: izali złodzieiem y rozbóynikiem, mówi Pan, nie iest? Mówią iż ie Chrystus sam posłał: niechże do niego patentes ukażą. Gdzie z nim mówili? Co im za poselstwo zlecił? abo niech wzdy cudami poselstwa swego wspieraią. Bo tylo te są dwie drodze do tey prawdy: abo successia, y rękokładzienie, abo cuda. a gdy im na oboygu zchodzi: któż ich bez tego za szalbierze y impostory mieć nie ma?

Joan. 10.

Dwie drodze do proby poselskiey.

I to ich wydaie, gdy Luter inaczey, a Kalwin inaczey nauczaią, iż nie od Chrystusa wysłani są. Gdyż Chrystus sama prawda, sobie przeciwny nie iest. Jeśli Lutra Chrystus posłał: toć Kalwina, który Lutra za fałszerza ma, nie posłał. Także ieśli Kalwina Chrystus wysłał; toć Lutra, który Kalwina za heretyka ma, nie wysłał. Prorocy od iednego Ducha y słudzy od iednego Pana wysłani, sami się nie psuią: ale iednoż mówią, co Pan kazał. Zwłaszcza iż się czynią reformatormi wszytkiey wiary Katholickiey, którey wszytkiego świata nabożne rozumy, Biskupów, Kapłanów, y Doktorów, y nawyższego Piotra doglądaią, y stróżmi

Nie od Chrystusa wysłani, bo różne nauki maią.

porządnemi są. A oni skąd przyszli? iako possesory stare, y którym prawem nieprzekonane żadnem sądem, wymiatać mogą?

Nakoniec gdy sami nauczaią, iż się nic przyimować nie ma, co się w piśmie ś. nie nayduie: Niechże ukażą gdzie się w piśmie ś. Luter y Kalwin mianuie, aby im wierzono, y tak wielki urząd y poselstwo, y moc Bożą przyznawano. niech nas za tak głupie nie maią, abyśmy do domu Bożego taki nierząd przypuszczali, a za urzędniki Apostolskie y sprawce zbawienia naszego, brali te, którzy poruczenia y listu y roskazania Pana y Boga naszego nie czekaiąc, rządzić domem Bożym chcą. Znamy się na ich słowach kłamstwa pełnych, y na owczey skórze, na wilczym grzbiecie ich. Nie byłby tedy domem Bożym kościół na opoce zbudowany, ale domem na piasku, któryby takim nierządem y szalbierstwem, y takiemi niezgodami mieszać się miał y upadać. Tam tedy Kościół Boży iest gdzie są Biskupi, Kapłani z porządną successią y z mocą Bożą następuiący urzędnicy. których iż Lutrowie y Kalwinowie nie maią, Kościołem y domem Bożym być nie mogą.

ROZDZIAŁ X.

Czwarta własność Kościoła Bożego.

Iż się do niego wszytki narody skupiły, y iest Katholicki.

Kościół prawdziwy Boży, zamyka w sobie wszytkie narody, iako w iednym mieście przestronym, y dobrze opatrzonym, które się nowe Jeruzalem y matką wszytkiego Chrześciaństwa zowie. w którym Boga znaią, y królowie się do niego gromadzą. iako Psalm mówi. O nim prorokuie Izaiasz: Zbieżą się do niego wszytkie narody, zakonu y słowa Bożego y zbawienia swego szukaiąc, a mówiąc: *Wstępuymy na górę Pańską, y w dom Boga Jakubowego: y nauczy nas dróg swoich y ścieszkami iego chodzić będziem: y górę y dom ten Boży zową Sionem y Jeruzalem z którego wychodzi zakon y słowo Boże.*

Psal. 47. Isa. 2. *Wszytki narody kupią się do kościoła Bożego.*

Tob. 14. Co y Tobiasz prorokował, gdy mówi. *Opuszczą narodowie bałwany swoie, y przyidą do Jeruzalem y mieszkać y weselić się wszyscy królowie*

ziemie będą. kłaniaiąc się Królowi Izraela. Obaczmysz ieśli ta własność na Rzymskim Kościele polega.

Nowa Jeruso-lima.

Nowa Jerozolima Kościół iest Chrystusa Pana naszego, w którym Piotra ś. y następniki iego opoką y fundamentem, y klucznikiem, y Pasterzem, y karmicielem owiec swoich, uczynił. przetoż się do Kathedry y pastwiska iego wszytkie narody y z królmi y pany swemi, cisnęli, y tam ie Duch Boży pędził. Czytaiąc Kościelne dzieie patrzym iako od wielkiego Konstantina począwszy Cesarze wszyscy

Królestwa y królowie do Piotra Chrystusowego namiestnika.

Wschodne królestwa przy R. Piotrze.

y Królowie Piotrowi się ś. y Papieżom nauczać dali, y wschodnie królestwa w ich uczestnictwie y posłuszeństwie zostawały, potomka Piotra ś. za oyca wszytkiego Chrześciaństwa y za mistrza duchownego znaiąc: y pod iego przełożeństwem, one wielkie ośm abo dziewięć Concilia sprawuiąc. A zachodnie y południowe

Zachodne także.

y pułnocne królestwa, Kościół Rzymski od Piotra ś. począwszy, przez Kapłany y Biskupy swoie zakonem y słowem Bożym oświecił, y do Chrystusa przywiódł. Włochy, Hiszpany, Afrykę, Galli, Niemce, Brabanty, Flandry, Angliki,

Wandale, Bulgary, Sławaki, Polaki, Morawce, Czechy, Norwegi, Litwę, Duńczyki, Sweki etc. y ledwie się ten naród y nacia naydzie, którąby o Rzymskim Kościele y wierze, y stolicy Piotra ś. nie wiedziała, abo w niey zbawienia nie szukała. szerzey Rzymska wiara, mówi ś. Leo, niżli panowanie Monarchów Rzymskich zachodzi. na odmiany niepatrząc ludzkich niestatków, gdy iedne narody odstawały, abo się zaś wracały, abo inne nowe następowały. Wieków naszych począwszy od przeszłych stu lat, kościół ś. Rzymski przygarnął do siebie y Ewanieliey y stolicy Piotra ś. wielkie pogańskie królestwa, y lud niezliczony, rozmaitych ięzyków, w Indyach wschodnich y zachodnich, w Japonie, w Chinie, w Peru, w Brasillu, Mexiku, w Philipinach, y w innych dalekich iako na drugim świecie nam podnożkowych kraiach. Którzy wszyscy kościoła Rzymskiego uczesnictwo y Papieża za Chrystusowego namiestnika maią, y ze wszystkiey się iego nauki y obrządków, y Sakramentów, weselą.

Narody odstępuiące y natępuiące.

Narody wiele naszych wieków Ko. R. napełniły.

Katholikiem iest Kościoł Rzymski.

Dla tegoż ten ś. Kościół Katholickim się zowie y iest: iż do wiary, nauki y rządzenia iego, wszytkie się naro-

dy kupią, iż nie tylo iest y trwa zawżdy, po wszytkie czasy, ale się też po wszytkim świecie rozszerzył, y zawżdy nowe Chrystusowi w dom swóy, goście przyimuie, nauką ie swoią dzielną oświecaiąc, którą serca grube pogańskie, y dzikie obyczaie, miękczeią, y odmianę przedziwną na sobie z łaski Chrystusowey czuią, y pokazuią.

Dzielność nauki K. R.

Przyrównaymysz Luterskie y Kalwińskie Kościoły, ieśli taką powszechność maią. Nie było ich po wszytkie przeszłe wieki, iako się pokazało. nowi są y dopiero przed lat kiladziesiąt światu się ukazali. Nie wszędzie y nie na wszytkie mieysca z swoią nauką zaszli. Jeśli na wiele mieysc zabiegli: tedy iako inszy, y niezgodni. W Niemcech Lutrowie y to rozmaici, miękci y surowszy, w Francicy Kalwinowie y Ugonotowie, w Niderlandzie Nowokrzczeńcy, w Angliey Puritani, w Litwie y w Polszcze acz zdrobnieli Nowoariani y Ebienitowie. A iedna z nich sekta nie szerzy się: iedno sobie przeciwne rodzi. A na wschodnich kraiach o Lutrze y Kalwinie nie wiedzą. y gdy się tam wkraść chcieli, Grekowie y Carogrodzki Patryarcha Jeremiasz, śmiele ie odegnał, za

W pierwszey własności.

Sekty acz na wielu mieysc są, ale nie iednakie.

Wschodne kraie Lutrów y Kalwinów nie maią.

Grekowie odegnali Lutry.

heretiki ie maiąc, tak iako ie Kościół Rzymski osądził, z którego oni herezye potępiali. y teraz toż czynią, iako list Cyrilla Lucari posła ich, wyznawa. A pogańskich narodów niewiernych y bałwochwalskich, wiele y ci nowi sektarze do siebie przygarnęli, y nawrócili, y do Ewanieliey przywiedli? Niech ich to dzieło, iako stary Doktor o nich napisał: *domowe gubią a obcym nie pomagaią*: na brukach doma woiuią, a na woynę y nieprzyiaciele oyczyzny nie idą. Nie wnoszą Ewanieliey do Turków y Indów, do Tatar y Chamów: ale sedycie domowe w wierze powszechney, y niezgody rozsiewaiąc, bracią y dusze ich zabiiaią. Niech się iedna z nich sekta nawróceniem iakiego państwa postawi? wpadaią w ono Prorockie przeklęctwo: *Day im Panie żywot bez dzieci, y piersi suche.* Zamknąć się tedy mocno z tąd ma: iż kościołem Bożym nie są.

Ten list iest w piśmie na Treny.

Heretycy pogan nie nawracaią.

Tertul. de praesc.

Oseae 9.

—

ROZDZIAŁ XI.

Piąta własność prawdziwego Kościoła Bożego.

Nauka w nim cnoty wszytkie y pobożności szczepiąca, a grzechy y złości gubiąca.

Nauka Katolickiego Kościoła do cnot świętych Chrześciańskich y wielkiey pobożności przywodzi, y boiaźnią Bożą od grzechów odraża. Tego takie są dowody. Naprzód to widzi każdy, y sami heretycy przeć tego nie mogą: iż Kościoła ś. Rzymskiego nauka, Chrystusa samego nauce dosyć czyniąc, ciało y cielesne pożądliwości y roskoszy, kroci y wiąże, y dobry świata tego y bogactwy gardzić, y one dla Chrystusowego naśladowania y łacnieyszego swego zbawienia, pomiatać naucza, y czci y przepychy y sławy te przemienne świeckie, odmiatać radzi. Roskazuie posty y udręczenia ciała karaniem rozmaitym, aby duchowi y cnotom świętym podlegało. Y z tey nauki widzim iako wiele ludzi Katolickich, pogardziwszy

Nauka kościoła R. szczepi cnoty y żywot święty.
Matt. 19.

bogactwami, y urzędy y czcią świecką, roskoszami których zażywać mogli, a wdaiąc się w ciasne wrota y żywot ciału przykry, mocą się do nieba cisną.

Matt. 15. *Gardzenie świata u królów y panów bogatych.*

A co dziwniey, iż y wielcy Panowie u świata, y Królowie, y Książęta, y synowie y córki ich bogate dziedzictwa y imiona maiąc, y do tego ostry rozum y dowcip, y naukę głęboką y wymowę udatną nosząc: wszytko to na ziemię pomiataią, a do nóg Apostolskich oddaią, y sami sobą gardząc, nisko się porzucaią. W czym iest wielki znak kościoła Bożego, y innych

Act. 2. *Klasztory Katholickie.*

pierwastek iego, za Apostołów. którzy maiętności swoie porzucali. teraz ten obyczay w klasztorach został, a wszytek się iemi Katolicki kościół po wszem świecie napełnił. y po owocach drzewo nie trudno poznać. musi ta wiara z nieba przychodzić, ktora naturę naszę skażoną, a do świata y roskoszy przywiązaną, odmienia, y miłość świecką gasi, y do zamiłowania niewidomych dóbr pobudza y zapala, miłością Bożą serca ludzkie podniecaiąc.

Uczynki dobre y cnoty zaleca Kath. nauka. Matt. 7.

Do tego nauka kościoła Rzymskiego uczynki dobre zaleca, y wedle Ewanieliey zapłatę niebieską y doczesną za nie obiecuie. za iałmużny, za posty, za mo-

dlitwy nagrody za nie wieczne przekłada, y ochoty wielkiey do cnot wszytkich, słowy Chrystusowemi, taką zapłatą, dodaie.

Waga dobrych uczynków z męki Chrystusa. A żeby się ciężkością dobrych uczynków ludzie nie odrażali, podaie ten ś. Kościół wiernym naukę o łasce Pana y Boga naszego, nabytą przez mękę y wysługę iego, która dobre nasze uczynki do nabycia żywota wiecznego ważne czyni, y one pozłaca, y dodaie na pracą około nich dziwney słodkości y łacnego iarzma w nich. Matt. 11.

Spowiedź. Pokutą y spowiedzią kościół ten wiele cnot szczepi, y złe skłonności y zwyczaie do złego umarza, y boiaźnią od grzechów odstrasza, są dy Boże y karanie srogie piekielney y czyscowey sprawiedliwości, przekłada, a dobrą myśl do łaski y odpuszczenia pokornym y płaczliwym y skruszonym czyni, y od wszelkiey ie rozpaczy odwodzi. na teyże spowiedzi umarza niezgody, cudzołostwa, kradziestwa, lichwy, y wracać cudze każe etc. Nie każe sobie dufać nikomu ani sobie pochlebować, ani w swoich dobrych uczynkach y sprawiedliwości ufanie mieć: ale się zawżdy sądów Bożych y skrytey o nas rady iego bać, y czuynością w modlitwie na pokusy y sidła szatańskie oko pilne mieć, y na słabość się swoię y łacne w tym żywocie potknienie oglądać, a mówić po-

Luc. 17. kornie: *Sługzyśmy niepożyteczni, cośmy byli winni tośmy uczynili.* Taka nauka dzielna iest dziwnie do cnoty y żywota pobożnego, wiernym Bożym, iż na niey iako na dobrey paszy tuczą się wzrostem y pokrzepieniem do cnot od Boga we wszytkim piśmie roskazanych, y na twarzy ich, znać zdrowe obroki.

Korzeń cnotom podcina Luter.

Lecz Luterskiego y Kalwińskiego Kościoła nauka, korzenie wszytkie do dobrych uczynków y cnot pobożności Chrześciańskiey, podcina. A to tak. Naprzód gdy nauczaią, iż martwienie ciała y wstrzymawałość y posty, są tradycie ludzkie, któremi próżno Boga chwalą. Czystość y ubostwo zakonne, nic nie iest y chować się nie może, y niepodobno być bez niewiasty,

Luter. lib. de vita coniugali. y tak to potrzebno iako ieść y pić, mówi Luter. y tey nauki słuchaiąc te nowe kościoły, żadnych pokut nie czynią, małżeński stan nad dziewiczy przekładaią. Klasztorów u nich nie pytay. wszyscy za ciałem y iego skłonnościami idą. nikt do rady Chrystusowey nie przystaie, który czystość

Matt. 19.

Matt. 16. y ubostwo zalecił y wzgardę świata y zaprzenie samego siebie radził, y na sobie ią y swoim żywocie ukazał, y nosił.

Luter in assert. art. 31. et lib. de libertate Christiana.

Calv. lib. 3. Instit. cap. 12. et 14. et 19.

A do tego ta nowa Ewangelia naucza, *iż człowiek we wszytkich swoich uczynkach grzeszy, choć mu onego grzechu za grzech nie maią. A iż dobremi uczynkami żaden się Panu Bogu nie zasługuie, ani iemi Bogu się milszym staie, y zapłaty nie weźmie, choć mało abo więcey dobrego czynił. samę tylo wiarę Pan Bóg płaci y koronuie.* Spowiedź znieśli y nazwali ią katownią. y puścili wodze grzechom wszytkim: skruchę y żałość za grzechy, psuią. Gdy Luter mówi, *iż skrucha grzesznieyszym czyni grzesznika.* A Kalwin przygania ś. Jeronymowi, iż pokutę drugą dla potopu tablicą nazwał. y ta nauka, prawi, iest niezbożna, y wymówki nie ma. Nauczaią iż na wierze dosić, a dobrych uczynków nie potrzeba. y kto wiarę ma żaden mu grzech nie wadzi, ani się za grzech poczyta. Nauczaią iż kto wiarę ma, iest iuż miedzy wybranemi: byle sam o sobie mocnie wierzył: iż iest iuż w księgach żywota. Iż człowiek sam sobie niewolny, sam nie swóy, wszytko z musu się dzieie, nie może człowiek dobrym być abo złym. Pan Bóg do grzechu popycha, pobudza, y tak

Lut. assert. art. 6.

Instit. lib. 4. cap. 19.

Lut. de libert. Christiana.

Cal. Instit. lib. 3. cap. 4. par. 26.

Jedno wierz żeś zbawion, toś zbawion.

Calv. lib. 3. cap. 2. par. 6. 7.

Zniewolenie na złe y dobre.

grzechy, y dobre uczynki, od wieku aby były, przeyźrzał, y dekret na nie uczynił.

Calv. lib. 1. Instit. c. 17. par. 1.

Taka tedy ich nauka cnotom wszytkim korzenie podcina, wodze do złości rospuszcza, do Atheismu przywodzi. Jeśli wierzy, iż Pan Bóg żadnego grzechu za grzech wybranemu niema: a iakiż mu grzech do wypełnienia trudny będzie? Jeśli dobrze czyniąc grzeszy: woli każdy nic dobrego nie czynić, a nie grzeszyć. Jeśli za to ma, iż go sam Bóg do grzechu pobudza: a czemuż się karania zań bać ma? y piekła się iuż nie zlęknie. Jeśli za to ma, iż sobie nie wolen, a iako bydlę zatrzymać się od złey chęci nie może: toć go nie masz o co karać, iako tego co oszalał, a nie wie co czyni. Toć za tym idzie: iż Bóg sam grzeszy w nich, iż iego sprawiedliwości niemasz, y wszytkie pisma święte y Ewangelia, która grzesznym karaniem y piekłem grozi, prawdy w sobie nie ma. Uciekaycieszod pracey y roboty, ktora iest w dobrych uczynkach, y w iarzmie Chrystusowym. A na co mam robić gdy mi nie płacą? A co lepiey, bez roboty zapłatę wezmę, y zbawion będę. Aza nie lepiey zażywać świata iako oni u mędrca mówią. Czyńmysz co

Sprosności nauki.

Karanie za grzechy gubią.

Sap. 2.

się nam podoba, a iako bestie rozumem się od grzechów nie odwodźmy. Cóż się dobrego w takim piasku y w takim cieniu, w takich chwastach y pokrzywach urodzić, y z tak złego nasienia y kąkolu, z takiey skały, co wyniść dobrego może? Słusznie Erasmus Roterodamus o takich swoich też towarzyszach Luteranach y Ewangelikach napisał. *Ukaż mi*, prawi, *ta Ewangelia, kogo z żarłoka trzeźwego, z gniewliwego łaskawego, z łakomego hoynym, z nieczystego wstydliwym uczyniła?* Słusznie Nuremberczanie iako ieden wielki Theolog, przy tym sam będąc, napisał: *Do Karolusa piątego Cesarza poselstwo wyprawili, prosząc aby im spowiedź do ucha przywrócona była. Bo skoro ią Luter zepsował: wszystkie się grzechy w ich mieście rozmnożyły, których przedtym nie było.* Luter o swoich uczniach mówi: *Swiat co dzień gorszy, mściwy, niemiłosierny, łakomy, niekarny, rospustny, y gorszy niżli byli w Papiestwie.* Y Smidelinus Andreas o swoich tak mówi: *Aby znał wszytek świat iż Papieżnikami nie są, y dobrym uczynkom nie dufaią: y przeto ich nie czynią. Miasto po-*

Erasm. epist. ad Vulturium.

Nurberczanie o spowiedź proszą.

Dominicus Soto in 4. Sent. d. 18. q. 1. art. 1.

Luter o swoich uczniach co mówi.

In Postill. Dominicae 2. Adventus.

Concio. 4. in Luc. cap. 21.

stów piiaństwa, obżarstwa, w nocy y we dnie. Ubogie którym było czynić dobrze potrzeba, pożeraią y łupią, modlitwy w przysięgi obracaią, y tak bluźnią Boskie imię, iż y Turki Chrystusa bluźniące przechodzą, y taki żywot nauką Ewanielicką zowią. To Smidelinus. Dla tego tedy Luterskie y Kalwińskie y Aryańskie y Nowokrzczeńskie sekty, kościołem Bożym być nie mogą. Gdyż Pan Jezus w kościele swoim wszystkie cnoty wszczepił, y na nim się iako na winnym drzewie słodkie iagody wszelkiey pobożności ro-
Joan. 15. dzić maią. których ieśli rózgi nie rodzą, siekierą im y ogniem pogrożono. A ieśli rodzą zapłatę obiecano.

ROZDZIAŁ XII.

Szósta własność kościoła Bożego.

W nim się święci rodzą, y ci którzy dziś w niebie z Chrystusem króluią.

Zła wiara nie rodzi świętych. Zła wiara y fałszywe nabożeństwo, dobrych ludzi nie rodzi. iako zła zie-

mia dobrey pszenice nie daie. By kościół Katholicki Rzymski omylny, y niezbożny był: nigdyby tak wiele, y tak wielkich świętych nie rodził. o iako ich wiele mamy. Nie licząc męczenników przez lat trzysta y daley, ktòrzy się na Rzymskiey wiary obrokach, y w Rzymie wychowali, Hilarius, Martinus, Ambro-

W Rzymskiey wierze święci.

sius, Augustinus, Hieronymus, Benedictus, Gregorius, Magnus, Bruno, Bernardus, Romualdus, Nortbertus, Dominicus, Franciscus, Thomas Aquino. Bonaventura, Franciscus z Paul, Stanisław Krakowski Biskup, Jacentus, Domnican. Kazimierz Królewicz etc. A kto ie wyliczy? Patrzmy w żywoty ich. Nie mamy ie za święte, mòwią ci Luterskiey y Kalwinskiey szkoły uczniowie: ale wszytkiemu światu niewstyd ich ustąpić musi. A kto kiedy Historiom o nich przyganił? kto im fałsz zadawał: takiemi wieki dawnemi prawda się ta zastarzała. Poganie tylo y Turcy y Żydowie temu nie wierzyli. Bylisz to Papieżnicy, czyli nie? w iakiey wierze y nauce wychowali się, y do tak wysokich cnot

Wychowańcy kościoła Rzymskiego.

wzrośli? izali nie w Rzymskiey? A iakoż ta wiara święta prawdziwa y poważną być nie ma? ta matka tak szczęśliwa iakiey czci godna? Izali tym świętym mówić nie możem: Błogosławiona matka co was powiła. Nabożeństwo y

wiara fundamentem iest świątobliwości, iako mówi Apostoł: *Bez wiary nie podobno iest Bogu się podobać.* Która na kłamstwie stać nie może. fałszywa wiara zapalać serca miłością Bożą nie może, ani do tak wielkich prac y potów y męczeństwa y wzgardy świata y siebie samego, przywodzi. Nie podobna rzecz, aby w takich świętych Duch Boży, Duch prawdy, nie przemieszkiwał, aby ich do prawdy, y wiary nie oświecał, aby im około Boskich rzeczy błądzić dopuścił, a prętko z błędu ieśliby weń wpadli, nie wywiódł, a słowa im swego, y obietnic na ich opatrzność nie uiścił. Gdyby zła fałszywą wiarę mieli: musielibyśmy ie do piekła odkazać. Bo bez wiary prawdziwey, łaski Bożey nikt mieć nie może.

Hebr. 11.

Swięci niemogli w wierze pobłądzić.

Jeśli dobrey wiary nie mieli do piekłaby poszli.

Już wynidź Luterski y Kalwiński Zborze, a ukaż swóy Kalendarz, ukaż swoie święte, y dni ich, z takiemi wysokiemi cnotami, z taką wzgardą samych siebie, y porzuceniem świata, z taką doskonałością naśladowania Pana Jezusa, y rady iego, z taką pokorą, cierpliwością niewinnością, z taką pracą około pomocy zbawienia ludzkiego, y z tak hoynym krwie y zdrowia dla Chrystusa pogardzeniem, z takim świadectwem y czcią

Kalendarz Ewanielików.

Chrześciańśtwa wszytkiego, które y dni ich z taką starożytnością święci. Nie ukazuy się z Lutrem, bo cię żywotem iego sprosnym zasromamy. Ani z Kalwinem, bo zbrodnie plugastwa y przepychy iego odkryiem. Nie z Nowochrzczeńcy y Ariany, bo pokrytości ich y fałszywą świątobliwość, w którey się zataić chcą, ukażem. Ani drugich, choć z świeckiemi y polityckiemi abo Philosophskiemi cnotami, które bez wiary Katholickiey żadnego świętego, y Bogu miłego nie czyni, y niepodobno bez niey iako się z Apostołem powiedziało, Bogu się podobać. Przetoż ś. ieden Doktor napisał: *Postaw kogo czystego powściągliwego, nie łakomego, nie bałwochwalcę, goście przyimuiącego, nikomu nie przykrego, nie zazdrościwego, cierpliwego, spokoynego, trzeźwiego: ale heretika: nikt w tym nie wątpi, iż dla tego samego iż heretykiem iest, królestwa Bożego nie otrzyma.* Nędzny to tedy kościół Luterski y Kalwiński y inne, iako matka bez dobrych dzieci: iako Sódomskie drzewa z owocami popielistemi, iako piaszczyta rola bez zboża, A iakoż taka Kościołem Bożym być może? Nieszczęśliwy Zborze który braciey w niebie nie masz, a święte z nieba wyganiasz, y dnia sądnego do zapłaty czekać im każesz, y w iakimeś

Niemaią świętych.

Luter y Kalwin co za święci.

August. lib. 4. cont. Donatistas cap. 8.

Calv. Instit. lib. 3. cap. 20. par. 20. et 24.

przysionku (mówi Kalwin) one zamykasz, w którym ieszcze przy wierze zostaią, a widzenia Chrystusa nie maią. Y dla tego modlitwami ich gardzą, ledwie nie mówią, iż ich po śmierci niemasz. Do tego chytry nieprzyiaciel, a oni się nie czuią, zamysły ich zawodzi, y fundamentà na

Calv. Instit. lib. 3. cap. 25. par. 12.

Saduceystwo. y atheizmy zakłada: gdy y o piekle maister ich mało trzyma, a samemi go pogroskami y postrachy zbywa.

ROZDZIAŁ XIII.

Siódma własność Kościoła Bożego.

Cuda w nim Boże.

Ewangelia prawdziwego Kościoła Bożego na początku z cudy które Chrystus czynić kazał, y moc na nie dał, nastała. Bo w niey są nauki których żadnym rozumem dowodzić nikt nie może: cuda tylo same na to służą. Jako y sam Pan mówił y czynił. powiadał: iż iestem synem Bożym, równym Bogu, y tegoż

Luc. 10.
Matt. 10.
Matt. 16.

bóstwa y natury: a iako to mógł kto wierzyć, na iego człowieczeństwo ubogie y wzgardzone patrząc? a on cudami dowodził mówiąc: *Jeśli mnie nie wierzycie: cudom wierzcie.* I gdy grzechy zarażonemu odpuszczał, iako Bóg prawy cudem tego potwierdził, mówiąc choremu: wstań zaraz a chodź, a weźmi y ponieś pościel swoię. Toż czynili Apostołowie y inni po nich, długo Ewangelią y prawdę niebieską umacniaiąc. A gdy świat wszytek uwierzył: cudów iuż pospolicie nie było potrzeba. Sam ten cud został: iż świat wszytek zgodnie tak trudnym naukom y rozumowi ludzkiemu niepodobnym uwierzył.

Joan. 5. et 10.

Matt. 8.

Cuda w kościele Bożym nie ustaią.

Jednak po wszytkie wieki w kościele Bożym cuda nie ustaią, za rozmaitymi przyczynami. abo dla nowych Pogan do Chrystusa przystaiących na potwierdzenie wiary ś. abo dla pociechy wiernych w potrzebach ich, abo dla wsławienia ludzi, Panu Bogu przyiemnych. Cuda czynił Grzegórz cudotwórca, Antonius, Hilarion, Marcin, Hilarius, Mikołay, Benedikt, Malachias, Stanisław, Bernat, Dominik Franciszek, y inni. I w to przeszłe sto lat cuda czynił, Franciscus z Paule, y Franciscus Xaverus, y Boromeus, y inni kościoła ś. Rzymskiego synowie. O których wszytek świat wie, ludzie ie wielcy y święci pisali, y powiadali, którzy kłamać y du-

Pisarze żywotów śś. y cudów ich godni wiary.

sze swoiey zarażać nie umieli: iaki był Grzegorz Nisseński, Athanasius, Grzegórz Wielki Papież, Bernardus, Sulpitius, Bonawentura y inni. których pismu y powieściom wstyd przyganiać, y świat ie wszytek przyimuie. Urzędy też kościelne y królewskie, wyświadczyły te cuda. Nikt się prawdzie ich nieprzeciwił, za onych czasów gdy się sławili, y dopytać się fałszu mogli, nikt im nie przyganił. sami tylko heretícy abo poganie Moyżeszowe cuda, a Faryzeuszowie Pana Jezusowe, potwarzali, y Belzebubowi przypisowali. których ci nieprzyiaciele świętych naśladuią. Lecz nieprawda y fałsze dawnoby się odkryły, zataićby się szalbierstwu takiemu trudno,

Urzędy Kościelne y świeckie świadkami cudów.

Ale fałszywa nauka nigdy się cudami wspierać nie mogła, y w tym wielki znak fałszu dzisieyszych nowowierników, którzy się kościołowi Rzymskiemu sprzeciwiaią: iż żaden nauki swey cudami nie podparł. Chcieliby, ale nie mogą. Luter iako pisze Fridericus Staphilus, który na to patrzył, y sam z nim był w tym akcie, iako uczeń: chciał Dyabła z iedney uczennnice wypłoszyć: ale sam ledwie uszedł, gdy go czart on zabić chciał. Y drugi raz pisze Cochleus, kusił się w rzece Albis

Staphilus.

Cuda Lutra.

In actis Lut. anno 1525.

utopionego, wskrzesić, y coś nad nim szemrząc: musiał przestać, śmiech z siebie zostawuiąc. Y Kalwin pisze Hieronimus Bolsenus, radził iednemu który się w swoim ubostwie do niego z żoną uciekał, zwano go Bruleus z Ostuduna, aby się umarłym uczynił: a gdyby go przy wielu ludzi zawołał: aby się porwał. Lecz Pan Bóg zdradę iego potępił: iż Bruleus on zaraz umarł, y cudo Kalwinowe, gdy żona umarłego, nań iako na mężobóycę, krzyknęła: w wielką się sromotę szalbierstwa iego, obróciło. Na tę powieść żaden z uczniów Kalwinowych nic nie powiedział, ani wypisaniu onego żywota iego, ile wiemy nie przyganił. A nie mogąc dzisieyszy heretycy tym wielkim y Boskim wywodem, nauki swey potwierdzić: nasze prawdziwe Katholickie cuda bluźnią, a do pisma, w którym żadney zgody nie maią, ukazuią. Lecz kto na ich w tey mierze wymówki patrzy, a stare y nowe Katholickie cuda widzi, y tak poważnym y kościelnym świadkom, y pisarzom, y urzędom, czci nie uwłoczą: poznawa iż Katholicki kościół za tak wielkim Boga samego świadectwem: kościołem prawdziwym iest, a Luterskie y Kalwińskie nauki, tego dowodu nie maiąc, słowa bez prawdy przynoszą.

Cuda Kalwina.

In vita Calvi. cap. 15.

Mówią iż wielkim cudem naukę Luterską Pan Bóg potwierdził: iż tak wiele ludzi, y tak prędko do siebie przegarnął. By był iaki ostry zakon, y ostrzeyszy niźli Katholików, Luter zaczął: mogło być do prawdy iakie podobieństwo. ale gdy wodze swey woley y cielesności tak przykładem swym, iako y nauką, rospuścił: nie masz się czemu dziwować. Stultorum infinitus numerus. y lud z natury skażoney, rad na takie kazanie idzie, gdzie robić nie każą, a swey woley dopuszczaią. Do Machmeta y zakonu iego, tak się wiele swowoleństwa nazbierało iż im wielożeństwa, y innych szkaradnych grzechów, nie bronił, a na obronę zokonu swego szablę podał. Co y Luter uczynił zwiodszy Pana swego, y Książęta niektóre, roku iednego kila set Klasztorów obalił, kościół połupił, Katholickie Kapłany wypędził, Panny zakonne chłopom do nieczystości podał, poddane na Pany poburzył, y do krwie rozlania przez swoie ucznie przywiódł. Toć iego cuda, o takie Turkom y rozbóynikom nie trudno.

Ludu głupiego zwiedzenie nie ma cudu.

Eccles. 1.

—

my, stanąć nam każą, y wedle gotowości naszey sądzić nas będą, bez odwłoki y bez nadzieie do miłosierdzia y poprawy, y bez appellaciey.

2. *Lekkowierność.* Druga wina: iż lada komu wierzy, y bez porady y rozmysłu, bez wypytania, tak iako się im trafi, przystaią do złey wiary. drugdy y towarzyszowi mownemu daią się zwieść, ktoremu Pan Bog nauki o wierze nie poruczył, y ktory obrał sobie wierzyć co chce, y co mu się podoba. Gdy chcesz suknią mieć dobrze zrobioną: nie idziesz do kowala, ale do krawca, a gdy się wiary dobrey nauczyć chcesz: idziesz do lada kogo, a rzemieśnika do tey roboty własnego, nie szukasz, abo opuszczasz: podź do kapłana, podź do kościoła, iako Prorocy ukazuią, y Chrystus każe. tam przekładay twoie wątpliwości, ten cię nie oszuka, do ktorego cię Bog odsyła, y iemu wierzyć każe. Boby cię sam Bog oszukał. co niepodobno.

Do Kapłana. Deut. 17. Mala. 2. Matt. 8. et 17.

3. *Słowa natkane dumami pierwszemi.* Trzecia wina tych ktorzy w kacerstwie wieczną: i rad od takiego heretyka usłyszawszy, iż kościoł Rzymski błądzi, prawdy nie ma, Ewangeliey niema, wpadł w zabobony y ludzkie wymysły, y w bałwochwalstwa, chlebu się y obrazom

kłaniaiąc etc. nie słuchaiąc strony drugiey to sobie mocno w głowę wbiie, y na tym upornie stoi. Taki niech te kila rzeczy, z modlitwą do Pana Boga, uważy. Naprzod, iż ś. nasz kościoł ma swoie obrony, od tych potwarzy. y ma takie syny, tak uczone, tak święte, y w dary Boże y w mądrość niebieską bogate, ktorzy te iadowite węże zaklinać umieią, y usta ich zamykać, y kłamstwa ich iako proch mocnym wiatrem rozwiewać. y rzadki wiek był, ktoryby tak wiele w nauce Bożey oświeconych, obrońcow prawdy, narodził: ktorzy o Rzymskiego kościoła zbawienną naukę, nie tylko gorąco mowią y piszą: ale y umieraią, y krwią, y cudami świadectwa swego wspieraią. Y na to niech pomnią, iż przed Lutrem y Kalwinem kościoł ś. Rzymski był, y przez pułtora tysiąca lat mocno dotrwał: a innego ludu nie było, ktoryby Chrześciańską Katholicką Chrystusowę prawdę y sławę na sobie nosił. A ci nowi Apostołowie skąd się wzięli? gdzie zagrzebieni leżeli? kto ie y z iaką mocą na rozsiewanie nowych nauk, posłał? Niech y w to weyżrzą, iż ten ś. kościoł zgadza się z wszytkimi Chrześciany Katholiki, ktorzy

1. Wiele uczonych y świętych w kościele Rzym.

2. Przed Lutrem był kościoł Rzym.

3. Zgoda z dawnemi Chrześciany.

przed kilanaścią set lat byli, a na iednym paznokciu od nich y pisma ś. y słowa Bożego w członkach wiary powszechney, nigdy nie ustąpił. Y na to niech oko obrocą: co iest za podobieństwo, aby przed Lutrem y Kalwinem wszyscy potępieni być mieli, iż w tey wierze iaką oni przynieśli, y w takim usprawiedliwieniu, nie umierali. ktoby to mowił, od rozumuby odpadał, y Chrystusa Pana kłamcą by czynił, ktory Ducha prawdy na wieczność kościołowi swemu dał, y sam się z nim aż do końca świata być, y obronę od piekielnych naiazdow y nieprawdy, obiecał. Y na to niech weyrzą. By kościoł Rzymski błędy iakie miał: dawnoby się w nim pokazały. Bo przez pułtora tysiąca lat na wysokiey gorze miasto to stoi, w oczach świata wszytkiego, zataić się w nim nic nie może, y za tyle lat y czas tak dawny, zdrady y nieprawda iego odkryłaby się.

4. *Przed Lutrem wszyscy potępieni chrześcianie.*

5. *Błędy się dawno odkryły.*

4. *Czwarta wina. Na sprawę sądu Bożego nie pomnią.*

Jest y czwarta wina tych ktorzy w sieć heretycką lecą: iż się na sąd Boży nie oglądaią, iako się sprawią Panu Bogu: iż Katholickiey wiary odstąpili, przyczyny słuszney żadney

niemaiąc. Jeśli rzekną: Panie do słowa twego y Ewangeliey puściłem się, y czytaiąc pismo y wykłady Lutra y Kalwina tegom się nauczył, com wierzył. Izali mu nie rzecze nawyższy sędzia: słowo moie, nie od Lutra się y Zwingla, ani od Kalwina poczęło. Jam ich nie posłał, sami się wysłali z kłamstwem swoim. Postawiłem ia w kościele porządny urząd Moyżesza y Proroki, Pasterze, Biskupy, Doktory, ktorychemci słuchać kazał. Tobiem do rozumienia pisma klucza nie dał, z ich ręku obrokeś dusze swey brać miał. Jeśliby cię oni zwiedli, iabych cię nie potępił, bomci ich słuchać kazał. onebych potępił, iż inaczey uczyli niżli poruczenie mieli. Ale to nie podobna, aby oni błądzili, ktorem ia duchem prawdy, opatrzył. Precżże hardy odstępniku, miey z tym część, ktory cię do tey pychy y wzgardy posłańcow moich, y do takiego nieposłuszeństwa, przywodził.

Rada. Na to się oglądaiąc, wczas o sobie y wieczności oney przyszłey zamyślaycie. Udaycie się na modlitwę,

1\. *Do modlitwy.* o światło w tych ciemnościach prosząc, o wolność od sideł szatańskich, ktory nad hardemi panuie, y pismem ś. łowić dusze ludzkie nawyknął. y mowi: Tak pisano, a nieprawdę swoię z pisma umacnia. Nikt do Chrystusa y wia-

Matt. 4.

Joan. 5. ry Katholickiey nie przystępuie: ie-
dno ten, kogo pociągnie Ociec niebieski. Wiara dar
Boży, prosić Pana Boga o nię potrzeba. gotow Pan
Bog z łaską swoią y ciągnie serca nasze, iedno my
się w wolności woley naszey, nie opieraymy, a har-
1. dość y upor składaymy, y posłuszeń-
Posłuszeństwo. stem pokornym y słuchaniem pra-
wych posłańcow iego, wiary Katholickiey nabyway-
my. A wołaymy: *Oświeć Panie oczy moie, abych*
Psal. 42. *w śmierci ne zasnął. spuść światłość*
y prawdę swoię aby mię wprowadziła na gorę wy-
soką kościoła twego, y do przybytkow twoich. Do
3. modlitwy, iałmużnę y miłosierdzie
Jałmużna. przykładaycie, ktora Korneliuszowi
Act. 10. Setnikowi do wiary barzo pomogła,
iż mu Anioł do Piotra po naukę ukazał. Do Piotra,
do Piotra, namilsze owce, ktory w potomkach swoich
Num. 16. żyie, a wilki ukazuie, y woła: ucie-
Joan. 10. kaycie od tych iadowitych bestyi, kto-
rzy was zapachem swoim omamili, poki czas, a po-
ki ostrych zębow w waszych gardłach nie utopią.
mnie was Chrystus polecił. U mnie paszą żywota
wiecznego w Chrystusie naydziecie.

Weyrzy Panie Jezu Chryste, na błędne owce
z trzody twoiey, a na swoie ramiona podźwigni ie,

aby droga krew twoia na nich nie ginęła. Uwesel
Luc. 1. 5. z nich Anioły twoie, y nas braty
ich, a do domu paszey y pokoiu twego przygarni
ie. Otworz oczy ich na światłość prawdy Katholickiey, a wywiedź ie z błędow y mocy szatańskiey, aby z nami w iedności ciała twego, wiecznych dobr czekaiąc, w dobrey pokucie y owocach iey, żywot ten skończyli, y z tobą na wieki odpoczywali. przez śmierć y męki twoie, ktory z Oycem y z Duchem świętym Bog ieden w Troycy kroluiesz na wieki, Amen.

REJESTR
WZYWANIA DO JEDNEY ZBAWIENNEY WIARY.

PIERWSZA CZĘSC
ROZDZIAŁ

WTORA CZĘSC

Odrazy od Zborow Luter. Kalwin. etc.

ROZDZIAŁ

Sprostowanie niektórych mieysc cytacyi Pisma S. z których dowody są wzięte.

karta	*wiersz*	*iest*	*popraw*
8	12	Actor: 1. . .	w Dziejach Apostolskich rozd: 8.
15	4	2. Tessal. 1. . .	2. Tessal. rozd. 2.
17	3	1. Petri 4. .	2. S. Piotra r. 3.
19	16	1. Paralip 18. .	2. Paralip. r. 18.
--	--	1. Cor. 12. .	2. Korynt. r. 11.
21	5	Exod. 13. . .	Exod: r. 18.
22	6	2. Paralip. 9. .	2. Paralip. r. 19.
27	15	Joan. 15. . .	u S. Jana r. 14 i 16.
33	3	Matt. 23. . .	u S. Mateusza r. 28.
--	--	Matt. 7. . .	u S. Mateusza r. 6.
78	--	in ActisLuter. 1525.	w Dziejach Luter: roku 1523.
79	--	in vita Calv: Cap.15.	w Zyciu Kalwina rozd. 13.
86	--	Actor: 2. . .	w Dziejach Apostolskich r. 8.
95	--	Isaiae 4. . .	u Izaiasza r. 6.
96	--	1. Joan. . . .	1. S. Jana r. 5.
105	--	Joan. 18. . .	u S. Jana r. 13.
122	--	Daniel 12. . .	u Daniela r. 13.
126	--	3. Reg. Cap. 1.	w 3. Królewsk. r. 3.
132	--	Matt. 12. . .	u S. Mateusza r. 18.

Sprostowanie omyłek drukarskich.

karta	*wiersz*			
13	6	wzniesiona	*popraw*	wniesiona.
13	13	pisanie wspominaiąc	- -	pisania nie wspominaiąc.
15	9	S. Piotrowi przypisane	*dodaj*	Bo się był z Tradycyi nauczył: iż Piotr S. nic takiego nie pisał. I o Klemensie i t. d.
19	6	i Duch S. . . .	*czytaj*	i Ducha S*go*.
24	4	Wiara nie ustaje .	*dodaj*	i który potwierdza bracią swoię i omylić się na prawdzie ani się etc.
31	1	wiedział . . ;	*czytaj*	widział.

karta	*wiersz*			
34	9	Kościoła	*czytaj*	Kościoły.
37	13	nie zstało . . .	- -	nie zostało.
38	1	tego czasu . . .	- -	iego czasu.
43	12	zgodnie	- -	zgodne.
46	16	ktorzy	- -	ktorą.
--	18	korenili	- -	korzenili.
48	2	Kościoła	- -	Kościoła wszego świata.
50	14	Doktor	- -	każdy Doktor.
52	10	czyni . .	- -	czyni ie.
55	15	nie posłał . .	- -	nie postał.
58	3	do niego . . .	- -	od niego.
64	15	iakiego Państwa .	- -	iakiego Państwa Pogańskiego.
71	3	cieniu . .	- -	cierniu.
79	3	Bolsenus . . .	- -	Bolsekus.
80	7	Kościół	- -	Kościoły połupił.
tamże		w Tytule części II. po wyrazie Kalwińskich . .	*dodaj*	Ariańskich.
88	7	wierzmy .	*czytaj*	mierzmy.
100	2	a te . .	- -	ale.
112	1	Saki . .	- -	Saski.
113	13	taki . .	- -	iaki.
114	24	co do tego	- -	coś do tego.
117	1	nie szukać	- -	nie szuka.
121	11	*po słowie* opowiadać	*dodaj*	i codzienną ofiarą oney raz uczynioney, pożytki i skutki etc.
123	9	okazali .	*czytaj*	ukazali.
124	22	ty . . .	- -	te.
127	22	rozstawili . . .	- -	rozsławili.
134	2	Urzędowi . . .	- -	Urzędowi Królewskiemu.
134	5	Pasterskiego . .	- -	Papieskiego.
---	15	sprawy . . .	- -	prawy.
140	4	ktory na wieczną .	- -	ktory go ną wieczną.
147	25	trudności . . .	- -	trudnością.
148	1	przedsię . . .	- -	przedsię iey etc.
153	21	wieczną . . .	- -	więzną.
155	11	dat	- -	dał.

ROZDZIAŁ XIV.

Zamknienie tey pierwszey części.

Toć są niemylne własności kościoła Bożego, po których go poznać, a które się na żadną sektę nie trafią. Jako długa wysokiego męża suknia, na żadnego się karlika nie przyda, uplotłby się w niey y upadł,
1. każdy wzrostu małego. A która Sekta z Luterskich y Kalwińskich y tych które wieku naszego powstały, pokazać to na sobie może: iż przed lat dziewięćdziesiąt, w którym królestwie Chrześciańskim była y kwitnęła? uprzedził wszystkie kościoł ś. Katholicki Rzymski, który z mocy y mądrości budo-
2. wnika swego, był, iest, y będzie. Nie może żadna sekta iedności w sobie, statku, y zgody pokazać, nie ma porządnego domu, y spokoynych a posłusznych
Prov. 13. domowników. iako w karczmie swarów pełno, piiani y nierozumni, za łby około wiary chodzą, miedzy hardemi zgody nie szukać. Gospodarza któregoby słuchali, y na iego wyrokach przestawali, nie
3. masz, ani go mieć chcą. Zadna ich sekta rodzaiu swego od Apostołów y od mężów Apostolskich

nie ukaże, bez oyców są, y o domie dziadów y pra-
4. dziadów swoich, nie wiedzą. Zadna roz-
szerzenia swego po wszytkich narodach, wiekach
y czasach, y iednego około wiary rozumienia nie
5. dowodzi. Zadney nie masz którаby cia-
sny żywot y rady doskonałości Ewangeliey na się
6. brała. Zadna świętych swoich, y w swoim
7. domu uchowanych, w niebie nie ma. Zadna
cudów nieczyni. A iakoż każdy nie osądzi y naprostszy: iż kościołem Bożym nie są?

Ukazują też oni, dwa znaki przednie, do których inne się zbiegaią, prawdziwego kościoła. tam, prawi, kościół Chrystusów, gdzie szczyre słowo Boże opowiadaią, a Sakramentów przystoynie używaią. Ale te znaki, każda sekta mieni się mieć. Ta suknia kładzie się y na Lutra, y na Kalwina, y na Ariana, y na Nowochrzczeńca, y inne, którzy miedzy sobą tę suknią rozdzieraią, y każdy iey na się pociąga. Niemasz żadney sekty, którаby słowa Bożego po sobie brać nie chciała, y onym się nie pokrywała. Niemasz żadney, którаby to w się wmówić dała: iż słowa Bożego y prawdziwych Sakramentów nie ma. Jakoż poznać która kościołem Bożym iest, a prawdę mówi? Gdzie wiele białych głów, iednako ubranych, y barwy iedney: iako oblubienicę abo królową w tym-

Znaki omylne.

Luter. lib. de Conciliis et Ecclesia.

Calv. lib. 4. Instit: cap. 1. par. 12.

że ubierze, miedzy nimi poznasz? ktoby rzekł: poznasz ią, bo ma dwie oczy y dwie ręce. To próżna mowa. Bo wszytkie maią dwie oczy y dwie ręce. Potrzeba tedy po tym ią poznać, co iey własne iest, a drugie tego nie maią. Oblubienica Chrystusa Pana y Boga naszego, kościół ś. iego, ma na sobie te siedm pereł, y drogie kamienie, któreśmy wyliczyli. których żadna białogłowa kłaść na się nie może, żadna sekta ozdobiona nimi nie iest. Szpetności ich, takie drogie y świetne kamienie nie przystoią. Chrystusowey to małżonki wszytki własne ozdoby, y szaty y piękności iey. Do nieyże przybiegaymy wołaiąc: Za wdzięcznością woniey twoiey idziemy, matkaś iest nasza, bez którey Boga Oycem mieć nie możemy; bez ciebie Chrystusa y prawdy iego nie poznamy, y w błędach wszytkich zostaiemy. Macochy nas potruią. tyś nas sama na krzyżu Chrystusowi urodziła, ty sama piersiami słowa Bożego y prawdy, karmić nas, y do wszelkiey cnot Chrześciańskich doskonałości przywodzić, y Chrystusowi do wiecznych radości, oddać możesz, Amen.

Cantic. 1.

WTORA CZĘŚĆ

Odrazy od Zborów Luterskich, Kalwińskich, Nowokrzczeńskich, y innych, Które przystępu do nich bronią, y od nich uciekać każą.

Pierwsza Odraza.

ROZDZIAŁ I.

Iż starych potępionych od Kościoła Bożego heretików nauki wznawiaią, a nowe stawią, y do nich wrota otwarzaią.

---

1. Luter assert. 36. Y Luter y Kalwin nauczaią: iż człowiek sobie niewolny, y wolą swoią nie władnie. y śmie mówić iż to iest fundament iego wiary.
Lib. 3. Recognit. Tegoż nauczał Simon czarownik y Walentinus, iako powiada Clemens. y
August. haer. 46. Augustyn o Manicheuszach toż mówi.
Sess. 8. y o Wiklefie Concilium Konstańtyskie.

2. Obadwa Luter y Kalwin twierdzą, iż Bóg do wszytkich złości y grzechów serca ludzkie skłania, y co się złego grzeszy, z boskiego dekretu idzie. Toż trzymał Simon czarownik, iako pisze Vincentius Lirinen. y toż trzymał Florinus iako znać Eusebius.

ut supra.

Liri. cont. haeres.

Euseb. lib. 5. cap. 20.

3. Obadwa nauczaią: iż dobre uczynki nie są potrzebne do zbawienia, a iż na wierze dosyć. Toż twierdził Simon czarownik, iako pisze Ireneus, y Eunomiani, iako pisze Augustyn ś.

Ire. lib. 1. cap. 20.

Aug. haeres. 54.

4. Oba Luter y Kalwin nauczaią: iż temu kto wiarę ma, żadne grzechy nie wadzą, y nawiętsze. Bo ich złości Pan Bóg wierzącemu za grzech nie poczyta. Tegoż nauczali Eunomiani, Basilidowie, Carpocratite, iako świadczy Ireneus.

lib. 1. cap. 2. et 3. et 24.

5. Kalwin z Sakramentu Ołtarza odmiata istotną obecność ciała Chrystusowego. Toż czynił Berengarius około roku P. 1051. na kilku Concilij potępiony, iako pisze Hugo Lingonien. y Adelmanus Brixien. w listach do Berengariusza. y Paschasius lib. de verbis institutionis huius Sacramenti.

6. Oba Luter y Kalwin, w samym piśmie wszytko zamykaią, a Tradicie y podania bez pisma

odmiataią. Tacy byli Ariani, pisze ś. Augustyn. y o Nestorianach, Dioscorianach, Eutichianach, tož powiadaią Dzieie siódmego Concilium.

lib. con. Maximinum cap. 2. et ultimo.

7. Oba wyrzucili Sakrament Pokuty, abo Spowiedzi, y sakrament bierzmowania. Tož czynili Nowaciani, iako pisze Cyprianus, y Theodoretus.

Acto. 2.
Lib. 4. epist. 3.
The. de fabu. haer.

8. Oba nauczaią: iž kościół Božy z samych dobrych iest, y niewidomy iest, y dawno był zginął, dopiero się do ich zborów wrócił. Tož mówili Donatiste, pisze ś. Augustyn.

De unit. Ecclesiae cap. 12.

9. Oba psuią modlitwy za umarłe, y post wielki, y inne. y chcą aby každy pościł iako chce. Tož nauczali Ariani, iako pisze Epiphanius, y Augustyn.

Epiphan. haeres. 75.
Aug. haeres. c. 33.

10. Oba Luter y Kalwin wzywanie świętych zowią bałwochwalstwem. czcić kości ś. y obrazów zakazuią. To czynił Vigilantius, iako ś. Jeronim pisze. Tož czynili obrazoborcy, iako świadczy o nich Zonaras, Cedrenus, Nicephorus. Opuszczaią się inne artikuły wiary naszey, których zganienie od starszych heretyków ci wieku naszego, wzięli, y daią znać o

Hier. cont. Vigilant.

Rodzay iaszczórczy.

sobie, iż są rodzay iaszczòrcy, y iadu są zaraźliwego od heretyków oyców swoich, któremi się dawno świat zbrzydził, y kościół ie ś. Katholicki potępił. Jako się odrażać od nich nie mamy?

A nie tylo stare potępione herezye wznowili: ale sami wiele niesłychanych wymyślili, y drugim do tych piekielnych wymysłów wrota otworzyli, y drogę usłali. Bo gdy nauczaią, iż wykładać pismo każdy swym Duchem y rozumieniem y darem od Boga, może: kto będzie chciał hardey swey myśli zażyć: wynaydzie kacerstwo iakie mu się podoba, y rzecze, tak mi to pismo Duch ś. rozumieć kazał. y otworzą się niezliczone błędy y herezye. Bo ieszcze ta kokosz Luterska y Kalwińska wszytkich iaiec nie wylęgła. wiele ich ieszcze z piekła przyzwać za takim fundamentem mogą. Zostayże przy takich, a wiarę sobie iaką chcesz hardością rozumu swego wynayduy, przykładu się y wolności, którąć na wykład pisma daią, mistrzów tych, trzymaiąc, uprzędziesz sobie siatkę, w którey cię ociec kłamstwa uwichle.

Droga do kacerstwa.

Lut. assert. 15. Calv. Instit. lib. 1. cap. 7. par. 1. 2.

Joan. 3.

Wtora odraza od zborów Luter. Kalwin. etc.

ROZDZIAŁ II.

Iż się na żadnego iednacza y sędziego nie daią, a w wiecznym uporze z pogardzeniem urzędów Boskich przy swey dumie zostawać chcą.

My te niespokoyne braty upominamy, y z prośbą pokorną mówim: Chrystus Pan y Bóg nasz, zgodę na nas uczniach swoich, wyciąga. iednę wiarę, iednę nam z nieba naukę przyniósł. Apostoł iego woła na nas: Idem sapiamus, in eadem permaneamus regula. Jedno mieymy rozumienie, iednym łokciem wiarę naszę y wyznanie zbawienney prawdy wierzmy. a na skończenie y oddalenie tych swarów szukaymy wzdy sędziego, bez którego dom Boży porządny dla pokoiu domowników, nie zostaie.

A oni zaraz odmawiaią: nie znamy ani chcemy mieć za sędziego iedno pismo ś. To upór, y nie mądry: Bo słowo y prawo Boże bez kapłana, statut bez sędziego wyroku nie

Pisno sędziem być nie może.

czyni. Pismo nie słyszy, nie mówi: a iakoż ma sporne iednać? Musi kto od pisma ś. mówić, y Ducha onego mieć, którym pisane iest, aby szczyre y prawdziwe rozumienie iego otwarzał. Ktòż tedy taki będzie? oni mówią: iż każdy Ducha ś. mieć może, który oń prosi. Toć kto będzie chciał, na tym urzędzie y trybunale zasiędzie, na którym y sam siebie y drugie osądzi, mówiąc: ia to pismo tak rozumiem, a żadnemu w tym nie ustąpię. A drugi y dziesiąty y trzydziesty toż rzecze. To się zgodzim? to koniec swarom uczynim? Ba końca im nigdy nie będzie. Y mówim
1. Cor. 12. im z Pawłem ś. Izali wszyscy Apostołami? izali wszyscy Prorokami? izali wszyscy Doktorami? Będzieli każdy swym ięzykiem y swym osobnym rozumieniem mówił, y sądził: izali ten kto na was spoyrzy nie rzecze: iż ci ludzie oszaleli: To Apostoł. Takiego rozumu Król Angielski Jakób szósty, króle y Pany Chrześciańskie naucza, pisząc do nich te słowa:
Bellarminus in Apol. ad Regem Angl. *Rozbieraycie*, prawi, *pismo*, *a z niego miarę abo łokieć do wiary bierzcie. a nie na cudzych niepewnych mniemaniach, ale na waszey pewney nauce fundament wiary stawcie. Bo sprawiedliwy z wiary żyw, y każdy wiarą własną zbawion iest.* Y inni Kalwinistowie twierdzą iawnie, iż każdy sędzią iest około wiary. Co heretícy w iego Angliey szerzey rozgłaszaią, iako się niżey narazi.

y pełni się na nich przymówka Apostolska: iż tacy szaleią.

Matth. 18. My ieszcze do nich mówim: Daymy *Kościół.* się na Kościół Boży, którego nam nasz Syn Boży słuchać kazał, y któremu rozsądek w swarach braterskich poruczył, y któremu nieposłuszne wyklęciem karać kazał. Toć wżdy urząd Boski. Do niego z temi swary pódźmy. Tam się żałować na was będziem: iżeście nas barzo obrazili, y przeciw nam, braciey swoiey, zgrzeszyliście. Bo naszę zgodę y miłość od Chrystusa roskazaną, targacie. Bo dusze nowemi y fałszywemi y iadowitemi naukami zarażacie, y sławę Chrześciańska u pogan y Turków na zelżywość podaiecie. Na upominanie nasze nie dbacie. Pozywamy was do Kościoła, do trybunału Bożego, który na uspokoienie niezgod Pan Jezus założył. A oni odmawiaią. Nie staniem, nie znamy tego sędziego, sami się sądzić będziem.

Biskupi. Jeszcze ich prosim: podźmy do Bi- Acto. 20. skupów starszych naszych, które na rządzenie ludu Bożego Duch ś. postawił. Bez urzędu y posłuszeństwa być nie możem. Oni są gospodarze w Num. 12. domu Bożym, iako Moyżesz. oni cze- Luc. 12. ladce Boże obroki rozdaią, oni niespokoyne uskramiaią. Lecz bracia hardzi y ludoburzcy

Num. 16. odmawiaią, iako Chore, Datan y Abiron: *Myśmy tak dobrzy iako y Biskupi. wszyscy wierni święci są, y Ducha Bożego maią, y Pan z nimi iest. Niech się Biskupi nad lud Boży nie podnoszą.* Otoż masz posłuszeństwo, czegoż czekać mamy: iedno aby ich ziemia pożarła, uchoway Boże.

Doktorowie. Ephes. 4. 1. Cor. 12. lib. contra Regem Angliae. Cal. de vera reformandae Eccl. ratione.

My ieszcze mówim, daymy się na Doktory starożytne, które Pan Bóg w kościele swym stawił, y rozumy ich oświecił, y cudami prawdę y naukę ich potwierdzał. A Luter odpowiada: *Nie dbam na tysiąc Augustinów, ani na tysiąc Cyprianów.* Y Kalwin iemi pogardza, nad nie się wszytkie wynosząc.

Concilia. Acto. 15.

My im ieszcze mówim: Daymy się na Concilia, na wszystkiego Chrześciaństwa Biskupy, którzy maią przytomność Ducha ś. y mówią: *Tak się zdało Duchowi ś. y nam.* Tam nieomylna prawda, tam Duch ś. naucza, y w serca Pasterzów trzody swoiey prawdę wlewa: aby się owce iego nie truły. Ale Luter gdy widział niestatek uczniów swoich, iż inaczey niżli on lib. 1. cont. Zwingl. sam pismo ś. wykładaią: musiał acz poniewolnie, prawdę wyznać onemi słowy: *Jeśli świat dłużey stać będzie, zaś będzie potrzeba, dla rozmai-*

tych wykładów pisma, które teraz są, na zachowanie iedności wiary, przyiąć wyroki Concilium, y do nich się uciec. To iego słowa które prawda od matacza wielkiego wycisnęła, gdy go uczniowie iego Sakramentarze od niego odstępuiąc przycisnęli. Ale patrzmy na statek iego. na inszym mieyscu, z sobą się nie zgadzaiąc, mówi: *Concilia powszechne co iedno postanowią, to podlega rozsądkowi każdego. y szalona rzecz iest, aby stanowić miały Concilia, co wierzyć a co nie wierzyć. zostawać to ma na rozsądku każdego męża duchownego.* Toż mówi Kalwin: *Kościół, prawi, sądzić nie może, które księgi pisma ś. przyimować się maią. Lecz ten rozsądek służy do ducha wnętrznego.*

Statek Lutra.

Assertio. 15.

Institut. lib. 1. cap. 7. par. 1. 2.

Vitacherus contro Bellarmin. contraver. 1. 2.

A Kalwinistowie w Angliey nauczaią: *Każdy, mówi ieden, sędzia sobie być ma, y na swoim rozsądku nie prawie własnym, ale od Boga natchnionym przestawać. Bo Concilia, oycowie, y Papieże ludzie są, a pismo świadczy, iż każdy człowiek kłamca iest. a iakoż na ich rozsądku stanąć mam?* y to okrutna ślepota. Jeden każdy sędzia sobie około wiary być ma, Ducha ś. natchnienie sobie przypisuiąc, y swoiey się omyłki nie boiąc: a Biskupom Katholickiego ś. Kościoła, takim y w tak wielkiey liczbie,

Slepota wielka.

wierzyć nie chce, mówiąc: iż to ludzie byli, y każdy człowiek kłamcą iest. Jeśli każdy człowiek kłamcą: To y ty, boś też człowiek. A iakoż swego się kłamstwa nie boisz? To nie trzeźwia głowa. Jeśli każdy człowiek kłamca: toć y Apostołowie y Prorocy, y święci wszyscy, w naturze ludzkiey. O głowo zmieszana, która nie wie co z natury skażoney, y skłonności iey, a co z łaski z nieba daney, y z naprawy Ducha ś. pochodzi. Nie kłamali Prorocy, które Pan Bóg posłał, ani Kapłani y Biskupi, kłamaią, którzy się z przytomności Ducha ś. na obronę wiary na Concilia zieżdżali, abo zieżdżać mogą.

Każdy człowiek kłamcą iako to?

Nakoniec mówim im y radzim: Daymy się na Namiestnika Chrystusowego, któremu takie przełożeństwo Chrystus dał, iż wszytkich owiec iego, którzy iedno weń wierzą, pasterzem iest. któremu ten przywiley dany iest, iż wiara iego nie ustaie, iż żadnym fałszem zwoiowany być nie może, iż on sam ma klucze do królestwa Bożego, otwieraiąc prawdę, naukę, y inne drogi do niego. Nad tego pewnieyszy y bespiecznieyszy sędzia być nie może. A oni odmawiaią sprośnie ś. namiestniki Chrystusowe bluźniąc, y Antychrystami ie zowiąc. słowu Boże-

Namiestnik Chrystusów.
Joan. 21.
Luc. 22.
Matt. 16.

mu y pismu ś. nie ustępuią , y wszytki świadectwa prawdy pod nogi podmiataią, a prawdą pogardziwszy, do fabuł y plotek y kłamstwa przystaią. Cóż tu z nimi począć, zostawić ie musim, iako piiane w karczmie, którzy żadnego trzeźwiego, coby ie rozwadzał, nie maią: iako czeladkę bez gospodarza: swarliwe y oczy sobie łupiące, bez sędziego: poddane bez posłuszeństwa, y urzędu: harde, bez siły: nadęte nauką, bez rozsądku: błędne bez wodza: dzieciny bez matki. A kto się nad nimi nie użali? Zawołaymy na nie z Apostołem: O insensati Galatae, quis vos fascinavit non obedire veritati? O nierozumni odstępcy pokoiu Chrystusowego, iakoście się omamić dali? iakoście z domu spokoynego y porządnego y prawdy pełnego wywlec się dopuścili, do rosterków, niezgód, y braterskiey miłości rozerwania? w którym sami się zgryziecie, y bez wodza, bez sędziego, bez posłuszeństwa y urzędu zginiecie. Boże ty sam uderz w serca ich, a obrazu twarzy twey y krwie Syna twego na nich, nie utracay, a od takiego nierządu odrażać ich nie przestay.

Trzecia odraza od zborów Luter. Kalw. Nowoarian. Nowochrzczen.

ROZDZIAŁ III.

Dla popsowania ś. pisma, y bluźnienia Chrystusa y świętych iego, y Doktorów kościelnych.

Kalwin te pisma wywraca y kręci, którym wszyscy starzy y młodzi, Greccy y Łacińscy Doktorowie bóstwa iednego w Tróycy, przeciw Zydom y Aryanom wspieraią. Jako ono, Na początku stworzył Bóg niebo y ziemię. w słowie tym Bóg w ięzyku Hebreyskim, Tróyca ś. zataiona iest. On temu przygania, y upomina, aby takich gloz nikt nie używał. Toż czyni y na one słowa: *Puścił Pan deżdż na Sodomę y Gomorę, siarkę y ogień od Pana z nieba.* których święci na bóstwo Syna Bożego używaią: on się z nich prawie śmieie, twierdząc: iż tu Moyżesz o bóstwie synowskim nic nie mówi. Y one słowa w pieśni Anielskiey Tróyświętey, nie chce aby kto ie, na dowód trzech person w bóstwie przywodził. Toż czyni z słowem Proroka Micheasza:

Genes. 1. Calv. in hunc loc. Gen. 1. Genes. 19. Isai. 4. Mich. 5.

Wyście iego od początku dni wiecznych. nie dopuszcza, aby nimi kto boskiey natury w Chrystusie Pa-
Joan. 10. nie naszym, bronił. A ono mieysce u Jana ś. *Ja y ociec iedno iesteśmy*: które Athanasius, Cyrillus, Nazianzenus, Augustinus, y inni, o iednym Bó-
In hunc locum. stwie z Oycem wykładaią: on iako przyiaciel bóstwa Chrystusowego, oycom ś. o to przygania, a sam twierdzi iako y Ariani: iż się tam wola tylo iedna rozumie, a nie bóstwo. Także y one sło-
1. Joan. wa u Jana ś. psuie: *Ci trzey iedno są.* Tylo się Ariaństwo z niego nie wynurza. A o onych Pańskich słowach: *Chceszli do żywota wniść, cho-*
Matt. 19. *way przykazanie*: śmie mówić: iż ie Pan Jezus żartem wyrzekł, śmieiąc się z młodzieńca, któremu było niepodobno wypełniać przykazanie Bo-
Isai. 5. że. U Izaiasza one słowa, o męce y dosyć czynieniu Pana naszego za nas: o uprzykrzeniu tylo Zydowskim ku Bogu wykłada: nad iasne barzo słowa y wszystkich Chrześcian rozumienie. Tenże Kalwin zbluźnił Pana naszego na one słowa ś. Pawła pi-
Hebr. sząc: *Wysłuchany iest dla swey uczciwości*: twierdzi, iż się tak Pan nasz śmierci na krzyżu przelękł, iż mało nie w rospacz upadł, aby go śmierć nie pożarła. Toż czyni y tak bluźni gdy Panu Bogu dzielność grzechów przypisuie.

Luter iako pismo psuie. Luter także wielki skazca Pisma ś. słowa one Jana ś. z Bibliey wymiata: Ci trzey iedno są. A u Izaiasza one słowa. *Zwany będzie Dziwny, poradny, Bóg, mocny.* gdzie Pana naszego Bogiem zowią: on słowo Bóg opuściwszy wyłożył tylo, moc. I do słów ś. Pawła przydał: *Sola*, samą wiarą usprawiedliwia się człowiek. O co gdy go towarzysze iego upominali, powiedział: *Doktor M. Luter tak chce mieć, y powiada iż papista y osieł iedno są. tak chce, tak każe. w moim testamencie niech to słowo zostaie.* Y z Listu Piotra ś. z onego upominania: *Staraycie się abyście* (*przez dobre uczynki*) *pewne swoie powołanie czynili*, on wyrzucił: *przez dobre uczynki.* Y w liście ś. Pawła gdzie Apostoł mówi (*izali nam nie wolno niewiastę siostrę z sobą wodzić*) on przydał: żonę. chcąc fałszywie ukazować, iż Apostołowie z żonami mieszkali. To wszystko w swoim przełożeniu Bibliey.

1. Joan.

W swoiey Bibliey.

Isai. 9.

Rom. 5.

Hardość wszeteczna.

2. Petr. 1.

1. Cor. 9.

Beza. Theodoretus Beza one słowa z Psalmu: *Nie opuścisz dusze moiey w piekle*, tak wyłożył: *Nie zostawisz trupa mego w grobie.* Zwinglius niewstydliwie włożył do Ewangel

Conradus in Theol. Calvinistica lib. 2. cap. 6.

gdzie Pan mówi: *To iest ciało moie*: on napisał: To znaczy ciało moie. Nazbierałoby się tego wiele: ale z tego się każdy domyśli, co to tam za sumnienie y prawda na wywracaniu y ucinaniu pisma ś. y przydawaniu swoich słów do niego.

Luter y Zwingiel mistrza mieli diabła.

Luter de Missa angulari.

Zwing. in subsidio Eucharist.

Ale co się dziwować? pierwszy kłamca nauczył ich tego. Bo dwa z nich, Luter y Zwingel mistrza mieli diabła, który ich tak pismo ś. wywracać nauczył. Co oba na się iawnie y bez wstydu wyznali, y one rozmówy z nim samisz wypisali. Luter o Mszy y ofierze aby ią wymiatał: a Zwingel o Eucharistiey abo tylo same znaki przyimował, przekonany y nauczony od czarta był. Jakoż się tu od nich nie odrażać?

Błużnienie na ·atkę Bożą.

·rm. de natali die V. M.

. lib. 1.

Namienię y to iako przeczystą matkę Bożą, y święte Boże zbluźnili, y podeptali. Luter o naświętszey Pannie tak mówi: *Modlitwy iey ia sobie nie ważę, iedno iako którego z pospólstwa. Bośmy y tak święci y sprawiedliwi iako y ona, y inni święci choć wielcy.* A Doktorowie ·burscy śmieią twierdzić: iż barzo zgrzeszy- naczka w kościele straciła, tak iż grzech iey

do onego Jewy przyrównać się może. Ciż Historykowie Piotra ś. pietnaście grzechów y błędów wyliczaią, które są piekła godne. Y Pawła ś. lżą, iż Ceremoniom zakonnym na czas służył. A Kalwin grzechy Abrahama y Sary y Rebeki wylicza. Y Machabeyczyka gani, iż za umarłe ofiary czynić kazał. y niektóre zowie bestiami, katami, larwami, cieniem, y umarłemi ludźmi, te którzy dziś z Chrystusem króluią.

Na Piotra ś. bluźnienie.

Cent. 1. lib. ultimo.

Cal. Instit. lib. 3. cap. 14. 11. et cap. 20. 27.

De vera reformandae Eccles. ratione.

O Doktorach Katolickich ieszcze trochę przydam, iako się z nimi obchodzą. Jeden ich Minister Kalwinista w księgach swoich o wieczerzy Pańskiey, więcey niżli sto mieysc ocyów, ucinaiąc słowa ich, y swoie do nich przydaiąc, popsował. A co wszytkę zdradę przechodzi, wywody ich, które oni iako scholastici, przeciw prawdzie, na iey oświecenie kładą, za własną myśl y naukę ich, nie patrząc na rozwiązki abo solucie, udawał. W czym przed samym Królem Francuskim od Eurixa potym Kardynała przekonany wstydzić się musiał, y rozgłosiło się to po wszystkiey Franciey.

D. de Psellis in Gallia vide Leonard. Lessium in consultatione.

Używaią y tey chytrości: gdy słowa niektóre Doktorów ciemne, abo trudne

Doktorów pisma iako psuią.

abo wątpliwe, a nie do oney rzeczy o którey piszą przywiedzione, a te z trefunku natrącone, do swoich błędów naciągać umieią. A gdy im o teyże nauce iasne y otworzyste słowa ich, ukazuią: wnet mówią: ludzie byli pobłądzić mogli: potrzeba ie do pisma ś. przywodzić, y tym ie sądzić. W czym głupstwo y hardość swoię stawią. Głupstwo iż się sami nie ludźmi czynią, y pobłądzenia się żadnego w słabości natury ludzkiey nie boią, y swoiey mądrości dufaią. Hardość: iż dziecinami niedorosłemi będąc, starych oyców sędziami być chcą, y w wyrozumieniu pisma ś. nad te się podwyższaią, którym y nóg całować nie godni. Oni mądrości Ducha ś. na urzędziech kościoła Bożego, który podporą prawdy iest, pełni byli: a ci fantasie pustey głowy swoiey y szczyre wywrąty za pismo ś. udawać chcą, od kościoła, a zatym ani od Pana Boga żadnego poruczenia nie maiąc. Nie masz tak grubego błędu, któregoby pismem ś. pokryć fałsz ludzki y złość nie mogła. Który grubszy fałsz być może, iako Chrystusa Pana naszego za Boga nie znać? A wżdy sześć set mieysc na to Ariani z pisma ś. przywodzili. A co tak błędnego być może, iako twierdzić, iż ciało Pana naszego wszędzie iest iako y bóstwo? abo iż Bóg grzechy w ludziach

Ludźmi się sami być nie znaią.

Błąd każdy pokryć się zdradliwie może.

Ariani.

Ubiquistae.

Calvinus. *Luterus.* czyni? abo iż człowiek sobą nie władnie y na złe y dobre? abo to iż mu wypełnić przykazanie Boże niepodobno? a iednak sprosność błędów tych, pismem świętym Lutrowie y Kalwinowie pokrywaią. Toż y pismom ś. Doktorów czynią, kręcąc słowa ich, na to o czym oni nigdy nie myślili. Radziby ie po sobie mieli. Ale gdy nie mogą, mówią, ludzie byli, błądzili. oni nie ludzie, błądzić nie mogą. Apostołowie też y Prorocy ludźmi byli: ale nie kłamali, iako oni. Bo Ducha ś. Ducha prawdy mieli. A oni y rozum przyrodzony tracą: gdy głupiemi będąc, oyce święte stare y od wszego świata uczczone, sądzić chcą.

Nie wszyscy ludzie po ludzku błądzą.

Bluźnienia ich y złorzeczeństwa na ś. Doktory Katholickie.

A złorzeczeństwa y bluźnienia na Doktory kościelne stare y ś., iakie w pismach swoich maią, y iadu, ku tym którzy dawno błędy ich zganili: strach y wspominać dla nieznośnego ich niewstydu. Pisze Luter iż *Jeronym był Heretykiem, Ambrożego pismo nikczemne. Chryzostom mowniczek. Basilius wszytek mnichem, y włosubych zań nie dał. Augustyn nic nie ma o wierze. A żadnemu takiem nieprzyiacielem nie iestem iako Jeronymowi.* Filip Melankton Grzego-

Lut. in colloquiis convivalibus cap. de patribus Ecclesiae et scholis.

rza ś. zowie niezbożnym y niesprawiedliwym tyranem. Kalwin pisze iż Jeronym z natury był naśmiewca, a potwarca. Igrał z pismem upornie ie psuiąc. Damascenowi, prawi, wierzyć nikt niema, byle miał odrobinę rozumu. A oni Magdeburscy w swoich Centuriach, Clemensa Alex. Hilariusza, Nazyanzena, Chryzostoma, Cyrilla Alex. Bernata, z błotem mieszaią, pisania ich bluźniąc, y wszytki im zabobony, y bałwochwalstwa, y nieumieiętności, y głupstwa przyczytaiąc. Jakoż do takiey hardości szatańskiey, do takiey śmiałości szaloney, do takiego niezmiernego niewstydu, do tak iasnych fałszów y bluźnierstw przystawać kto rozumny ma? Uciekać od nich, a iako z piekielnych sieci wywikłać się potrzeba, temu kto Boga y prawdy iego, y zbawienia swego szuka.

Melan. in cap. 14. ſad Rom. Calvinus de vera Ecclesiae Christi reformanda ratione.

Czwarta Odraza.

ROZDZIAŁ IIII.

Iż iedność y zgodę kościelną y pokóy y miłość rozerwali, a schizmy poczynili y lud poburzyli.

Nad duszną szkodę nad którą więtsza być nie może,

gdy ludzie od iedney wiary Bożey odstępuią, y wiecznie dusze swoie choćby nawiętsze cnoty mieli, tracą: y ta przystąpiła, dla tych mistrzów Luterskich y Kalwińskich: iż iedność się kościelna rozerwała, pokóy zginął, nieprzyiaźń, y nieszczerość miedzy ludzie wkorzeniona, miłość roskazana od Chrystusa zgasła. Przywiedli rosterki, y ludoburstwa, nieposłuszeństwa, upory, y zuchwalstwa, y krwie sąsiedzkiey rozlewanie, y mocy Pagańskiey Tureckiey umocnienie. Przed Lutrem iakąśmy mieli iedność y zgodę w wierze ś. y kościołach naszych. Wszyscyśmy iako nauczył Apostół, iedno mówili, iednego Boga, iednego Chrystusa, y iednę chwałę iego sławiliśmy, u stołu iednego, iako dzieci matki iedney, iednego kościoła ś. siedząc, przy iedney misie pokarmu słowa Bożego, wesela y pokoiu zażywaliśmy. Teraz rozdzieleni, roztargnieni, Babilońską wieżę ludzie buduią, każdy ięzyk swóy ma, ieden drugiego nie rozumie, osobnością wiary ieden drugiego odbiega. Nastali Jeroboamitowie, którzy od iednego Jeruzalem lud odwiedli, y wiele Bogów y Chrystusów ukazali, y ministrów sobie iakich chcieli, naczynili, odbiegaiąc porządnych Lewitów, z rodzaiu następowania Apostol-

Przed Lutrem iaka miłość spólna miedzy Chrześciany kwitnęła. 1. Cor. 1.

Jeroboamitowie. 3. Reg. 12.

skiego idących. y nie mogą mówić, owo Bóg ieden: owo wiara iedna: ale owo Bogowie: owo inszy u Lutra, inszy u Kalwina, inszy u Arianów Chrystus. bo inaksza nauka. Gdyby ten był u Lutra: zgadzaliby się. Lecz pokryte iest u nich bałwochwalstwo. słowy iednego Chrystusa wyznawaią: a rzeczą samą tyle ich stawią, ile różnych od niego nauk y poselstw sobie przeciwnych, przynoszą.

Wiele u Sektarzów Chrystusów y pokryte bałwochwalstwo.

Suknią Chrystusowę rozdarli.

Rozdarli suknią Chrystusowę nie zszytą, którey krzyżownicy targać nie chcieli. Gdzie teraz iedność serc wiernych? Gdzie iedno ciało z nich? wiele głów ale martwych, kóre członków nie żywią. iedna sama żywotna iest głowa, od którey odpadli. Przeklęty który sieie miedzy bracią niezgody, którzy wrodzoną y krewną miłość, zachować miedzy sobą winni. kto ie wadzi, kto rozrywa serce iednego ku drugiemu? pewnie różność wiary, którą ci nieprzyiaciele zgody, podsiewaią, iż tak sprosnego kąkolu narosło. Królestwa, Księstwa, miasta, familie, domy wywracaią, takiemi rosterkami, którymi giną, y dom na dom padnie, poddane na Pany podburzaią, owcom na pasterze zęby wilcze przyprawuią. Rebellie, odszczepieństwa, y niepo-

Prov. 6.

Królestwa gubią.

Luc. 11.

słuszeństwa szczepią. Moc Chrześciańską na Turka osłabili, na którego Luter woyny podnosić nie kazał. y wołał aby ieden drugiemu Panu Turkiem był, a domowe Chrześciańskie woyny powstawały. Miłość od Chrystusa y pokóy tak pilnie na testamencie iego zalecony odegnali, piątno owiec iego wygładzili, o których

Joan. 18. rym mówi Pan: po tym poznaią żeście uczniowie moi, gdy się spólnie miłować będziecie. Jakoż tu odrażać się od nich y uciekać niemamy? Jako się do ś. iedności y do pasterzów dusz naszych, y do miłego pokoiu, y do domu w którym są wszyscy iednomyślni, y do miłości od Chrystusa przykazaney

Psal. 67. y do iedney owczarnie, wracać się nie mamy?

Piąta odraza od zborów, Luterskich y Kalwińskich, y innych.

ROZDZIAŁ V.

Zły żywot pierwszych Proroków ich.

Lib. de Missa angulari. Swiat wszytek wie, iż Luter Mnichem był Augustianinem, y Kapłanem kościelnym, y sam o sobie pisze: iż przez lat pietnaście, Mszą szczerze

y nabożnie sprawował. A gdy się z Dominikany o odpusty Papieskie, których mu opowiedanie odięte było powadził, y z nimi disputacie staczał: zazdrość swoię y hardość wyznał, mówiąc głośno: *Nie dla Boga się ten poswarek począł, nie dla Boga się skończy.* Jawnie znaiąc iż do odstąpienia od nauki kościelney, y do wymysłu wiary nowey, nie Pan Bóg go posłał, ale diabelska zazdrość y pycha, w którey daley postępuiąc, a lud w grzechach leżący y w cielesności upleciony, po sobie maiąc: w srogie a wielkie y iawne trzy grzechy upadł. to iest w nieczystość, y w krzywoprzysięstwo, y w świętokradzstwo. Bo się mniszki rozmiłowawszy nieczystości służył. śluby Panu Bogu uczynione, dwoiakie y z strony zakonu, y z strony kapłaństwa, połamał. Chrystusowę oblubienicę, iemu czystością wieczną zaślubioną, poymał, y Chrystusowi ukradł. A to uczynił iawnie, bez wstydu, fałszywą nauką te sprosności swoie u ludzi obmawiaiąc, y pokrywaiąc. którym do rospustnego y bezzakonnego życia, takim przykładem, drogę ukazował. Zagrzebł ono co mówi Apostoł: Ta iest wola Boża, poświęcenie wasze abyście od nieczystości po-

Cochleus praesens spectator in actis Luter. Anno 1517.

Zazdrość y hardość Lutra wystała.

Nieczystość iego, krzywoprzysięstwo, świętokraystwo.

Lib. de vita conjugali. Et serm. de matrimonio.

wściągali. Y odmieniwszy żywot mniski, w nierządzie onym brzydkim z mniszką mieszkaiąc, obżarstwu y cielesności służył. Y mawiał: iż bez niewiasty tak iako bez pokarmu y napoiu człowiek być nie może. y gdy żona nie chce: wolno dziewki przyzwać. Takie grzechy Lutra tego, taka nieczystość, takie ślubów Boskich zgwałcenie, tak iawne cudzołóstwo z Chrystusową oblubienicą, za rozsądkiem wszytkich Doktorów, czyni człowieka

Czci odsądzenie.

wedle praw Cesarskich, bezecnego y czci odsądzonego. Nakoniec z diabłem towarzystwo miał, y od niego się uczył. Y iako sam

In colloquiis mensalibus Germa. fol. 281.

mówi: częściey y bliżey diabeł zemną sypia, niżli moia Katarzyna.

Nie lepszego żywota był Kalwin. w Nowiodunie Francuskim mieście o grzech Sodomski przekonany, na ogień był iawnie skazany. wyprosił go Biskup, iż

Kalwina żywot.

sędziowie na biczowaniu iego, y na piątnowaniu żelazem ognistym grzbieta iego, przestali. To piszą zacni Francuzowie, a do tego czasu nikt im nieprawdy nie zadał. Bo się to zapisami iawnemi ksiąg miasta onego wyświadcza.

Bolsecus in vita Calvini cap. 7. et Iulius Brigerus pag. 59.

Lib. 1. de his qui notantur infamia et L. Quid ergo. para. ex compromisso.

Z tąd się pokazuie, iż y Kalwin był wedle praw Cesarskich bezecnym y czci odsądzonym.

Złośliwość Lutra.

Złość Luterska y z tego się pokazuie, gdy w liście ad Argentinenses pisze mówiąc: *Radbych się zaprzał prawdziwey obecności Chrystusa w Sakramencie, bobych tym Papiestwu zaszkodził, ale pisma tak iaśnie nie dopuszczą.* Niesłychana zaś hardość iego y złość głupia wynika gdy pisze: *Gdyby które Concilium postanowiło abo dopuściło używania Sakramentu pod dwiema osobami: mybyśmy nie chcieli dwu osòb używać, ale na wzgardę Concilium y ustawie iego, niechcielibyśmy używać ani iedney ani obudwu. y przeklinalibyśmy wszystkie którzyby za statutem Concilium, obudwu osób używali.* O szkarada pycho y głupia hardości, dla despectu czynienia y pomsty zbawiennego Sakramentu odstępuie, a wszytkiego świata Biskupami y Doktorami pogardza. Y na Króla Angielskiego pisząc mówi: *Królowie y Książęta y Papieże godni nie są aby rzemyk u moich trzewików odwięzywali. chcę aby mię wszyscy za świętego mieli, chcąc abo niechcąc.* Tamże wszeteczna gęba wylata y mówi: *Niedbam na tysiąc Cyprianów, na tysiąc Augustinów.* Tamże Cesarze, Króle, Książęta Chrześciańskie nazywa *tyrannami, błazny, głupiemi, bestyami, katami y gnida-*

O osobach w Sakramencie iaka hardość.

Contra Regem Angliae.

Hardość niesłychana.

mi, Bożemi nieprzyiacielmi, y złośliwemi łotry, y Stołowe żarty żartowne pieśni na nie złożył. A kto czyta iego stołowe żarty y powieści, y plugawey gęby wracania, zawstydzi się świątobliwości takiego proroka.

Lutra.

Kalwina hardość.

Lib. 2. Instit. cap. 14. par. 3.

Lib. 2. Instit. 3. cap. 4. par. 38. et lib. 4. cap. 12. par. 20.

A o hardości Kalwina co mówić? wszytkiemi staremi Oycy y Doktormi pogardza, y śmiało im błędy przyczyta. Theologi szkolne zofistami zowie, na kazaniu często wołał: *Jam Prorok. ia mam Ducha Bożego. Ja ieśli błądzę: tyś Bóg iest, który mię dla grzechów ludzkich do błędu pędzisz y zwodzisz.* Sam o swoich zasługach w kościele, y o wychwaleniu swoim y dostoyności pisał, a pod imiona drugich kłamaiąc, podmiatał, iako pisze Bolsecus, y inni. Wiele innych zbrodni powiedziećby się o tych Prorokach mogło: ale nie rad tego gnoiu ruszam, iedno z tey zaczętey potrzeby. Czytay kto chce żywot Bezy u Bolseca, y Juliusza Brigera *Flores*, y u Suryusza, *in Commentarijs*, y inne. Napisał o sobie Beza wiersze Łacińskie, w Paryżu drukowane, roku P. 1548. iako tesknił bez swey merchy Candidy, y bez młodzieńca Audeberta. A o iego hetmańStwie na Katholiki, y o mężobóystwach iest niżey.

Bezy wiersze o Candidzie y Audebercie.

Nie Apostolskie obyczaie na naprawę kościoła.

Jakożby to Pan Bóg na naprawę kościoła swego, y na podniesienie wiary swey, tak niesławnych, tak brzydkich, tak nieczystych, tak hardych, tak złorzeczliwych y zazdrościwych ludzi używać miał? Nie tacy byli Apostołowie, choć prości, ale miawszy mądrość z nieba, y cudy przedziwne w ręku, byli pokorni, światem y czcią iego gardzili, w słowie ostrożni y skromni, y inni które Pan Bóg na roznoszenie Ewangeliey do Pogaństwa, abo na naprawę obyczaiów Chrześciańskich posyłał, choć nie sam przez się, ale przez swoie urzędniki. A ci dalekoby mieli być doskonalszy w cnotach, którzy mienią, iż są od samego Boga bez iego urzędników posłanemi. Kto niesławnym iest u ludzi, do żadnego urzędu y do świadectwa, y do obżałowania przypuszczon być, wedle praw, nie może: a na tak wysoki urząd, na naprawę kościoła Bożego, na budowanie iego, na sądy o Biskupach y Conciliach, tacy zbrodniowie, wystawieniby mieli być? pięknieby świeciły ciemności piekielne, y sól zgniła, broniłaby wstęchliny. Od takich tedy y szalbierstwa ich odrażać się, y nagłupszy może.

Szósta odraza od zborów Kalwin. Luter. etc.

ROZDZIAŁ VI.

Iż dobre święte uczynki ohydzili, a do wszytkich grzechów wrota otwarzaią.

Luter nie mógł barziey zelżyć cnot świętych y dobrych uczynków, iako gdy rzekł: *Ja za wszytki wysługi ś. Piotra pieniążkabych nie dał, aby mi pomogły. Bo y sam sobie pomoc nie może, ale co na iedno ma, od Boga ma przez wiarę w Chrystusa.* Choć Piotr ś. wszytko dla Chrystusa opuścił, y swoie zdrowie dla niego dał, a po wszytkim świecie nędzę cierpiąc, Panu swemu w Ewangeliey służył, iednak z tego żadney zapłaty nie ma, bez tego samą wiarą mógł wszytko mieć zbawienie, y tą robotą y cierpienie nie poszło mu w zapłatę, y nie miał mu Pan uiścić co obiecał, gdy mówił: *Otośmy opuścili wszytko, a za tobąśmy poszli. cóż nam za to będzie?* A Pan im za to zaraz zapłatę ukazał. Toć próżno co dobrego czynić. Y in-

De decem praecepti cap. 1.

Bluźnienie na ś. Piotra.

Matt. 19.

De captivitate Babilonica.
De Baptismo.

Zadne grzechy potępić nie mogą wiernego Luterana.

De votis Monasticis.

dziey naucza ten prorok Saki. *Tak*, prawi, *widzisz iako bogaty iest Chrześciański człowiek abo ochrzczony, który choćby chciał, zbawienia swego tracić nie może nawiętszemi grzechami, chyba iżby wierzyć nie chciał. Bo żadne grzechy potępić go nie mogą, iedno samo niedowiarstwo. Niech stoi wiara na obietnicach Bożych, przez tę wiarę wszytko ustępuie.* Y indzie mówi: *nie możem o dobrym uczynku nauczać, bez obrazy wiary. Bo wiara y uczynki do usprawiedliwienia sobie są przeciwne. Nauka o uczynkach iest diabelska nauka y odstąpienie wiary.* Y tak Chrystusową naukę o cnotach y uczynkach dobrych diabelską nauką ten prorok Saski, nazwał.

Calv. Instit. lib. 2. cap. 11. par. 13.

Toż trzyma y naucza Kalwin gdy mówi: *Sprawiedliwość wiary, nie zgodzi się z uczynkową sprawiedliwością. A nie tylko te uczynki które się mocą przyrodzoną czynią, ale wszytkie pod iakimkolwiek tytułem, sprawiedliwością wiary, odmiataią się.* To tak ci prorocy. A komuż się zachce z tey nauki co dobrego czynić? próżno na iałmużnach pieniądze tracić, próżno ubogie prziymować, y opatrować, próżno się modlić, y pościć, próżno y dla Chrystusa umrzeć. praca bez zapłaty, smaczna być

nie może, y do niey ochota gaśnie. próżno mówim dobrodzieiom: Bógci zapłać. A nie tylo dobre uczynki y cnoty od zapłaty odsądzaią: ale ie grzechami zową, które Pan Bóg wiernym odpuszcza. Mowi Luter: *Sprawiedliwy w każdym uczynku grzeszy, Nalepszy uczynek nasz, którym łaski Bożey, pomocy, y pociechy nabywać chcemy: za grzech się nam poczyta: wedle Psalmu: niech modlitwa iego grzechem się stanie.* Taż nauka iest Kalwina: *Wszytki prawi uczynki ludzkie, wedle swey dostoyności, są zmazane y plugawe, y nie może od żadnego świętego taki uczynek pochodzić, któryby się słuszną przyganą nie płacił.* Toż mówi y indziey. Jeśliż tedy wszystkie nasze dobre uczynki y cnoty w Bogu czynione y w łasce iego są grzechem, y smrodem: wolemy ich nie czynić, abyśmy nie grzeszyli y nie ginęli: rzecze uczeń ich.

Grzechami zowią uczynki dobre.

In resolutione con. Ekkium. et assert. art. 31. 33. Calv. Instit. lib. 3. 12. par. 4. et cap. 14. par. 9.

To ich nie zasłania, iż mówią: przecię uczynki dobre czynić mamy, aby były świadectwem y znakiem wiary naszey. Bo to tylo dla wstydu u ludzi prostych mówią. Izali Bóg takich znaków potrzebuie, które grzechem są? y które wiecznym potępieniem karać będzie? Izali chce Pan Bóg abyśmy dla świadectwa wiary grze-

Dla świadectwa wiary nie grzeszyć.

szyli? Niechce, ale raczey abyśmy wiarę dobrymi uczynkami ukazowali, iako mówi ś. Jakób, a na samey wierze nie przestaiąc, dobremi w niey uczynkami żywot sobie wieczny, przez wysługi Pana Jezusa, iednali.

Nie tylo tak dobre uczynki y cnoty Chrześciańskie zelżyli: y smak do nich zarazili: ale y wrota do wszystkich grzechów nauką swoią otwarzaią. Luter tak pisze: *Z textu się*, prawi, *pokazuie*: *iż dziesięcioro przykazanie*, *do nas nie należy*. *Bo nie nas*, *ale tylko same Żydy Pan z Egiptu wywiódł*. Toż mówi na innych mieyscach, wywodząc: iż iako ceremonialne mandaty u Moyżesza, tak y te do obyczaiów y cnot nas nie obwięzuią. Co tak rozumie: iako do obrzezania abo do baranka wielkonocnego, abo do soboty roskazanie Boże, nie obwięzuie nas: tak y do dziesięciorga przykazania. Y iako możem to czynić, czego prawa obrządków Moyżeszowych ceremonialnych, zakazuią: tak też możem czynić czego słowa na dwu tablicach palcem Bożym pisane, bronią. Jednak ieśli to tak grubo rozumiał, twierdzić tego nie śmiem, etc.

Serm. de Moise.

Do grzechów wrota.

Przykazania się Bożego zaprzał Luter.

Kalwin ciszey y chytrzey co do tego zmierza, gdy mówi: *Iż zakon Boży do wypełnienia*

Instit. lib. 2. cap. 7. par. 5.

Niepodobno przykazanie Boże pełnić.

y świętym iest niepodobny. Jeśli niepodobny tośmy od niego wolni. Niemasz takiego na ziemi tyranna, któryby swoim sługom abo poddanym rzeczy niepodobne roskazował, y one o przestępstwo ich karał. A Pan Bóg karać złe uczynki obiecał.

Obadwa ci Prorocy Luter y Kalwin nauczaią, iż każdy człowiek iest przed Bogiem sprawiedliwy, tym samym iż mocno wierzy, iż za iego grzechy Chrystus dosyć uczynił, y iego wysługi wiarą sobie przykłada, y tak sprawiedliwym przed Bogiem zostaie, choć woley od grzechów nie odwróci. *Bo mu się póki tak wierzy, żaden grzech za grzech nie poczytu, y szkody mu żadney nie uczyni*. Y za tym to idzie, iż każdy może bez boiaźni Bożey, grzechy iakie chce czynić. Bo go o to Pan Bóg karać nie będzie, y wszytko mu odpuści, dla oney wiary. Toć się tu wrota do wszytkiey niecnoty otwarzaią.

Lut. de libertate Christiana. Calv. Instit. lib. 2. cap. 8. par. 58.

Conclusie Kal. w Angliey.

Guilhelmus Rel in haldus refert ex Foxio l. 4. p. 1020.

Ta nauka Kalwińska umacnia się od iego uczniów w Angliey, którzy takich conclusiy bronią: *Wszyscy błądzą którzy mniemaią iż zbawieni będą, gdy wiele dobrych uczynków naczynią. Nie potrzeba się o to frasować, abyśmy za dobre uczynki, żywot wie-*

czny mieli. Bo go iuż mamy. Jest to ieden błąd wielki u Chrześcian, gdy mniemaią, aby dobre uczynki co do zbawienia pomogły. Grzechy nasze nie umnieyszaią chwały Bożey. wszytka ich szkoda iest, na wzgorszeniu bliżniego. Chrystus krwią swoią odkupił nas, y wyzwolił nas od wszytkich grzechów, y praw, iż nas żadne prawo na sumnieniu nie wiąże. Nie winieneś Bogu iedno wiarę, abyś wyznawał Jezusa Chrystusa, a wierzył iż zmartwychwstał, y tak zbawion będziesz. W innych sprawach wszytkich czyni cię Bóg wolnym, abyś za wolą swoią chodził, wszytko możesz czynić bez trapienia sumnienia. Nie zginiesz ani potępion będziesz co powierzchnie uczynisz abo opuścisz.

Te takie wyroki Kalwińscy uczniowie wywodzą, z fundamentu, o usprawiedliwieniu przez prywatną (specialem) wiarę, który Luter y Kalwin założył. Co się mało nie wszytko w ich pismach wyrażnie nayduie. A któraż więtsza wolność y rozuzdanie do wszytkich grzechów y złości dane być może?

Siódma odraza od zborów Luter. Kalwin. etc.

ROZDZIAŁ VII.

Potwarzy na naukę Katolicką.

Prawda nie szukać sobie pomocy z potwarzy y matactwa. Jeśli prawdę maią: niech się nie boią, a z fałszu y spotwarzy iey nie wspieraią, sama się obroni, y uciśniona powstanie. Zmyślaią naprzód y do pospólstwa lekkowiernego udaią Katoliki: iż się chlebu kłaniaią, y chlebu Bożą cześć w Sakramencie oddaią. Wiedzą iako my wierzym, y co o prawdziwym y iasnym słowie Bożym y o wszechmocności Boskiey Chrystusa Pana naszego trzymamy. wiedzą y słyszą od nas, iż my się tam do chleba nie znamy. wiedzą y słyszą co my tam za odmianę y transubstanciacyą wierzemy. wiedzą y słyszą wyznanie głośne nasze, iż się nie temu co widzim okiem cielesnym, ale temu co tam wiarą mocną upatruiem, pokłon boski oddaiem. to iest Bogu odkupicielowi naszemu. a iednak za nas się spowiadaią, od nas mówią

1. O chleb w Sakramencie.

czego od nas nie słyszą. Gdzież tu wstyd? gdzie prawda? gdzie podobieństwo do niey?

2. *O Obrazy.* Kładą y drugą na Katoliki potwarz: iż obrazy za bałwany stawią, y drzewo y farby za bogi maią, y cześć boską im oddaią. Wiedzą o Katolickim siódmym, około obrazów Concilium, iako nauczamy y wyznawamy, a cześć wszytkę na obraz weyrzawszy *prototypo*, abo temu cziy iest obraz, oddaiem. Niech naprostszego Katolika oto pytaią. Gdzież tu wstyd? gdzież tu prawda? Dawno od lat ośm set y daley, kościół powszechny obrazoborce na siódmym Concilium potępił, mogliby tego przeklęctwa na się nie brać.

3. *O wzywanie śś.* Y trzecią potwarzą nas zasmucaią: gdy źle na Katoliki mówią, aby wzywaiąc świętych Bożych, one za bogi mieli, y cześć Bogu własną na nie kładli. Wiedzą y słyszą od nas, iż my czcim święte iako sługi wielkiego Pana, y przyiacioły iego. Y tym wspaniałość Boską sławim: iż takie na dworze swym Pany ma. y wzywamy ich do modlitwy z nami, iako braciey starszey y zasłużeńszey. aby z nami y za nami do Chrystusa poyśrzednika samego odkupienia naszego, przystępowali, a oko iego y łaskę do nas obracali. Nie zelżył poyśrzednictwa Chrystusowego Paweł ś. gdy tak

tak często wiernych o modlitwę za się prosi. Pokora y małe o własney godności rozumienie to wyciska, iż się do towarzyskich modlitew puszczamy, a więcey o nich niżli o swoich trzymamy. A modlitwie tych y miłości którzy tu z nami ieszcze w grzechach więzną, więcey dufać, niżli onych którzy iuż z Chrystusem króluią, y przy boku iego stoią: dziecinne iest głupstwo, które się mamce więcey powierzaią, niżli matce.

4. *O iedney osobie w Sakramencie.* Y w tym nam niesłusznie uwłoczą: aby kościół ś. Katolicki w używaniu iedney osoby w Eucharistyey, testament Chrystusów psował, y Sakrament rozrywał, y ludzkiemu zbawieniu przeszkadzał. Wiedząc y dowody od nas słysząc: iż używanie tego Sakramentu wolne było, ieszcze od Apostołów, abo pod iedną abo pod obiema osobami. a nigdy tego kościół nie stanowił aby tylo pod iedną osobą brano, a inaczey być nie mogło: ale tylo stary zwyczay potwierdził, y ono wszytkich wieków rozumienie umocnił: In Concil. Constant. iż Chrystus cały tak pod iedną osobą, iako y pod dwiema, y żadney szkody duchowney nie ma, ani fałszywey wiary, który pod iedną, okrom Mszey, y Kapłańskiego ofiarowania, bierze. iako o tym naplotł Luter, a używanie pod iedną raz pochwalał, *Czytay o tym w książkach na Threny.*

drugi raz odmiatał, a iako tą próżną potwarzą ludzie nieumieiętne poburzył y od kościoła odraził, iest pełno świadectwa y pisma.

5. *O dobrych uczynkach.* Y w tym dziwnie nam z potwarzą ciężcy: iż na nas Katoliki to kładą, abyśmy gołemi uczynkami naszemi, bez Chrystusowey zasługi żywota wiecznego dostawać nauczali, y wszytkę nadzieię w dobrych uczynkach, a nie w wierze dosyć uczynienia Chrystusowego pokładali. To szczyre kłamstwo iest. Bo kościół ś. naucza: iż bez łaski zbawiciela naszego y wysług iego, y bez wiary, nawiętsze uczynki nasze nic nie są, y nieba nie wysługnią: ale w Chrystusie y w łasce iego czynione, y krwią iego ozłocone, wysługę y zapłatę obiecaną w piśmie ś. maią.

6. *O Tradiciach.* Cierpiem y onę potwarz od nich, gdy na kościół ś. plotą, iakobychmy tylo na Tradiciach y wymysłach ludzkich przestawali, a słowo Boże opuściwszy, baśni y powieści omylne historyi starych przyimowali. wielka potwarz. Bo Katholicy wiary ś. pismem dobrze rozumianym, wspieraią, a nie leda Tradicie, ale Apostolskie, y wszytkiego kościoła, po wszem świecie podania, przyimuią. A baykami się zmyślonemi nie bawią. Ale wiernie y od doznanych y prawdziwych osób, historie y żywoty świętych pisane do przykładów cnot chrześciańskich y

pociechy a wzbudzenia nabożeństwa, w ręku maią y czytaią.

7. A o świętey ofierze y Mszey przenadroższey, iakiemi nas potwarzami pohańbić chcą? gdy mowią: iż Chrystusa Katholicy z nowu krzyżuią, y ofiarę raz uczynioną wznawiaią, y zabobony wymyślone stroią. A my mocno nauczamy y wyznawamy: iż Chrystus nie umiera, y raz śmiercią swoią świat odkupił, ale ciało y krew swoię nam podaiąc, kazał śmierć swoię opowiadać, y skutki na usprawiedliwienie dusz naszych przywodzić, y przykładać. Porządkiem Kapłaństwa Melchisedecha, wiecznym on sam iest Kapłanem, ktory przez ręce y usta namiestnikow swoich na ziemi, Kapłanow, w osobie chleba y wina, urząd pośrednictwa swego za nas, odprawuie. Bez ofiary, własna cześć samemu Bogu służąca, ginie, y tą samą nawyższą nad nami zwierzchność y panowanie iego, wyznawamy, y łaskę iego sobie y wszytki potrzeby przez ofiarowanie, męki y krwie iego, upraszamy. O czym pisma Katholickiego pełno, y kazania nasze potwarzy te heretyckie rozbiiaią.

O Mszey ś. y ofierze.

Sam Chrystus ofiarownik przez kapłany.

Jest innych wiele bez wstydu na niepokalaną prawdę Katholicką potwarzy, ktoremi proste ludzie

od kościoła Bożego odrażaią, y dusze lekkowierne zabiiaią. ktorzy się o prawdzie wiary ś. pytać, abo nie chcą, abo nie umieią. Acz trudność nie wielka, znać posłańce Boże Kapłany, porządne, kościelne, a z ich ust iako Pan Bog kazał, prawdę zakonu Bożego
Mala. 2. brać. Nie wierzmysz tym potwarcom, a dowiaduymy się prawdy. Daymy ucho drugiey stro-
Luc. 10. nie, a bez rozsądku słusznego nie potępiaymy. Potwarcy ktorzy na Nabota grzechy, o ktorych nie myślił, kładli: pismo mężmi Diabelskie-
3. Reg. 21. mi zowie. a one fałszywe na Zuzannę
Daniel. 12. świadki, od Daniela młodzieniaszka przekonane, na ukamionowanie podano.

Osma odraza od zborow Luter. Calwin. Nowokrz. ect.

ROZDZIAŁ VIII.

Potwarzy na Papieże y Biskupy y inne Duchowne, ktoremi owce od pasterzow, y poddane od Panow odrywaią.

Hebr. 13. 1. Petr. 2. 1. Tim. 2. PAn Bog czćić kazał urzędy, iako oyce y duchowne y świeckie. Uczćilić

ie ci ludzie. Papieże śś. namiestniki Chrystusowe następniki Piotra ś. uczynili Antichrystami, nakładli nieznośnych na nie potwarzy: iż się Bogami czynią, iż Chrystusowi krolestwo iego y kapłaństwo odeymuią, y onego się przą, wiarę y Ewangelią iego odmienili, a swoię inszą postawili. Sakramentow nowych naczynili, a Chrystusowe popsowali. Drogę y obyczay do otrzymania zbawienia rożną od Ewangeliey okazali. y innych wiele niepodobnych kłamstw w swoich pismach na stolicę Piotra ś. y pasterze kościoła Bożego nakładli. A to bez dowodu żadnego. Bo gdy ich pytaią: ktory się Papież Bogiem czynił: ktory się Chrystusa y iego zakonu, Ewanieliey zaprzał? ktory wiarę ś. odmienił? ktorego czasu? kto o tym pisał? kto się o to zastawił: kto o to Papieże potępił? ktore Concilium, ktorzy Doktorowie o to im przyganiali? Jako się przez lat pułtora tysiąca, Pisarz, Historik, Doktor, Zakonnik, Grek, ani Łacinnik, aż do Lutra nie nalazł, ani naleść może: ktoryby kościoł Rzymski stolicę Piotra ś. za Antychrysta miał, y takie złości, y podeptanie Ewangeliey, y odmianę wiary na nie kładł? Na to milczą. a my wołamy: dowodźcie, nie gołemi słowy y złozeczeństwem iadowitym tak należytych rzeczy, wspieraycie. A oni Pawła ś. y Daniela, na szczere z siebie naśmiewi-

Calwin.
Luter.

sko, przywodzą. Gdyż w piśmie ich Prorockim, iednego prawdźiwego y wyraźnego znaku, ani mianowania, ani przyrownania Papieżow do Antychrysta naleść nie mogą. Jedney namnieyszey odmiany w artykułach wiary y w Sakramenćiech, y w nauce, położyć na oczy y dowieść prawdźiwie, im niepodobno. Bo fałsze ich wszytka starożytność potępia. Antychryst to, ktory wiarę w Chrystusa, po wszytkim świecie z Rzymu rozszerzył, ktory w Boga w Troycy iedynego wierzyć, y Chrystusa za Boga prawego mieć, nauczył. Antychryst tey nauki mocno broni. Pisma ś. y Ewangeliey dochował, w krolestwach zachodnych, pułdniowych, pułnocnych, Ewangelią szczepił. iedności Chrześćiańskiey broni. Co to za Antychryst, ktory kacerstwa potępia? pułtora tysiąca lat, w kościele Bożym siedźi, a Chrystusa do niego nie puśći, co za baśni niepodobne? Chrystus nigdy widomego kościoła swego prawdźiwego na źiemi nie miał: ieśli go w stolicy Rzymskiey Piotra ś. niemiał. O ludźie mizerni. Już się nie tylo w słuszny gniew, ale w wielki śmiech, ty wasze baśni obracaią.

Podobieństwa Papieżow do Antychrysta.

Na Biskupy potwarzy.

Na Biskupy też y wszytkie Duchowne, także potwarzy puszczaią, mowiąc y pisząc iż są pochlebcami Antychrysta Rzym-

skiego, on im wiele beneficiy y bogactw obiecuie, on im mękami y śmiercią groźi, aby przy iego nauce zostawali, on ie zabiia y morzy, gdy od iego błędow odstępuią. Na te kłamstwa ich świat patrzy, y śmiać się z nich y naprostszy może. Bo ći ktorzy Katholickiey Rzymskiego kośćioła nauki bronili, y bronią: szeląga iednego od Papieża nie brali.

Obrońcy wiary nic od Papieża nie maią.

Jako *Joannes Eccius, Joannes Cochleus, Joannes Rofensis, Latonius, Driedo, Tapper, Petrus Soto,* y inni teraźnieyszych wielce uczonych y Boga się boiących ludźi, y Doktorow nie mianuiąc, ktorzy na prawdę Bożą patrząc, Papieskiey Katolickiey nauki pismy swemi mocno bronią, y heretyki na głowę porażaią, nic od Papieża nie maią, na wielkim ubostwie swoim przestaiąc. Tacy y postrachy y tysiącą śmierci od prawdyby się odwieść Papieżom nie dali. y nie z boiaźni iakiey, ale z poznania prawdy, przy nauce ich iako Katolickiey stoią y piszą, y mowią. nie tylo po stronach ale w samym Rzymie pod bokiem Papieskim: Jż Papieże odmieniać nauki Chrystusowey w namnieyszym punkciku nie mogą: iż na Sakramentu iakiego nowego stawienie, abo starych od samego Chrystusa postawionych, odstępowanie, mocy nie

Dźiśieyszy Doktorowie mężni o prawdę.

Piszą w Rzymie iż Papież odmieniać nauki nie może, y prawdę mowią.

maią, y prawa żadnego Boskiego łamać, abo co swego przeciw iemu stanowić, żadną miarą nie mogą. y inne prawdy niepochlebne w oczach Papieskich twierdzą, y piszą, y o toby się dziesięć kroć umęczyć Papieżom dali. Ale Papieżowie o to się nie gniewaią, ani przykrości żadney takim Doktorom nie czynią. Bo wiedzą iż prawdę mowią, a heretycy kłamaią. Y tak na duchowne wszytkie te miecąc potwarzy, iakoby byli sługami y niewolnikami, y pochlebcami Antichrysta, lud burzą, iż swoich własnych oycow odstępuią, a sami się fałszywemi ich oycami y matkami czyniąc,

3. Reg. 1. one iako nierządnica u Salomonowego sądu, rościnaią, mowiąc: ani mnie ani tobie.

Krolestwom y Krolom iaka szkoda z ich potwarzy.

Niemnieyszą temi potwarzami swemi krolestwom y krolom Chrześciańskim, szkodę y zamieszanie uczynili. Gdy do ludzi udali, iż krolowie nierządnicy się Babilońskiey kłaniaią, y służą, y nogi Antichrystowi całuią: barzo się iemi lud zwiedźiony brzy-

Sedicie.

dzić począł. y zaczęli sedicie y ludoburstwa, y podnieśli się na dźiedźiczne Pany swoie, na porządne urzędy, na oyce swoie, ktore Pan

Rom. 13. Chrystus czćić y Apostolską nauką podległym im być roskazuie. y śmieli na nie ręce y miecze swoie podnośić, nie tylo im posłuszeństwo wypowia-

W Niemcech. daiąc, ale y na ich zdrowie nastawaiąc w Niemcech Kśiążęta, na swego Cesarza woynę podnieśli. tamże poddani y kmiecie na swe Pany woyska zebrali. W Franciey U- *W Franciey.* gonoci, na Krole swoie powstawać, y z Państwa ich spychać poczęli. W *W Szkociey.* Szkociey na Pany się swoie targnęli, y *W Szweciey.* krolową wygnali. W Szweciey niedawno dźiedźicznego Krola swego odstąpili, zdradą y mocą krolestwo mu odięli. *W Niderlandźie.* W Niderlandźie z Pany własnemi dźiedźicznemi, kilkadźiesiąt lat woynę wiodą, y wielkie Chrześćiańskim państwom szkody czynią, *Luter contra Regem Angliae.* y Turka na nie ostrzą. Y Luter im w tym przygania: iż się tyrannowi temu odeymuią gorszemi ie czyniąc niżli Turcy są.

Na inne mnieysze stany duchowne na *Na Jezuity potwarzy.* Jezuity zwłaszcza, iako się nie wstydzą srogich kłamstw y potwarzy kłaść, sławić, drukować, rozsyłać? iest o *W Galliey.* tym pisma dosyć. Po wszey Galliey rozstawili pismami swemi, iż Krola Henryka cżwartego zabić chćieli, studenta *Patrz w probie Societatis.* swego nań wyprawuiąc. y w Belgium naprawili iednego bednarza, iż na urzędach wyzna-

wał y rozgłaszał, iż go Jezuitowie przedarowali, aby Mauricego zabił. Co urzędy wielu miast Flanderskich niewinnych broniąc, pismami swemi potępili. O Arcybiskupie Koleńskim Wolfgangu, rozsławili drukiem y pismy: iż do Polski roku Pańskiego 1585. Jezuity wysłał, między ktoremi w ubiorze ich była niewiasta, ktora w Krakowie dźiecię powiła; ktore oni zabili. O czym gdy się krol Stefan dowiedział, poczwiertować ie nad rzeką Nylem kazał. To kłamstwo tak się szyroko po Niemcech rozniosło, y tak lud na Jezuity poburzyło: iż się pospolstwo na nie y na Collegia, aby ie wybili y obalili, zmawiało. Aż Arcybiskup Wolfgangus do Polski posłańca swego wyprawił do Krola Stefana, przez listy o tym pytaiąc, y onemu na druku kłamstwa posyłaiąc. Jam onego posłańca w Krakowie odprawował. Krol na tenczas w Grodnie będąc, *patentes* na one fałszerstwa, także y Biskup, y Woiewoda, y miasto Krakowskie, złość onę niesłychaną, potępiaiąc, a niewinnę oczyśczaiąc, iawne pisma swoie wydali. Te patenty Arcybiskup po wszytkich Niemcech rozsławił y rozdrukować kazał, y niewstyd się heretycki y kłamstwo wsławiło. Jakoż się od takich nie odrażać, ktorzy wiary swey niewierney

W Polszcze na Jezuity potwarzy.

takimi kłamstwy wspieraią, a prawdą szkodźić sługom Bożym nie mogąc, potwarzami lud na nie burzą. Lecz Pan Bog fałsze ich odkrywa y do wstydu ie przywodzi. By go ieno mieć chćieli, a pokutę przyięli.

Dziewiąta odraza od zborow Lut. Kalw. etc.

ROZDZIAŁ IX.

Iż gwałtowne, tyrańskie, y bezprawne krzywdy, Katolikom poczynili y ieszcze czynią, na żadną się sprawiedliwość, y boiaźń Bożą, y sumnienie nie oglądaiąc.

Przed Lutrem y Kalwinem pokoy był.

Wszytek świat na to patrzy, y o tym wie: iż przed Lutrem i Kalwinem Duchowni kośćioła Rzymskiego, w pokoiu, przy swoich Biskupstwach y fundaciach, od nabożnych przodków nadanych przy Kośćiołach, Plebaniach, y Klasztorach, zostawali: y to co na cześć y służbę Bożą nadano, y Bogu samemu ofiarowano, trzymali, iako Boże y kośćielne dzierżawy. Skoro Lu-

Starzy possessorowie.

terska nauka weszła: wydźierać to starym od wielu set lat, y sprawie-

dliwym dzierżawcom, poczęli. Biskupy, Kapłany, Plebany, Zakonniki, mocą wygnawszy, y drugie pozabiiawszy, dobra ich, miasta, wśi, imiona, kośćioły, klasztory, domy, ośiedli y sobie przywłaszczyli, y na swe pożytki obroćili. A to ktorym prawem? Dopytać się nie możem, iedno wilczym, tyrańskim, Tureckim, rozbcynym prawem.

Złupienie y pobranie dobr Bożych.

Bo to co mowią: wyrzućilismy bałwochwalstwo, y fałszywą naukę: do żadney sprawiedliwośći przytknąć się nie może. Pierwey ie było obwinić, y dowodzić, y na porządnym sądzie potępić: toż ie na tak srogie karanie podawać. Jzali to nie iest przyrodzone rozumu ludzkiego prawo, ktore y poganie zachowuią. Mowi ieden, w dźieiach Apostolskich. *Nie maią tego obyczaiu Rzymianie (poganie) aby kogo potępić pierwey mieli, niżby miał obecne te ktorzy nań żaluią, i czas na obronę swoię, w tym co mu zadaią.* Do ktoregożeśćie sędziego te Biskupy, Plebany, Mnichy, pozwali? iakiśćie im czas do sprawienia się o to bałwochwalstwo y złą naukę dali? samiśćie ie obwiniwszy sądzili, samiśćie ie potępili, samiśćie exekucye, swego tyraństwa nad nimi rośćiągnęli. a co cięzey, owce pasterze, synowie oyce,

Sąd bez pozwu, karanie bez dowodu przewinienia.

Act: 25.

Tyraństwo heretyckie.

uczniowie mistrze, poddani Pany swoie, podeptaliście, y pod nogi y moc swoię podrzućili. Jeśli Pleban błądźił, miał Biskupa: ieśli Biskup, miał Arcybiskupa: ieśli Arcybiskup, miał Papieża, y Concilium wszytkiego świata Biskupów y mistrzow. do tey się było porządney sprawiedliwośći, iaki był zwyczay od początku Chrześciaństwa, przez tylę set lat, puścić: iako w świeckich sprawach y krzywdach rozumni czynią. Na sąsiada żałować idziesz do burmistrza, od burmistrza do starosty abo do Krola, y od boskiego y porządnego urzędu skaźni czekasz, a sam się sędziem nie czynisz. inaczey zginąłby świat, by tego porządku nie było. a kośćioł ś. iakoby stać mogł, bez tego rządu, przy tak mądrym gospodarzu? O Boże, Niebo y ziemia na takie okrucieństwo y rządow pomieszanie, ręce podnośi, y smutkiem się napełnia, y my powieki nasze z gorzkości serdeczney polewamy.

Niesprawiedliwość.

Swiecka sprawiedliwość.

Płakali y płaczą ućiśnieni Katolicy, y nad utratą dusz ludzkich, y nad takimi świętokraystwy, y nad wzgardą swoią, u Panow y pospolstwa. co czynić mieli? muśieli się onym tyrańskim sędźiom, y synom swoim, y poddanym owcom swoim, sprawować. Y pokazowali y mocnie z pisma ś. dowodzili, iako y do tego czasu dowodzą, iż Kośćioł ś. Katolicki potwarzy one niesłusznie cierpi, a

Płacz Katolicki.

żadnego błędu y zmazy w nauce nie ma. Lutra y ucznie iego przekonywali, pismem ś., Doktormi staremi, Conciliami, y disputaciami, y kłamstwa niestatki y wszeteczeństwa mnicha onego ukazowali: Ale nic nie pomogło. Nakoniec apellowali do porządnego sądu, y pozwali ie na Concilium Trydentskie, do Biskupów wszytkiego świata, do radnych mistrzow pod Pasterzem iednym iako pismo mowi, do kościoła iako Chrystus nauczył. *Dic Ecclesiae*, gdzie się braciey o krzywdy sądzić kazał. Nie przyszli do sądu potwarcy, w kąty się y w ciemności fałsze ich pokryły, do światłości, aby się złe uczynki ich nie pokazały, przystąpić nie chcieli. własnemi sędziami od Boga danemi y samym Panem Bogiem pogardzili. y *contumaces* w hardości swey y przepychach zostaiąc, potępieni są, od kościoła, iako pohańcy y iawnogrzesznicy, y wroćić się im do prawdy, y wroćić co wydarli kazano. Alec usłuchali? alec się sądu kościelnego y Bożego boią? Alec wracaią, to co iako rozboynicy złupili, y wydarli? Ta krzywda końca żałości y płakania nie ma. Nie tylo nie posłuchali oyców y sędziow swoich, od Boga postawionych, nie tylo nie wroćili co wydarli: ale się do zabiiania proroków y

Pozwy na Concilium.

Eccles. ultimo. Matt. 12.

Pogardzenie sądu Bożego.

Do krwie się

puścili, maiętności y wolność wydarszy.

sług Bożych puścili, krew ich niewinną rozlewaiąc, y męczeństwy rozmaitemi morduiąc.

We Francyi iakie uciśnienie Katolikow. 10. tyśięcy kościołow Surius in Comment. hist: et Gallus quidam cuius verba ponit.

W Francyey na Krole Pany swoie Katoliki woynę podniozszy, niesłychanym tyraństwem roku P. 1567. y potym roku P. 1572. ludzie kłamstwy swemi poburzywszy, y łotrow prożnuiących y hultaystwa ubogiego y łakomego, nazbierawszy: o dziesięć tysięcy kościołow z skarbow złupili, y drugie prochami obalili. Klasztorow męskich y panieńskich, o sześć set zwoiowali, kapłanow, mnichow y księżey samych o pięć tyśięcy pomęczyli, y zabili. Panienek klasztornych bez liczby posromoćili. A wodza do tego dzieła swoiey Ewangeliey, mieli Theodora Bezę, przedniego Ministra Ugonotow. ktory im drogę do onych rozboiow ukazował, y onym hetmanił, y za to zapłatę im od Boga obiecował.

Wodz łotrow Beza.

W Angliey mordy Katolikow.

W Angliey gorzey, y dłużey, y do tego czasu, niezliczonych Katolikow Duchownych y świeckich poczwiertowali. y wymawiaiąc się, że ich nie o wiarę, ale o zdrady zabiiali, iako niegdy poganie czynili, y Julia-

nus Apostata: kładli na nie potwarzy, y teraz kładą: iż się urzędowi sprzeciwiaią, y krolową y krole gubić chcą. Czego nigdy na nie dowieść ani mękami wszytkiemi wyćisnąć, nie mogli.

O głowę kośćioła Angliey iakie męki.

Mowią zaś, o to ie gubim, iż krola gniewaią, a tytułu mu Pasterskiego nie daią: aby go za nawyższą głowę kościelną w Angliey przyznawali. To czynią iako mężni wyznawcy wiary świętey. Bo to krolowi pozwoliwszy: wiaryby się wszytkiey Catolickiey zaprzeli, y kościołaby ś. odstąpili, ktory Papieża głowę widomą wszytkiego Kośćioła od Boga daną ma.

Prawda iż teraz przed kilką lat, Katolicy niektorzy niecierpliwi, Jakuba krola tyranna zgubić chcieli: ale im do tego wielką przyczynę Krol tyrańskiemi swemi sprawy do kacerstwa ie swego straszliwym karaniem przymuszaiąc, podał. Czego im iednak żaden kapłan y baczny Katolik nie chwalił, ani chwali. O czym czytay szerzey w probie moiey, iakie ten okrutnik prawa na Katoliki wydał. kila ich wspomionę.

Proba Societatis Jesu.

Prawa tyrańskie na kataliki.

Gretserus in stigmate Misenico fol. 470.

Kto do zboru (abo do Kośćioła Kalwińskiego) nie idzie: aby dwie części dobr swoich Krolowi oddał. Brać małżeństwa nikt

nie może, iedno we zborze, a Katolicka niewiasta traći posag, a kto ią z imieniem poymie, ono imienie traći. Katolik urzędu żadnego mieć nie może, ani lekarzem być ani prokuratorem. Kto maiąc lat 18. *nie przyśięże na to, iż Krol Anglicy głową iest kośćielną: na wieczne więzienie dany być ma. A kto się iaśnie tego zaprzy,* Crimen laesae maiestatis *podpada*, to iest, czwiertowanie. *Każdy wyznawać ma, iż Papież nie ma mocy Krole wyklinać ani ich składać. Zadnego oręża Katolik mieć nie ma. Kto syna wyśle za morze: ma dać tyśiąc złotych. a ktorzy tam mieszkaią, dziedzictwo swoie tracą. A ktorzy tam Katolikami zostaną: maią* crimen laesae maiestatis. to iest, na czwiertowanie skazani są. *Zaden Katolik wniść do krolewskiego pałacu nie może, pod zakładem tyśiąca złotych. Kto Katolika do urzędu odnieśie: ma mieć od niego pewne pieniądze. a kto kapłana, ma mieć trzećią część dobr tego, u ktorego w domu znaleziony będzie. Raz w mieśiąc każdy ma pod ćięszką winą, pytać się o kapłanach Katolickich, y o innych Katolikach, y odnośić imiona tych ktorzy do zboru nie idą.*

Takie tyrańskie prawa ani się u onych pogan za czasow męczeńskich, ani u Arianow, Wandalow, ani u Turkow nayduią. Takimi prawy przymuszaią do swoish kacerstw niewinne sumnienia.

Jako Katolickie urzędy z heretyki się obchodzą.

Mowią iż też Katolicy rozmaitym karaniem do wiary Katolickiey przyciskaią: Aby kto poniewolnie wierzył, nigdy nie przyciskaią: ale do raz wziętey y obiecaney, y ślubioney wiary, wracać się heretykom każą. Y pismem ie ś. y prawdą przepieraiąc: gdy w uporze zostaią: z urzędu Boskiego y prawnego ktoremu się oni sami dobrowolnie poddali, prziymuiąc wiarę świętą, karani być maią y penowani. Y przeto maiąc porządną moc y władzą nad nimi, strony wiary, karzą ie, aby dusz niewinnych nie zarażali. Wilki od owiec z powinności swey pasterskiey odganiaiąc, iako y pismo ś. nauczyło. Wielka tedy iest, w tey mierze, Katolikom od heretykow rożność. Katolickie duchowne urzędy, odganiaiąc wilki od owiec: czynią to z roskazania Bożego, y z mocy urzędowey porządney, y z powinney miłości ku duszom ludzkim, ktore im Chrystus polecił, do wiary ich świętey powoławszy, y w liczbę ie swych owiec wpisawszy.

Heretycy y świeccy niemaią iurisdictiey na duchowieństwo.

Ale heretycy y Panowie świetcy iurisdiciey żadney na sądy y na karanie o wiarę nie maią, ani mieć mogą. Bo nie połecono im dusz ludzkich, ani nauki niebieskiey, iedno ziemskie

nad ciały rządzenia. a iakoż sądzić o fałszywych Prorokach, o fałszywey nauce, y one ukazować, abo o nie karać maią? Co kapłan osądzi, iako iest pisano,

Deut. 17.

to oni wykonywać winni, sądu sobie Kapłańskiego nie przywłaszczaiąc. Żydow y Turkow o to nie karzem, iż z nami nie wierzą. bo wiary ś. nigdy nie przyięli y trwać w niey nie obiecowali, y chrztu ś. na ktorymby się odrzekali niedowiarstwa swoiego, nigdy nie brali. y nie mamy się czego u nich sprawiedliwie upominać. y nie możem ich o wiarę ktorey nigdy nie mieli, karać. Lecz heretycy winni nam przywrocenie.

Heretyckie winy.

Bo od wiary naszey ś. odstąpili, na chrzcie śluby uczynione połamali, od iedney się głowy, z ktorą się były zrośli, oderwali, kościoł Boży zelżyli, y drugie pogorszyli. Przeto słusznie im mowim: wroćcie się, chowaycie poprzysiężoną wiarę, y śluby swoie, nie czyńcie głowie krzywdy, ktora członki swe miłuie. nie gubcie dusz swoich, nie rozrywaycie pokoiu y miłości Chrześciańskiey, etc. To słuszno y sprawiedliwo. iako tego słusznie przymuszaią do żony, ktory iey odbieżał. A gdy niechcą, postrachem ie iakim do tego popychać: wielka iest u Pana Boga wysługa, y duszom ich pożyteczna pomoc, za ktorą, ku sobie przyszedszy, dziękuią, iako pisze ś. Augustyn y in-

Karność iest przysługa Bogu.

ni. Lecz heretycy do tey wiary przymuszaią, w ktorey nigdy Katolicy nie byli, ani iey znali, ani na nię przysięgali, nie maią się czego swego u nich upominać. Niesłusznie ie karzą, męczą, przyciskaią, zabiiaią, y sumnieniu ich dobrze w wierze Katolickiey postawionemu, moc czynią, do swoich ie wymysłow y zguby spolney, przywodząc. A gdzie tu sprawiedliwość? gdzie cnota y uprzeymość? gdzie prawo y prawda? A do tego: przeciw swey nauce heretycy czynią, gdy do swoich błędów wole ludzkie przymuszaią. Bo oni tak nauczaią: iż człowiek wolney woley nie ma, a wszytko się z dekretu y przyciśnienia Boskiego dzieie. a iakoż Katholiki do tego cisną, czego oni wedle nich w swoiey mocy y woley nie maią? izali to nie wielkie y niesłychane tyraństwo: o to karać, co komu uczynić podobno nie iest, y czego w swey mocy nie ma? Ktemu mowią: iako iest wyższey: iż Duch wnętrzny, każdemu ukazuie, iako ma pismo rozumieć, y wierzyć: czemuż tego Ducha Kátholikom nie dopuszczaią, aby to tylo wierzyli, co im Duch ich serdeczny, abo sumnienie podaie. Acz Katholicy sumnienia swoie duchem wszytkiego Kościoła miarkuią, y zapewne to maią, iż Duch ś. Ko-

Dla niewolney woley nie maią karać heretycy.

Duch wnętrzny pismo heretykom wykłada.

ścioł rządzi, y pobłądzić mu nigdy nie dopuści. A poiedynkowe sumnienie wszytkim błędom podległo.

Heretycy u Katholikow kościoły maią.

Y to nieznośna krzywda, gdy od nas Katholikow tego się domagaią, y to u wielu Panow Catholickich, chytrością y postrachy przewiedli: iż kościoły im religiey ich budować y z wielkim grzechem y iawnie w swoich imionach nauczać, dopuszczaią: a oni w swoich miastach y dzierżawach mieysca żadnego Katholikom y żadney wolności do żażywania świętey religiey, nie daią, y one mocą wyganiaią. Tu w Wilnie buduią swoie bożnice, zchodzą się y nauczaią swoich błędow iawnie: a Katholikom w Prusiech Książęcych y w miastach Krolewskich, używania iawnego nabożeństwa nie tylo nie dopuszczaią, ale Katholickie Kapłany wyganiaią, i iednego im kącika nie zostawuią, w ktorymby wolnie swego Katolickiego nabożeństwa, zażyć mogli. A gdzież tu sprawiedliwość y rowność iey? Jzali to nie tyraństwo?

A Katholikom u siebie nie dopuszczaią.

Biskupom nie wracaią co ich iest.

Biskup się swoich kościołów y dochodow ich upomina, y mowi im: co za prawo do nich macie? Katholicy ie budowali, nadali przodkowie moi, od tyle set lat w ich possessiey były, ktorzy o Lutrach

y Kalwinach nie wiedzieli. A oni prawa żadnego y sprawiedliwości nie pokazuiąc, samą mocą y tyraństwem, y nieposłuszeństwem, ku swoim pasterzom y Panom, bespiecznieią. Gdzież tuż pobożność? gdzie sumnienie? gdzie szczerość do prawdy? gdzie boiaźń Boża? gdzie uczciwość ku przełożonym? gdzie restitucia ukrzywdzonym? Boga się nie boią, Krolem pogardzaią, prawa Boskie y ludzkie łamią. A ztroskani y poniżeni Katholicy płaczą, y krzywdy Boga swego, y czci iego y utrat dusz tak wiele żałuią. y obchodzą się z nami iako po wygraney bitwie. Na co tu w Litwie y w Wilnie patrzę, y z tym się przed Panem Bogiem uskarżam, y o nieznośną niesprawiedliwość y nieposłuszeństwo y o niczemność naszych niektorych Katholikow, łzami się gorzkiemi zalewam.

Mandat Krola Stephana do Wilna. Krol Katholicki Stephan patrząc na herezye w tym W. Xięstwie y utratę dusz ludzkich, y złych obyczaiow szczepienie y niezgody, y zamieszanie R. P. ktore kacerstwa przynoszą: za naleganiem y prośbą świętey pamięci Biskupa Wileńskiego Valeriana, dał pilny y groźny Mandat, do miasta y innych wyższych u- *Roku P. 1581.* rzędnikow swoich, aby Zboru Kalwińskiego nie zakładano, ani budowano, a nowych religiy z obcych stron nie wprowadzono, do miasta iego y do poddanych iego: a Bi-

skupia Duchowna iurisdicia, aby cała zostawała, w rzeczach do wiary y zbawienia ludzkiego, y do kościołow należących, a nic się nie działo nad zdanie iego, y żadna się nowa obca religia y iawne iey zażywanie, nie przypuszczało, y nowe się Kościoły okrom iego dozwolenia nie budowały. Taki Mandat tak sprawiedliwy, tak do pokoiu pospolitego y iedności sąsiedzkiey służący, y prawom wszytkim Boskim y ludzkim przystoyny, pogardzony był, od tych, ktorzy miastu exekuciey zabronili, y roskazanie Krola Pana swego pod nogi rzucili, y budować kazali, y sami do tego pomagali. Gdzież tu sprawiedliwość? gdzież tu posłuszeństwo? gdzież tu cześć ku urzędom y zwierzchności od Pana Boga roskazaney? Boga się boycie, mowi Piotr święty, a Krola czcicie. Aleć go uczcili.

A żeby nie rzekli, sumnieniem naszym Krol nie rządzi: nie mowił Krol: wierz iako ia każę: ale mowił, w moim mieście, y u poddanych moich, rządow zakazanych y nowych nie poczynay, a ludu Bożego mnie zleconego nie zarażay, w domu swoim bądź gospodarzem: a w moim nie bądź mi Biskupem. sługi swoie rozrządzay: ale dusz ludzkich y pospolitych miasta mego nie zarażay. Na takim fundamencie sprawiedliwości, posłuszeństwa y przystoyności te

Zbory y Synagogi Wileńskie stanęły. Jakoż się tu od nich nie odrażać? iakoż tu na takie y tak srogie krzywdy, od nich maiąc, nie płakać? Jako na takie tyraństwo ich nie narzekać?

Takie tedy odrazy od tych Luterskich y Kalwińskich Zborow przełożywszy: a uważeniu ie dobremu y rostropnemu sumnieniu poruczywszy, zamykaiąc mowę tę, iakom w Bogu począł, wzywam do wiary iedney zbawienney wszytkich, ktorzy zbawienie swoie, iedność Kościelną, y pokoy sumnienia swego, w boiaźni Bożey, miłuią.

ROZDZIAŁ X.

Zamknienie z upominaniem y wzywaniem do iedney zbawienney wiary.

Erue eos qui ducuntur ad mortem, et qui trahuntur ad interitum liberare ne cesses. Prov. 24.

GDy skazanego na śmierć wiodą, smutne iest patrzenie, y łzy wyciska użalenie, y radby go miłosierny wybawił, a tę radę y naukę mędrca wypełnił. *Wy-*

rwi, prawi, *te ktore na śmierć prowadzą, y nieprzestaway wyzwalać ich od zginienia.* Każdy kacerstwem zarażony, iuż w szatańskiey mocy iest, ktory na wieczną śmierć prowadzi. Nad tymi użaliwszy się, pomoc im dać z łaski Bożey możem, poki na placu zguby swey nie staną, poki drogi do śmierci piekielney nie skończą, poki czas pokuty nie minie, a sędzia sprawiedliwy użyć się da: wyrwać się mogą od śmierci, otwarzaniem oczu ich, *aby wychodzili z ciemności do światłości, z mocy szatańskiey do Boga.* Y to iest urząd y powinność na ktorą Pan Bog Duchowne zwłaszcza, posila, iako rzekł do Pawła ś. My tedy z roskazania y pomocy Pańskiey, wam uwichłanym w sieci szatańskiey heretyckiey, ktorzy nie widzicie zguby dusz waszych, iż was na śmierć wieczną wiodą, oczy otwarzamy, a wołamy: *Wychodźcie z ciemności do światłości, z mocy szatańskiey do Boga, abyście brali grzechow odpuszczenie, y cząstkę między świętemi, przez wiarę w Chrystusa Jezusa.*

Moc szatańska nad heretykami.

Act. 26.

Act: 26.

Obaczcie naprzod iż się prożno z wiary w Boga Chrystusa Pana naszego chlubicie, gdyż iey nie macie. Bo wiara ś. prawdziwa iedna iest, Katolicka iest y powszechna, z posłuszeństwa się nie z swowoleństwa rodzi, y całą bez żadney uymy być ma.

Wiary prawey nie maią oddzieleni od Kościoła Bożego. Eph. 4.

Jako prawda Boża iedna, tak wiara iedna iest, dwie być ani trzy nie mogą, y po wszytkim świecie iedna iest, ktora prawdę Ewangeliey przynosi, a wszytkie drugie iey nie maią. Jako ieden Bog prawdziwy, a inni oprocz iednego zdradliwi. Gdzież tu wasza chluba z wiary, ktorych tak wiele macie, y z iedney się w drugą odmieniacie. Dziś Lutranem a iutro Kalwinistą, a potym Nowokrzczeńcem, a zaś Arianem, a nakoniec Ateistą, to iest, ze wszytkich nic, nie wierzyć nic. Wielowiarstwem tedy tym zbrzydzić się potrzeba, a do iedney się wiary zbawienney przywiązać, zbawienie y słowo Boże każe.

1\. *Wiara iedna iest sama.*

Ateystwo.

2\. *Powszechna.*

Nie macie wiary. Bo wiara prawdziwa od Chrystusa szczepiona, powszechna iest, po wszem świecie od Apostołow rozniesiona, y teraz wszędzie iest, y nigdy nie ustaie, y po wszytki czasy aż do naszych trwała, y trwać będzie: y przeto ią Katholicką zowiem, y nad nię inney niemasz. Były heretyckie wiary, ale nie od Apostołow, ani od ich następnikow, ani zawżdy bez przerwania, y ustania, ani wszędzie po wszem świecie. a ieśli były, abo są na wielu mieysc, tedy nie iednakie, ale inaksze, y sobie przeciwne, y ustać y zginąć prze nie-

Wiara nowa ktora przed lat 90 nie była.

zgody swe musiały. Takaż iest wiara wasza. Nie wyszła od Apostolskich potomkow y sukcessiey, przed dziewięćdziesiąt lat iey nie było, y znaku iey żadnego po wszytkich krolestwach przed Lutrem nie naleść.

5.
Wiara z posłuszeństwa nie z swawoleństwa.

Rom. 10.
1. Pet. 1.
2. Cor. 10.

Do tego wiara wasza, nie iest wiarą Bożą, ktorą posłuszeństwo w słuchaniu, iako mowi Apostoł, rodzi. Katholik maiąc pasterza posłańca Bożego, maiąc kościoł y urzędniki Boże w nim, słucha y wierzy, co od Boga powie. y przeto się synami posłuszeństwa zowiem, y takie na nas Piotr ś. imię włożył. Lecz wiara Luterska y Kalwińska, z swey woley y z hardości rozumu powstaie. Będę patrzył w pismo, mowi Kalwinista, ieśli mię wedle niego nauczaią: sądzić będę nauczyciele, pierwey niżli się czego od nich nauczę. Y kościoł Boży y pasterze moie, sprawić mi się pierwey maią, ieśli mię wedle pisma ś. nauczaią. Tak dobrze pismo rozumiem abo lepiey niżli oni. co tam naydę y co mi się do rozumienia y wykładu uda y podoba, wierzyć będę. Co mi się nie będzie zdało ani podobało: to porzucę. Kosztowna wiara, ktora z hardości y głupiego a wysokiego o sobie rozu=

Hardość rodzi herezye.

mienia, y ze wzgardy nauczycielow od Boga posłanych, wyrosła. Niewiarać to Boża przyiacielu miły: ale szczyre y poiedynkowe w uporze mnimanie, szczyre obierki, ktore kacerstwem zowiem.

4. *Cała ma być wiara.*

Nakoniec wiara wasza cała nie iest: y przeto wiarą prawą być nie może. Jedno wierzycie, a drugie gardzicie. Wierzycie o Bogu w Troycy iedynym: a o ciele Pana naszego, aby obecnie w Sakramencie było, nic nie trzymacie. także o Mszey ś. y o ofierze, y innych członkach wiary ś. nic nie wierzycie. Kto się na iednym potknie, mowi pismo ś. ten wszytek zakon przestąpił. Od iednegoż y tegoż mistrza: y o Troycy przenaświętszey, y o Sakramencie nauka ta wychodzi. Jeśli mu na iednym kłamstwo zadasz: iużeś wszytkę naukę iego y powagę podeptał. Dzwon maiąc rospadlinkę iednę, wszytek zepsowany bez głosu zostaie.

Jacob. 2.

Kto raz skłama potym mu nie wierzą.

A iakoż bez wiary zbawionym być? Będzieli dobra wiara, do zbawienia łacno: a w złey niepodobno. w fałszywey wierze podobać się Panu Bogu y odpuszczenie grzechow y usprawiedliwienie mieć, y Chrystusowych zasług y iego odkupienia

Bez wiary zbawienia nie masz.

Hebr. 11.

Rom. 3. Joan. 3. zażyć, nie możem. Bez wiary w śmierci zostawać, a gniew Boży na sobie nosić y synami gniewu, y słomą ognia wiecznego być, każdy musi.

A zwłaszcza: iż herezya nad wszytki grzechy iest grzesznieysza. Bo w niey człowiek podnosi się

3.
Herezya nad inne grzechy grzesznieysza.

w rozumie swym nad wszytki kościelne Doktory, nad wszytkie Concilia, nad wszytkiego świata Biskupy, ledwie nie rowna hardość Luciperowi, ktory się nad Boga wynosić chciał. Potępia wszytki święte, ktorzy Ducha Bożego mieli, a sam sobie y swoim towarzyszom, świątobliwość y nieomylność przywłaszcza. Kościoł Boży Oblubienicę Chrystusową bluźni, y bałwochwalstwo iey zadaie. Bluźni naświętszy Sakrament, bluźni święte Boże, Namiestnika Chrystusowego Antychrystem zowie, y wiele potwarzy, fałszow, y sromotnych kłamstw, nań kładzie, bez dowodu y bez żadnego do prawdy podobieństwa. Toż czyni wszytkiemu Duchowieństwu, y radby wszytek kościoł Katholicki, dom Boga wszechmocnego, heretyk wywrocił, y wiarę wszytkę wygubił. Grzech

Grzech przeciw Duchowi ś.
Matt. 12.

to przeciw Duchowi ś, nie odpuszczony: to iest, ktory się z wielką trudności odpuszcza. w kacermistrzach

zwłaszcza, ktorzy widzą y rozumieią prawdę: a przedsię iey się sprzeciwiaią. iako Pharuzowie widzieli w cudach Pańskich rękę Bożą: a iednak ie czartu przypisywali. A iakoż się na tak wielki grzech, y to co za sobą ciągnie, nie oglądać, y na srogość karania zań Boskiego nie rozmyślać? Na grzeszne deszcz ognisty y siarczysty, y poty w nim gorzeć będą, poki Bog iest, y żyie. Tam zwodzicielе swoie przeklinać heretycy będą. Tam sami na hardość swoię y głupstwo narzekać y płakać, y gniewać się, a żrzeć sami w sobie nigdy nie przestaną.

Exod.

Otworzcie y na to oczy, iż się oszukaniem y chytrością kacermistrzow nie wymowicie. Bo bardzo łacno fałsze ich y zdradliwą naukę poznać, łacno tego kąkolu gdy iuż podrosł y dozrzał, czarność upatrzyć. ktoż tego nie widzi, co to za ludzie byli, ktorzy tę wiarę nową y dziadom y pradziadom naszym Chrześcianom starodawnym, niewiadomą, przynieśli?

4. *Niewiadomość y oszukanie wymowki nie ma.*

O Lutrze byś był kapice nie zrzucił, a ślubow swoich na czystość y ubostwo y posłuszeństwo Panu Bogu uczynionych, nie łamał, a poświęconey Bogu białeygłowy świętokradztwem, cudzołostwem, do wsze-

Luterska sprosność ukazuię złą naukę.

teozeństwa cielesnego y nieczystości, prawy wszytkiemi Boskiemi y ludzkiemi potępioney, nie zwodził: mogłby się był iakokolwiek za posła iakiego Bożego, na karanie grzechow, y naprawę zbawienia ludzkiego, udać. Ale gdyż sam z grzechem iawnym, y iako

Kalwin y Bezaiacy.

bezecnym przyszedł: a ktoć wierzyć ma? Toż się y o Kalwinie y Bezie y innych Patryarchach ich złościami y nieczystościami, y zbytnią hardością y wszetecznością mowy kłamliwey y złorzeczney, y krwią ludzi niewinnych poszpeconych, mowić może. Jzali takie proroki Pan Bog kiedy posyłał?

5.

Kto ie posłał, na takie dziwne odmiany.

Skądże dowodzą, iż ich Bog posłał na takie wielkie y niebieskie urzędy? aby kościoł wszytek naprawiali, y reformowali, aby Concilia y Doktory starożytne potępiali, aby Sakramenty odmieniali, aby pismo ś. wedle zdania swego wykładali, aby stare kacerstwa dawno potępione wznawiali, a nowe ieszcze nigdy niesłychane, zaczynali? ktoż im tę moc dał?

Gdzie z Chrystusem mowili.

Gdzie o tym z Chrystusem mowili? czy przez sen, czy na iawie czy będąc trzeźwiemi, abo piianemi? Kościoł miał y ma swoie urzędniki, pasterze, Doktory; y dozorce zakonu Bożego, linią y ia-

6. *Sukcessiey nie ukazuią ani cudow.* koby po krwi y rodzaiu ręką kładzienią idące: niechże ten rodzay ukażą: abo wżdy cudami nad przyrodzenie, niech poselstwa swego, iako się wyższey rzekło, podeprą. Posłała ie cielesność y hardość, y *Grzechy ie posłały.* prożney chwały pragnienie y zazdrość, y nienawiść ku starym sługom Bożym.

7. *Po niezgodach łacno ie poznać.* Kto na niezgody ich patrząc, gdy ieden drugiego gani, y heretykiem zowie, y wyklina: pomyślić może iż Ducha ś. maią? Gdy inaczey Luter, inaczey Kalwin pismo ś. wykłada, kto nie osądzi iż obu Duch ś. nie naucza, ktory przeciwności w swoiey prawdzie nie ma? kto patrzy na ich przegłupi upor: iż się na

8. *Na sędziego się nie dadzą.* żadnego sędziego nie daią, a sami wszytek stary święty Apostolski kościoł y naukę iego sądzić chcą, y sądzą. izali nie rzecze: że ci szaleią, a krople mozgu w głowie swey nie maią? gdy mowią, pismo nas sądzi. a sami od pisma mowią, kręcąc ie iako chcą y na rozumienie y błędy swoie nakrzywiaiąc?

9. *Prorocy do grzechow drzwi nie otwarzaią.* Kto ie za proroki Boże mieć może, gdy ludziom do cielesności y do hardości nie tylo przykładem, ale y nauką wrota otwarzaią? Gdy mowią:

niechceli żona, niech przyydzie służebna. Gdy mowią sama wiara usprawiedliwia, uczynki nasze grzechem są, spowiedzi pokutney nie potrzeba, posty wymysły, czystość więtsza małżeńska niżli dziewicza. Pan Bog nie płaci uczynkow dobrych, kto co zgrzeszy niech się nie frasuie. Bo go tak Pan Bog do grzechu przycisnął, y czynić inaczey nie mogł. To tu cnota umiera, chęć do niey tępieie, chciwości cielesne powstaią, łakomstwa, lichwy, wydzierania, cudzołostwa, kradzieże, zdrady, mężoboystwa, gorę biorą.

Jako wyższey.

Cnotę morzą, grzechy ożywiaią.

Jakoż ich nie poznać y po owocach wszytkich niezgod y roztargnienia iedności y społeczney miłości Chrześciańskiey? Gdzie się werwą, tam swary, tam nieżyczliwości, tam ludoburstwo y powstanie na urzędy, tam swowolność y nieposłuszeństwo, y w Krolestwach y Rzeczachpospolitych rozruchy, podeptanie dobrych praw, wydzieranie imion kościelnych, duchowieństwa zguba, klasztorow spustoszenie, y służby Bożey zniesienie, dobrych obyczaiow utrata, uprzeymość y prostota serca ginie, następuią pokrytości, oboiętności, zdrady, y wszytka chęć do świata, do ciała, do pieniędzy mo-

Kacerstwo przyczyną niezgod.

Szkody z nich.

cno powstaie. Nie szukay tam klasztorow, mnichow, dziewic Chrystusowi zaślubionych, nie szukay ubostwa y czystości od Chrystusa radzoney. nie dopytasz się nocnych modlitw y śpiewania. wiliy, ani postow, ani discyplin. ani pokuty y trudzenia ciała, y innych do cnot świętych pomocy. wypłoszyli to wszytko od siebie, y śladu nie znać. Jakoż ich po takiey skorze nie poznać? iakoż się od nich nie odrażać? iako się nauką ich nie brzydzić, ktora tak mierżione y brzydkie a barzo szkodliwe owoce wydaie? Gdyż Pan rzekł, Drzewo poznać po owocach.

Luc. 6.

O czterech winach w kacerstwo upadaiących.

Cztery winy upadaiących w herezye.

CZtery są winy wielkie y nierozumy każdego ktory w herezye upada. Jedna iż się o zbawieniu swym nie pilnie pyta, a staranie o tak należytey rzeczy, na świeckie potrzeby y prożności obraca. wiedząc że śmierć y znagła drugdy następuie, y pozew do sądu Bożego iuż położony iest, y na godzinę o ktorey niewie-

1. Niedbałość o zbawienie.

ni-
zu-
zo-
nia.
ru-
vy-
Ja-
od
ić,
iwe
po

zu-
da.
nie
na
że
, y
ony
vie-

Wzywan
do
Jedney
Zbawie
Wiary